

DEKALOG DOBREJ PRZESTRZENI



DEKALOG DOBREJ PRZESTRZENI

ST

Spis treści

4–5	Wprowadzenie Marcin Szczelina, Anna Ostrowska
6–183	Dekalog przestrzeni dobrze zaprojektowanej Marcin Szczelina, Anna Ostrowska
8–9	Ramy do rozwoju regionu rozmowa z Jakubem Chełstowskim, Marszałkiem Województwa Śląskiego
70–73	Architektura tła rozmowa z Małgorzatą Pilinkiewicz, Prezes Krajowej Rady Izby Architektów RP
98–101	Edukacja to podstawa rozmowa z Katarzyną Ujmań-Wąsowicz, Prezes Oddziału Śląskiego TUP
102–107	Najlepsza Przestrzeń Publiczna Województwa Śląskiego laureaci konkursu z lat 2000–2018
152–155	Dynamiczny region rozmowa z Mikołajem Machulikiem, Prezesem katowickiego oddziału SARP
156–161	Architektura Roku Województwa Śląskiego laureaci konkursu z lat 1994–2018



Wprowadzenie

Śląsk to mekka współczesnej polskiej architektury. To z tym regionem związani są najbardziej uzdolnieni polscy architekci, którzy tworząc wysokiej klasy projekty, zdobywają uznanie na całym świecie. Śląsk to miejsce, do którego koniecznie należy zajrzeć w poszukiwaniu najlepszych wzorców projektowania, a jednocześnie przestrzeń, która wciąż czeka na kolejne zmiany. Architekturę tworzoną na Śląsku promują od 20 lat dwa konkursy: Najlepsza Przestrzeń Publiczna Województwa Śląskiego i Architektura Roku Województwa Śląskiego. Do rywalizacji stają najlepsze pracownie z regionu. Wyróżnione inwestycje wyznaczają współczesne standardy projektowania. To wszystko sprawia, że na Śląsku pojawia się coraz więcej skrojonych na miarę i odpowiadających na potrzeby mieszkańców przestrzeni, które tworzą przyjazne miejsce do życia.

Album poprzez przegląd nagrodzonych na Śląsku przestrzeni oraz subiektywny wybór realizacji jest próbą głębszego zastanowienia się nad istotą architektury i urbanistyki oraz wpisania jej w szerszy kontekst społeczny i historyczny. Przestrzeń dobrze zaprojektowana nie tylko zaprasza mieszkańców, by ją zamieszkiwać i spędzać w niej czas, ale stymuluje rozwój miast, napędza gospodarkę. Zarząd Województwa Śląskiego od wielu lat promuje ideę tworzenia miejsc spotkań, które przyczyniają się do podnoszenia jakości życia, a także budują wspólnotę myśli i doświadczeń, czyniąc ze Śląska region słynący z nowatorskich pomysłów i innowacyjnych wdrożeń.

Marcin Szczelina, Anna Ostrowska

DP

Dekalog przestrzeni dobrze zaprojektowanej

Dekalog, który staramy się formułować, mówi o przestrzeni, ponieważ zawiera ona w sobie wszystkie skale, którymi operują: urbanista, architekt i projektant wnętrz. O jakości przestrzeni decyduje uzyskanie harmonii między tymi trzema dziedzinami projektowania. Innymi słowy chodzi o zastosowanie przemyślanych rozwiązań estetycznych, funkcjonalnych i materiałowych na każdym etapie, obecnych w każdej z wymienionych skal: organizacji miast, budynku, wnętrza i detalu. Jakie warunki powinna spełniać dobrze zaprojektowana przestrzeń? Oczywistym jest to, że na to pytanie trudno uzyskać prostą odpowiedź, która zadowoli wszystkich. Sformułowanie zasad i kryteriów oceny pozwala jednak nakreślić horyzont. Zamiar ten nie ma nic wspólnego z perfekcjonistycznym dążeniem do ideału, ale raczej z wyznaczaniem pożądanych ram dla pracy projektantów, którzy meblują nam przestrzeń własnymi pomysłami. To także narzędzie, które pozwoli w miarę obiektywnie ocenić *post factum*, na ile dana realizacja spełnia wyznaczone cele. I nie chodzi tu o krótkowzroczne wytyczne zamieszczone w biznesplanie inwestora, ale o długotrwały wpływ, jaki projekt odciska w miejscu, w którym zaistniał, jak dana realizacja wpisuje się w istniejącą siatkę powiązań, a także o to, jakie nowe możliwości do życia, działania i interakcji tworzy. Myśląc o kryteriach, którymi ocenia się dobrze zaprojektowaną przestrzeń trudno nie wspomnieć o wciąż aktualnych, a jednocześnie lakonicznych zasadach, które zapisał Witruwiusz. To słynna triada: użyteczności, trwałości i piękna. W XXI wieku, w obliczu kryzysu klimatycznego, należałoby dodać jeszcze czwarty punkt, czyli projektowanie w zgodzie z zasadami zrównoważonego rozwoju. *Primum non nocere* – po pierwsze nie szkodzić – jak mówi stara lekarska zasada. W naszym rozumieniu dobrze zaprojektowana przestrzeń spełnia jednocześnie kilka z wymienionych kryteriów. Zapisaliśmy je w formie dziesięciu kategorii, którym w dalszej części albumu przyporządkujemy konkretne realizacje:

1. **Przeźrezeń zaprojektowana w zgodzie z zasadami zrównoważonego rozwoju**
2. **Architektura osadzona w kontekście**
3. **Przeźrezeń stanowiąca ramę do rozwoju miasta**
4. **Przeźrezeń odpowiadająca na potrzeby**
5. **Przeźrezeń budująca wizerunek i lokalną tożsamość**
6. **Przeźrezeń odzyskana dzięki rewitalizacji lub adaptacji**
7. **Przeźrezeń służąca jako miejsce spotkań i nawiązywania relacji**
8. **Przeźrezeń tworząca przyjazne miejsca pracy**
9. **Przeźrezeń zapewniająca wygodne życie**
10. **Przeźrezeń odpowiadająca na wyzwania przyszłości**

Wybrane inwestycje zrealizowane na przestrzeni ostatnich 20 lat i biorące udział w dwóch konkursach na Najlepszą Przestrzeń Publiczną i Architekturę Roku Województwa Śląskiego przyporządkowaliśmy do jednej z wyszczególnionych kategorii. Kryteria te działają jak filtr, przez który oglądamy nowoczesną architekturę. Przyglądamy się obiektom z wybranej perspektywy, zwracając uwagę na zgodność z zasadami uznanymi za wzorcowe. Podejmujemy próbę zestawienia wizji, dążeń i celów z materialnym budynkiem, który staje się ich rzeczywistą, namacalną realizacją. Kategorie te pokrywają się z dziedzinami życia i mówią o architekturze nie tylko jako o bryle, estetyce, rozwiązaniach funkcjonalnych i technologicznych. Pozwalają one spojrzeć na nowe obiekty pod kątem tego, jaką przestrzeń do życia tworzą. Możliwy byłby inny podział opisywanych inwestycji na różne przestrzenie – do pracy, do nauki, do odpoczynku, do zabawy, do mieszkania, przestrzeń spotkań, przestrzeń kultury tworzenia więzi i budowania tożsamości. Nie ma potrzeby, aby wyróżniać nowe kategorie, ponieważ zawierają się one w zaproponowanym przez nas dekalogu przestrzeni dobrze zaprojektowanej.

Dobrze zaprojektowana przestrzeń tworzy ramy do rozwoju regionu i napędza jego gospodarkę – mówi Jakub Chełstowski, Marszałek Województwa Śląskiego

RRR

Ramy do rozwoju regionu



Śląsk stoi w ścisłej czołówce polskiej architektury. Co czyni nasz region wyjątkowym na tle całego kraju?

Ze Śląska wywodzą się jedni z najzdolniejszych, najbardziej znanych i rozpoznawalnych polskich architektów, którzy realizują śmiałe projekty, także daleko poza granicami województwa. Niejednokrotnie zdobywają przy tym międzynarodowe nagrody. Każdy, kto interesuje się architekturą wie, że to właśnie na Śląsku rodzą się nowe idee, formy i nowatorskie rozwiązania. Nie bez przyczyny mówi się o śląskiej szkole architektury. Śląska architektura to podkreślana niejednokrotnie funkcjonalność obiektu jako spuścizna śląskiego dziedzictwa kulturowego, ale również nowatorstwo i odwaga uwidocznioma w bryle obiektu, co doskonale współgra z nowoczesnością i dynamizmem rozwoju regionu. Śląsk to miejsce, którego nie wolno pominać w poszukiwaniu najlepszych wzorców projektowania. Jednocześnie nasz region jest przestrzenią, w której wciąż jest wiele do zrobienia.

Śląską architekturę konsekwentnie od 20 lat promują dwa konkursy: Najlepsza Przestrzeń Publiczna i Architektura Roku Województwa Śląskiego. Jaka jest ich rola w projektowaniu przyszłości architektury?

Konkursy te są przedsięwzięciami organizowanymi przez Zarząd Województwa Śląskiego, Stowarzyszenie Architektów Polskich Oddział Katowice, Śląski Oddział Towarzystwa Urbanistów Polskich oraz Śląską Okręgową Izbę Architektów RP. Śląsk w tym względzie ma wyjątkowo chlubne tradycje jako jeden z nielicznych regionów w Polsce promujących od 20 lat najlepiej zaprojektowane przestrzenie publiczne i najciekawsze obiekty użyteczności publicznej. Do rywalizacji o te laury stają najlepsze pracownie z regionu, kraju i z zagranicy. Trwająca od 1999 roku dyskusja wokół nagradzanych realizacji, która toczy się również z udziałem społeczeństwa, pozwala identyfikować trendy, formułować potrzeby i określać wyzwania. Ponadto wyróżnione inwestycje wyznaczają współczesne standardy projektowania. To wszystko sprawia, że na Śląsku pojawiają się coraz więcej „skrojonych na miarę” i odpowiadających na potrzeby mieszkańców przestrzeni, które tworzą przyjazne miejsce do życia oraz sprzyjają integracji mieszkańców.

Dwadzieścia lat istnienia tych konkursów podsumowuje album „Dekalog dobrej przestrzeni”.

Ten album to próba głębszego zastanowienia się nad istotą architektury i urbanistyki w szerszym wymiarze poprzez przegląd nagrodzonych na Śląsku przestrzeni oraz subiektywny wybór realizacji. Chcemy pokazać, że dobry projekt jest czymś więcej niż tylko rysunkiem. To więcej niż jego estetyczna warstwa, która przyciąga oko na fotografiach, to wreszcie więcej niż folder reklamowy dla regionu. Innymi słowy to przede wszystkim fragment przestrzeni zapraszającej do tego, by ją zamieszkiwać. To również nowe, wielofunkcyjne wnętrza, najczęściej w istniejącej tkance miejskiej, które poprzez nowy zamysł planistyczny i kompozycję przestrzeni są wykorzystywane przez mieszkańców dla celów wypoczynkowych, rekreacyjnych, kulturalnych, społecznych czy gospodarczych. Warto pamiętać, że przestrzeń publicznie dostępna podlega grze rynkowej, często dochodzi do

jej zawłaszczenia i pierwszeństwa interesów indywidualnych nad dobrem publicznym. Tymczasem przestrzeń nie jest tylko dobrem posiadającym cechy użytkowe. Przestrzeń publiczna jest dobrem i zasobem o dużym znaczeniu dla społeczności lokalnej, to ona współtworzy lokalną tożsamość. Niezależnie od wielu celów, jakie ma spełniać konkurs na najlepszą przestrzeń publiczną, chciałbym podkreślić promocję i ochronę istniejącej struktury społecznej i przestrzennej, tradycji miejsca, lokalnej kultury i istniejących wartościowych obiektów i układów urbanistycznych w mieście i regionie, a tym samym podkreślić integracyjną funkcję przestrzeni publicznej w życiu mieszkańców.

Jakie cechy powinna nosić dobra architektura?

W mojej opinii dobra architektura to świadoma architektura: indywidualna, nowatorska, inspirująca, funkcjonalna, ale też architektura dobrze odczytująca kontekst otoczenia i dobrze się w ten kontekst wpisująca. Wspomniana wcześniej śląska szkoła architektury jest również odpowiedzią na to pytanie.

Jak zmiany w architekturze wiążą się ze zmianami charakteru Śląska?

Śląsk dawniej opierał swoją gospodarkę na przemyśle ciężkim, a dziś staje się województwem budującym swoją siłę w oparciu o wiedzę, innowacje i kulturę. Wiąże się to z inwestycjami na wielką skalę. Symbolem przemian jest np. położona w centrum regionu Strefa Kultury utworzona na przemysłowych terenach dawnej kopalni. Tworzą ją obok słynnego Spodka doceniane na całym świecie perły współczesnej architektury: gmach Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia, Międzynarodowe Centrum Kongresowe i Muzeum Śląskie. To z całą pewnością przykład doskonale współgrających cech celowo ukształtowanej przez człowieka przestrzeni i świadomej architektury, zgodnie ze społecznymi zasadami i wartościami służącymi zaspokojeniu potrzeb społeczności lokalnych i ponadlokalnych. Takie przestrzenie stanowią ważny element krajobrazu naszego regionu i decydują o jego tożsamości. Istotne też, że są to miejsca z dobrym klimatem, w których mieszkańcy naszego województwa chcą mieszkać, pracować i spędzać wolny czas. To miejsca pełne pozytywnej energii, które budują charakter nowego Śląska.

Rozmawiał: Marcin Szczelina

1

Przestrzeń zaprojektowana w zgodzie z zasadami zrównoważonego rozwoju



Zrównoważony, harmonijny rozwój to jedno z największych wyzwań, które stoi dziś nie tylko przed architekturą i urbanistyką, ale także przed wszystkimi innymi dziedzinami życia. Współcześnie uświadomiliśmy sobie fakt, że ciągły wzrost w oparciu o ograniczone zasoby naturalne jest niemożliwy i prowadzi do katastrofy ekologicznej, a w konsekwencji kryzysu społecznego i gospodarczego. Dlatego tak ważne jest poszanowanie ograniczonych zasobów, jakimi są surowce naturalne, czyli w tym wypadku materiały potrzebne do tego, by wznieść budynek, a później go użytkować i utrzymać. – W ostatnich latach o optymalizacji w procesie powstawania budynków mówi się coraz częściej. Sektor budownictwa jest jednym z głównych źródeł emisji dwutlenku węgla – odpowiada za jedną trzecią emisji gazów cieplarnianych, zaś budynki mieszkalne i komercyjne zużywają aż 40% produkowanej na świecie energii¹. Sama przestrzeń jest zasobem ograniczonym, coraz droższym i mniej dostępnym. Wiedzą o tym chociażby rodziny biorące kredyty mieszkaniowe, dla nich każdy dodatkowy metr kwadratowy jest na wagę złota; z jednej strony decyduje o wysokości zadłużenia, z drugiej o komforcie mieszkania. Dlatego jest tak ważne, aby na każdym poziomie podejmowania decyzji i zarządzania przestrzenią kierować się zasadami zrównoważonego rozwoju: od planów zagospodarowania przestrzennego przez inwestycje realizowane z zamówień publicznych aż po realizację komercyjnej i indywidualnej wyborów mieszkaniowej. Zrównoważony rozwój dotyczy nie tylko pojedynczej realizacji, lecz przede wszystkim całych układów przestrzennych, tkanki miejskiej wpływającej na zużycie zasobów potrzebnych do codziennego przemieszczania się: od drogi przemierzanej do pracy i szkoły, po wyprawę na zakupy czy dotarcie na miejsce spotkania. Brak spójnej myśli urbanistycznej, a w efekcie chaos przestrzenny generuje męczące środowisko do życia i ogromne koszty związane z rozpraszaniem zabudowy. Zostały one zmierzone przez naukowców z PAN-u i opisane w raporcie opublikowanym w listopadzie 2018 roku. Z wycieńczenia wynika, że chaos przestrzenny kosztuje Polaków miliardy złotych. Według prof. Elżbiety Mączyńskiej suma 84,3 miliarda złotych, którą wydajemy rocznie z powodu braku ład przestrzennego, jest zaniżona. Członkini Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego na pierwszym miejscu grzechów polskiej transformacji wymienia właśnie zaniechanie planowania przestrzennego.

O jakich kryteriach mówimy mając na myśli zrównoważony rozwój w stosunku do architektury i urbanistyki? To przestrzeń dobrze zaplanowana wpisująca się w siatkę istniejących połączeń, uzupełniająca je lub wypełniająca jakąś lukę. Chodzi między innymi o inwestycje, które zachęcają do spacerów, jazdy na rowerze i korzystania z komunikacji miejskiej. Oceniając projekt pod kątem zrównoważonego rozwoju należałoby wziąć pod uwagę także użyte materiały, a ściślej rzecz ujmując: to jak będą zachowywały się w czasie, czy wymagają częstych remontów i wymiany za kilka lat. Większą wartość mają surowce i okładziny, które posłużą długie lata, a proces starzenia będzie dodawał im uroku. Niemniej ważne jest to, w jakis spo-

sób materiały zostały pozyskane, wytworzone, a także to gdzie je wyprodukowano. Ten czynnik oddziałuje na środowisko w niemałym stopniu, podobnie jak koszty transportu. Poza tym decyzja o wyborze lokalnego producenta wpływa na gospodarkę, może ją wzmacniać i promować lokalnych wytwórców, co na dłuższą metę sprawia, że pieniądze wydane na inwestycje wzbogacają jej najbliższe otoczenie. O tym, czy dana realizacja hołduje zasadom zrównoważonego rozwoju świadczy także liczba i jakość wdrożonych rozwiązań proekologicznych, takich jak na przykład: odzyskiwanie deszczówki i używanie jej chociażby do spłukiwania toalet, stosunek między powierzchnią biologicznie czynną a powierzchnią zabetonowaną (retencja wody), oszczędność zużywanej energii, a także zastosowanie rozwiązań, które umożliwiają jej produkcję z odnawialnych źródeł. W końcu należy dodać kryterium czasu, chodzi o to, na ile dana realizacja została zaprojektowana z myślą o długoterminowej perspektywie, czy brano pod uwagę jedynie korzyści i potrzeby wynikające z chwilowej sytuacji lub koniunktury na rynku.

Przestrzeń zaprojektowana w zgodzie z zasadami zrównoważonego rozwoju powinna spełniać szereg wytycznych, trudno więc jednoznacznie powiedzieć, że dana inwestycja realizuje w stu procentach tę ideę. Są jednak przedsięwzięcia wypełniające przedstawione założenia chociażby w części. Wybraliśmy kilka z nich, aby pokazać konkretne przykłady zastosowania zasad zrównoważonego rozwoju w praktyce. To pierwszy punkt dekalogu dobrze zaprojektowanej przestrzeni, a w zasadzie najtrudniejsza kategoria do opisanego, ponieważ właśnie w tym obszarze architektki, urbanistyki, a także sposób, w jaki funkcjonuje na co dzień lokalna gospodarka, poddawani są najbardziej restrykcyjnym wymaganiom. Mimo wszystko wierzymy, że presja ma sens, a to dlatego, że od wypełnienia opisanych zadań zależy jakość życia dziś i w przyszłości.

W tym miejscu chcemy pokazać trzy realizacje, których projektanci starają się odpowiadać na wyzwania związane ze zrównoważonym rozwojem. To przedszkole w Żorach-Kleszczówce zrealizowane w oparciu o zamówienie publiczne, oszczędny dom w Będzinie i Unikato blok w kolorze smogu wzniesiony w śródmieściu Katowic.

¹ Cyt. za: A. Cymer, *Pieniądze w architekturze, ile kosztuje ładny budynek*, Culture.pl.





Fot. Michał Jedrzejewski

realizacji zrezygnowano z utworzenia osobnego pokoju gościnnego. Zamiast tego zaprojektowano regał na kółkach, za pomocą, którego można wydzielić tymczasową sypialnię ze strefy dziennej.

Zrównoważony rozwój na (prawie) każdą kieszeń

Z czasem właściciele zdecydowali się na obsadzenie płaskiego dachu ekstensywną zielenią. Mchy i trawy nie potrzebują wiele, rosną na macie ze specjalnej wełny mineralnej. Co sprawia więc, że dom w Będzinie został zrealizowany zgodnie z zasadami zrównoważonego rozwoju? To po pierwsze kompaktowy rozmiar, który wpływa na koszty budowy i jego utrzymania (ilość zużytego materiału potrzebnego do postawienia domu ograniczono do niezbędnego minimum), zmniejsza to także ilość zużytej energii do ogrzania wnętrza w sezonie jesienno-zimowym (dom posiada warstwowe ściany, a jego przegrody zostały docieplone). Po drugie dokonano stosunkowo niewielkiej ingerencji w teren działki – zdecydowano się na krótszy podjazd, co oznacza, że mniej powierzchni utwardzono, dzięki temu deszcz może swobodnie wsiąkać w ziemię. Krótsza jest też infrastruktura podziemna. Po trzecie dach obsadzono zielenią, która pełni funkcję dodatkowej warstwy izolacyjnej. A wreszcie zaprojektowano elastyczny układ wnętrza. Można go modyfikować wraz ze zmieniającymi się potrzebami rodziny. Ta realizacja pokazuje, że niedrogi materiał może wyglądać świetnie, a przy odrobinie dobrej woli doprawionej talentem architektów i świadomością właścicieli, ograniczenia można przekuć w szansy, traktując je jako wyzwanie projektowe. W efekcie powstał dom, który przełamuje schematy obrazujące to, co oznacza dziś sformułowanie: mieszkać wygodnie, dobrze i oszczędnie.

Grand Prix dla domu w Będzinie

Dom w Będzinie zdobył Grand Prix w konkursie Architektura Roku Województwa Śląskiego 2018. W uzasadnieniu jury czytamy, że nagroda została przyznana za: „bezkompromisowo racjonalne potraktowanie zadania projektowego zrealizowanego w ścisłej współpracy z inwestorem na każdym etapie powstawania domu, wykreowanie architektonicznej przestrzeni zbudowanej z prostych środków formalnych dobrze wpisującej się w topografię otoczenia, realizującej w pełni oczekiwania inwestora, spełniającej wysokie wymagania energooszczędności, uzyskanie efektu estetycznego architektury”.

To niewielki dom parterowy o powierzchni 120 metrów kwadratowych. Charakteryzuje go zwarta bryła zaprojektowana na planie kwadratu z wycięciem na taras. Jego skromna architektura nie przypomina wielkopowierzchniowych willi urządzonych z rozmachem. Przeciwnie, architekci mieli za zadanie narysować nieduży i wygodny dom, którego całkowity koszt budowy miał zamknąć się w 350 tysiącach złotych (wraz z wykończonym wnętrzem i podstawowym, stałym wyposażeniem). Ograniczony budżet determinował wybór materiałów, wielkość powierzchni i sposób jego wykończenia, a nawet sposób usytuowania domu na działce. Dom wybudowano na pochyłym terenie w Będzinie-Grodźcu z widokiem na zbocze Góry Parciny, którą pokrywają dzikie pola i łąki. – Ze względu na układ działki optymalne byłoby umieszczenie budynku na przeciwległym krańcu, może na podwyższeniu. Moglibyśmy też zrobić zagłębiony w ziemi podjazd. Strefa dojazdowa nie kolidowałaby wówczas z ogrodem. Z drugiej strony doprowadzenie infrastruktury i utwardzenie placu bardzo podniosłoby koszt budowy i potem użytkowania. Podjazd trzeba było więc maksymalnie skrócić, jednocześnie zapewniając mieszkańcom prywatność – tak o pierwszej decyzji projektowej mówi architekt Bartłomiej Nawrocki w rozmowie z Krzysztofem Ziębą opublikowanej na portalu WP. Do budowy domu użyto niedrogiego materiału – szarych pustaków betonowych. Z tynków zrezygnowano także we wnętrzach, malując ściany na biało. Materiał do budowy domu wybrano nie tylko kierując się niską ceną. Niemal po sąsiedzku zachowały się ruiny cementowni w Grodźcu, uruchomionej ponad 150 lat temu. Można więc powiedzieć, że realizacja hołduje przemysłowym tradycjom regionu. Poza tym murowane elewacje wpisują się w kontekst Zagłębia i współgrają z tkanką architektoniczną okolicy, w której powstał dom. Surowość zewnętrznych ścian przełamuje posadzony od strony tarasu bluszcz.

Elastyczny układ wnętrza

Dom został zaprojektowany dla pary z myślą o możliwości rearanżacji wnętrza, gdy pojawią się dzieci. Układ funkcjonalny podzielono na cztery równe strefy: dzienną, nocną, serwisowo-gospodarczą i rekreacyjną (taras). Architekci zaprojektowali dom tak, by jeden z pokoi bez większych problemów dało się podzielić w przyszłości na dwa osobne pomieszczenia dla dzieci. Dodatkowy pokój można stworzyć w miejscu garażu. W tym celu odpowiednio przygotowano nadproża, izolację, wylewkę i instalacje. Na etapie

Projekt: Jolka+Nawrocki Architekci – Marcin Jolko, Bartłomiej Nawrocki, Barbara Ziembka, Bionka Swinder.

Nagrody: Grand Prix w konkursie Architektura Roku Województwa Śląskiego 2018. W uzasadnieniu jury czytamy: „Bezkompromisowo racjonalne potraktowanie zadania projektowego zrealizowanego w ścisłej współpracy z inwestorem na każdym etapie powstawania domu, wykreowanie architektonicznej przestrzeni zbudowanej z prostych środków formalnych dobrze wpisującej się w topografię otoczenia, realizującej w pełni oczekiwania inwestora, spełniającej wysokie wymagania energooszczędności, uzyskanie efektu estetycznego architektury”.

Realizacja: 2018.



Fot. Michał Jędrzejowski



Dom w Będzinie – ograniczenia, które stały się atutem



Fot. Olo Studio



Można by zapytać, co wspólnego ma blok mieszkalny wybudowany w centrum Katowic ze zrównoważonym rozwojem? To związek niebezpośredni, a wynikający z badań i wycień obrazujących środowiskowe koszty związane z codziennymi dojazdami i infrastrukturą potrzebną do podłączenia domów na obrzeżach miast do kanalizacji, prądu lub sieci ciepłowniczej. Koszty te rosną wraz z rozrastającymi się przedmieściami (tzw. *urban sprawl*). Zagęszczanie zabudowy w śródmieściu i tworzenie dostępnych cenowo mieszkań ożywia centra miast. Atrakcyjna architektura, wygodne rozkłady lokali, a także inwestycje w miejską zieleń to argumenty, które zachęcają mieszkańców do życia w śródmieściu. Te założenia w dużym stopniu spełnia blok mieszkalny zaprojektowany w pracowni KWK Promes prowadzonej przez Roberta Koniecznego. Unikato ma jeszcze jedną cechę, która sprawiła, że znalazł się on w części albumu poświęconej zrównoważonemu rozwojowi. To w pewnym sensie projekt publicystyczny, który odcieniem elewacji zwraca uwagę na problem smogu. Kolor tynku został zapożyczony z przybrudzonej modernistycznej kamienicy znajdującej się w pobliżu. Architekci podjęli pragmatyczną decyzję, ponieważ jasny odcień elewacji szybko uległby przybrudzeniu, reagując z zanieczyszczonym katowickim powietrzem. Wybór podyktowany prostą koniecznością, którą zauważyli i na którą przystali projektanci, oprócz walorów praktycznych miał zwracać uwagę na problem smogu w śląskich miastach. To jak zanieczyszczone powietrze zmienia elewacje budynków daje do myślenia nie tylko w kategoriach estetycznych, lecz przede wszystkim zdrowotnych. Dodajmy do tego, że w przyziemiu budynku znajduje się parking, w którym przewidziano o połowę mniej miejsc postojowych względem pierwotnych założeń. Architekci argumentują tę decyzję chęcią ograniczenia potrzeby korzystania z samochodu. Mieszkając w centrum miasta można równie dobrze, a często nawet szybciej i wygodniej, przemieszczać się spacerem, korzystając z roweru lub komunikacji miejskiej.

Robert Konieczny znany z projektów luksusowych willi przy tworzeniu Unikato miał do dyspozycji jedynie niewielki budżet. Środków miało starczyć na porządne materiały budowlane, a w efekcie zostało tylko na styropian, tynk i białe plastikowe okna – wspomina architekt. Nawet prostokątne duże okna nie mieściły się w budżecie inwestycji. Projektanci z pracowni KWK Promes mieli do dyspozycji pojedyncze skrzydło tzw. balkonówkę i zwykłe okno z parapetem. Postanowili więc przyłożyć do elewacji wydłużone balkony z pełnymi balustradami, które maskowały niepożądany efekt. Jak czytamy na stronie pracowni KWK Promes: „Katowicka moderna, kiedyś jasna, przez wiele lat wystawiona na działanie smogu, uległa przybrudzeniu i stała się niemal czarna. Z czernią elewacji kontrastują zawsze białe okna. Ta obserwacja stała się inspiracją dla projektu. Z sąsiedniego budynku zaczerpnięto także motyw cokołu w przyziemiu typowy dla okolicznej zabudowy”.

Projekt: KWK Promes – Robert Konieczny; współpraca – Michał Lisński, Marcin Hornasz, Aneta Świątek.
Nagrody: Nominacja do nagrody Młosa van der Rohe 2019.
Realizacja: 2018.

Unikato – katowicki blok w odcieniu smogu



Fot. Ole Studio

Unikato – katowicki blok w odcieniu smogu

20—21

Przestrzeń zaprojektowana w zgodzie z zasadami zrównoważonego rozwoju



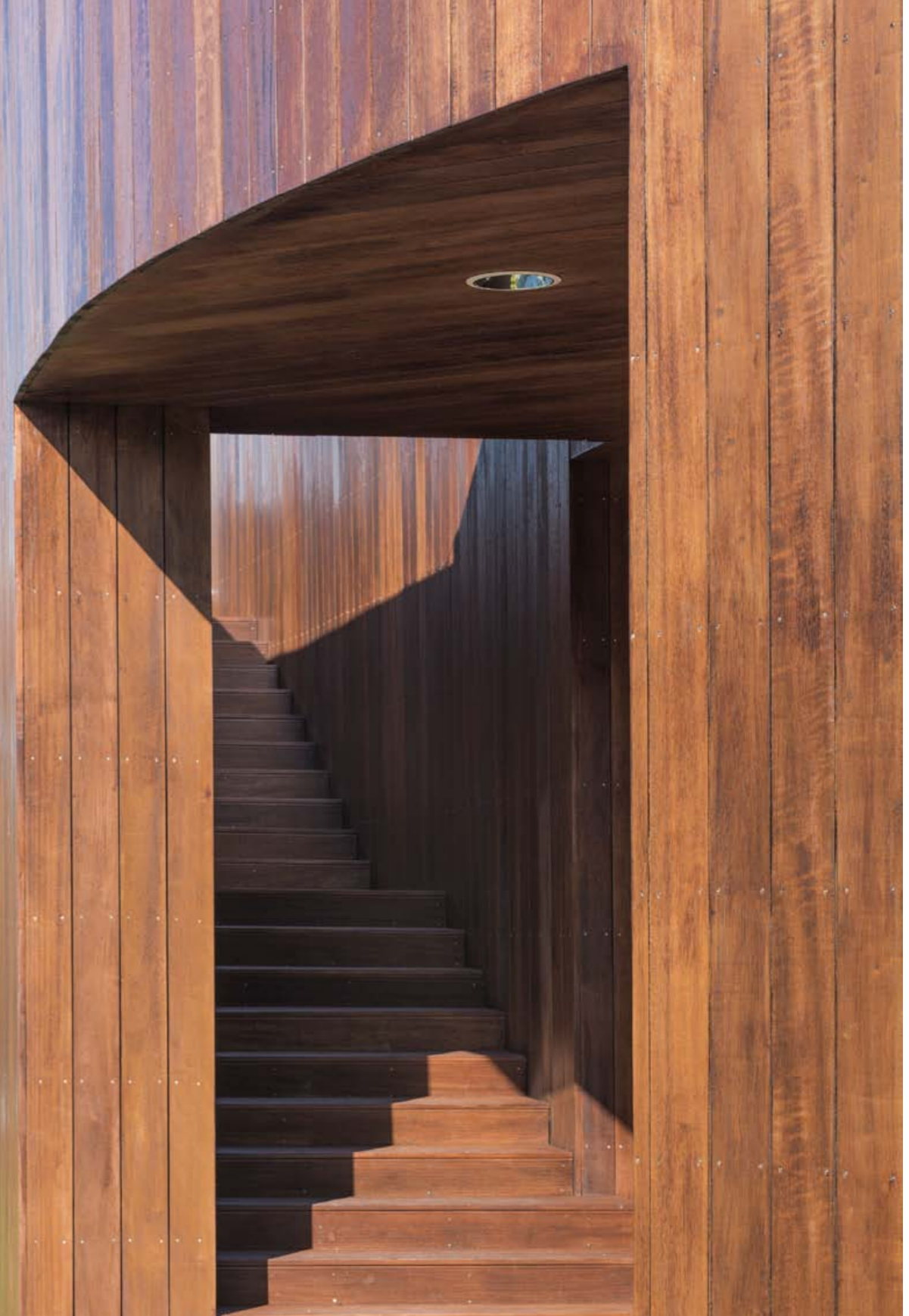
Fot. Wojciech Bęczarski, Juliusz Sokolowski

Ta realizacja pokazuje, że samorzady coraz większą wagę przywiązują do jakości przestrzeni publicznych. Przedszkole w Żorach-Kleszczówce zaprojektowane w pracowni Toprojekt ma kształt owalnego trójkąta o zaokrąglonych narożnikach. Bryła wypełnia sobą praktycznie całą dostępną działkę. Żeby zapewnić dostęp światła dziennego do wszystkich pomieszczeń i przestrzeni komunikacyjnych, w środek budynku wstawiono prostokątne atrium. To kawałek zewnętrznego świata, do którego wpada śnieg i deszcz oraz stale zmieniające się światło słoneczne. Placówkę wyróżnia nietypowe podwórkó, które ze względu na niewielki rozmiar działki zostało przeniesione na dach. Na górze znajduje się pokryty drewnem taras z dwiema okrągłymi wyspami zieleni obsadzonymi ozdobnymi trawami. W ten sposób zaaranżowano miejsce rekreacji na świeżym powietrzu.

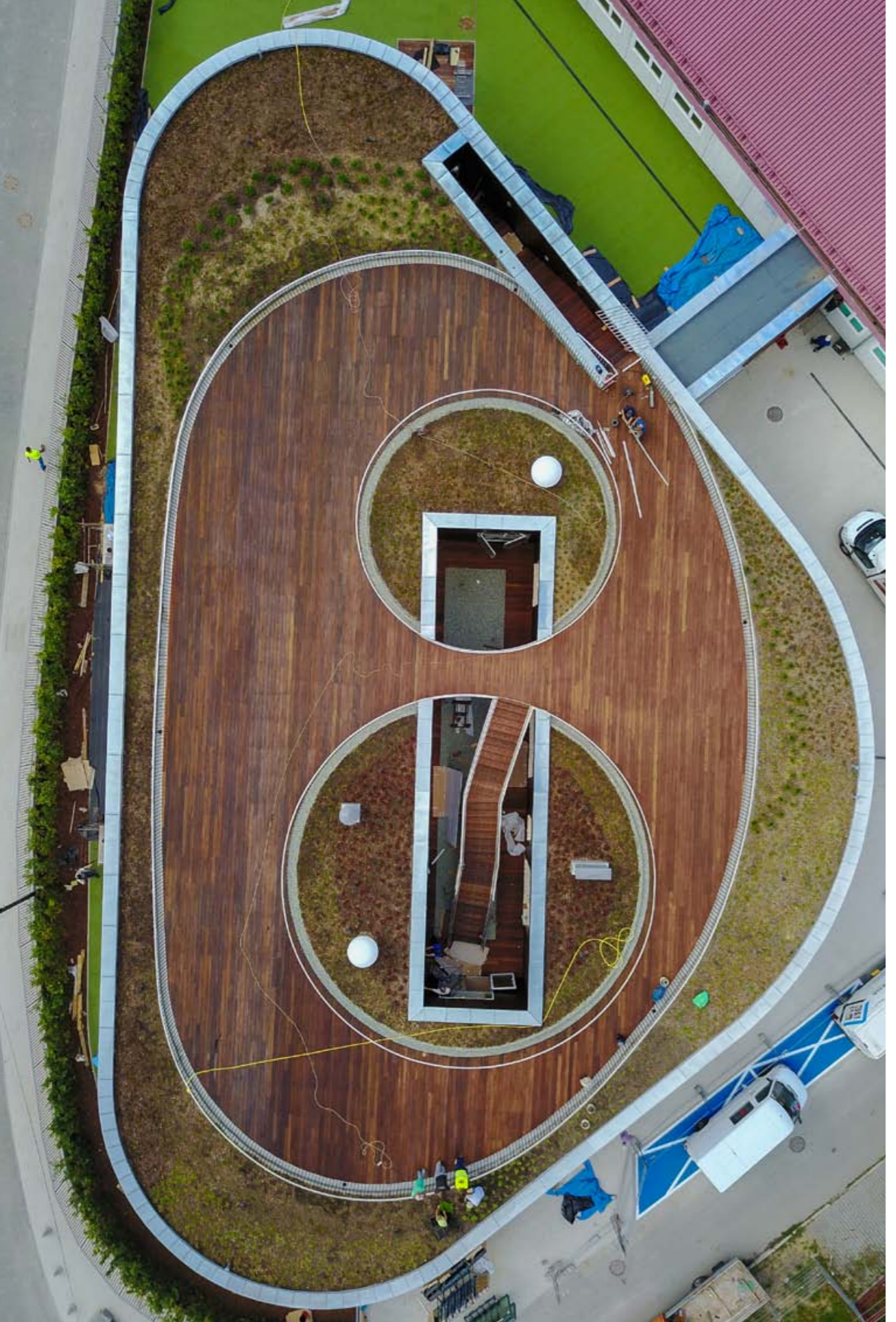
Ściany zewnętrzne budynku pokryto okładziną z drewnianych desek, które podkreślają zaokrąglone krawędzie trójkątnej bryły. Tym samym architekci postawili na naturalne materiały, którym proces starzenia dodaje uroku. Nietypowe rozwiązania przestrzenne wynikały z chęci jak najlepszego dostosowania przedszkola do potrzeb dzieci, a także stworzenia przyjaznej przestrzeni do zabawy i nauki, wykorzystując przy tym do maksimum parametry działki. To ważne, ponieważ miejsce, w którym wychowują się najmłodszy kształtuje ich wrażliwość estetyczną – to pierwsza lekcja plastyki, architekci opracowali ją starannie, dbając o każdy detal.

Projekt: Pracownia Toprojekt – Marek Wawrzyniak, Karol Wawrzyniak, Alina Kudła, Katarzyna Mazurek.
Nagrody: Pierwsza nagroda w konkursie Architektura Roku SARP, wyróżnienie w konkursie Architektura Roku Województwa Śląskiego 2018, nominacja do nagrody Mięso van der Rohe.
Realizacja: 2017.

Przedszkole w Żorach-Kleszczówce – lekcja plastyki w praktyce



Fot. Wojciech Bęczarski, Juliusz Sokolowski



2

Architektura osadzona w kontekście



W tej części albumu przyjrzymy się architekturze osadzonej w kontekście, a tym samym odnoszącej się do otoczenia, lokalnej kultury i tradycji budowania. Szczególnie interesujące jest poszukiwanie nowych odniesień i form, które w sposób twórczy i czytelny przetwarzają kontekst. Architektura zgodna z lokalną sztuką i tradycją budowania bądź będąca ich współczesną interpretacją jest zaprzeczeniem powiedzenia „Wolność, Tomku, w swoim domku”, które uparcie powtarzał Gawel w bajce autorstwa Aleksandra Fredry. Niestety słowa te, choć napisane dawno temu, wciąż opisują sposób, w jaki tworzone są przestrzenie polskich miast i wsi. Elewacje w kolorze majtkowego różu, pstrokaczna, nagromadzenie niczym nieuzasadnionych kształtów i gipsowych wygibasów, przeciętność domów katalogowych, to wszystko kształtuje dużą część polskiego krajobrazu. Poszanowanie kontekstu to jedna z tych lekcji, którą jako społeczeństwo musimy odrobić. Świetnym pretekstem do tego jest przyjrzenie się najlepszym projektom, które pokazują, że wystarczy wykazać się zdolnością obserwacji i odrobina pokory, a kontekst może stać się źródłem dobrych, a nawet nowatorskich rozwiązań. Architekci, którzy odrobili tę lekcję wzorowo, pokazują jak go odczytywać i interpretować, a następnie przekładać w nowoczesne i aktualne formy wyrazu. W tej kategorii prawdziwą perłą jest Wydział Radia i Telewizji im. Krzysztofa Kieślowskiego w Katowicach. Dlatego poświęcimy mu trochę więcej miejsca, przyglądając się tej realizacji z bliska.







Fot. Adria Goula

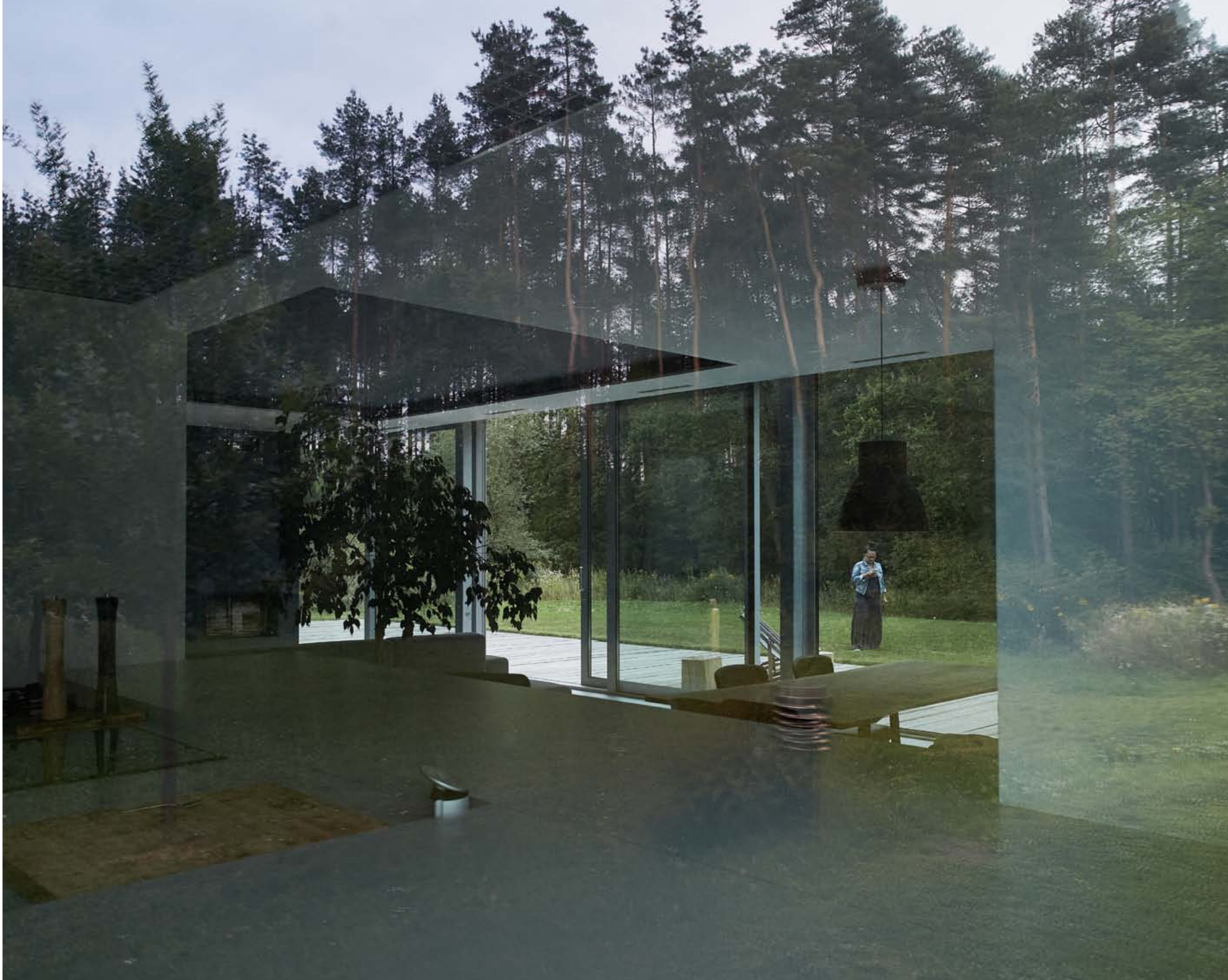
Nowy wydział starannie wpisano w kontekst, zachowując przy tym fragment starej architektury. W ceramiczną kratownicę przysłaniającą dziedziniec wkomponowano fasadę starej wytwórni żarówek, a w zachowanym budynku (w pierwotnych założeniach organizatorów konkursu miał zostać zburzony) utworzono bibliotekę wraz z czytelnią. Obiekt koresponduje z okolicznymi kamienicami także nieregularnym wybarwieniem okładziny ceramicznej. Udało się ją pozyskać z lokalnej cegielni, gdzie produkcja odbywa się w tradycyjny sposób, a co za tym idzie, powierzchnia cegieł nie jest idealnie równa i jednolita w kolorze, co w tym wypadku stanowi jej atut. Cegła na Śląsku, co można zaobserwować, przyglądając się sąsiednim kamienicom, szybko ciemnieje, pokrywając się sadzą, dlatego architekci wybrali materiał, którego urodą, a nie skazą są występujące przebarwienia brązu, czerni i szarości. Dzięki temu gmach wtapia się w otoczenie, a jego lico zdobią neutralne, pośrednie odcienie.

Do wnętrza gmachu dostaniemy się przez dziedziniec. W hallu głównym uwagę przykuwają zjawiskowe schody, które mogłyby zagrać w niejednej hollywoodzkiej produkcji. Na całej długości klatki schodowej zawieszono lampy w kształcie białych kul. Oświetlenie to kontrastuje z ceglanym entourage. Nie tylko starannie dobrane lampy prowadzą wzrok ku górze, wtóruje im wznosząca się, załamana w kilku miejscach linia balustrady. We wnętrzu wydziału ażurowe przepierzenia dzielą przestrzeń na mniejsze, bardziej kameralne fragmenty. Ceglana, powściągliwa w wyrazie, a jednocześnie zmysłowa i zapraszająca architektura, została uzupełniona o elementy drewniane i metalowe. Poprzez subtelne różnicowanie przestrzeni projektantom udało się stworzyć miejsce pełne niespodzianek, a jednocześnie spójne pod względem formalnym. Architektura wydziału jest stymulująca, stwarza warunki do nauki kompozycji i budowania klimatu, ponieważ sama pokazuje jedną z dróg, którą można podążać w procesie twórczym. Nic dziwnego, że nowa siedziba szkoły jest nieskończoną inspiracją scenograficzną dla etiid studenckich. Zmieniające się natężenie światła, gra między otwarciem a zamknięciem, wielowymiarowe tło budowane przez niejednolity w wyrazie materiał, oddziałują na wrażliwość przyszłych adeptów. Wydział Radia i Telewizji skomponowany jest podobnie jak film, z kilku planów i zmieniających się kadrów. Półprzymknięta fasada od ulicy i duże przeszklenia od wnętrza sprawiają wrażenie jakby projekcja zaczęła się od zbliżenia, skupiając uwagę na pojedynczym elemencie – „telewizorku” – przez który prześwituje coś, czego jeszcze do końca nie możemy dostrzec, domyślamy się tylko i skupiamy uwagę na fakturze materiału. Wchodząc do środka przechodzimy przez plan pełny i panoramę. Dzięki pieczołowitemu zaprojektowaniu każdej przestrzeni, realizacja ta robi wrażenie począwszy od detalu, aż po widok z lotu ptaka.

Siedziba Wydziału Radia i Telewizji Uniwersytetu Śląskiego to jeden ze współczesnych przykładów wzorcowego wpisania nowoczesnego gmachu w kontekst. Obiekt wkomponowano w działkę i okoliczne zabudowania. W zasadzie dziś trudno sobie wyobrazić, że wcześniej go tu nie było. Leży jak sukienka uszyta na miarę, czyniąc atut z niedoskonałości i przebarwień cegły wypalanej w tradycyjny sposób. Na dotychczas niezagospodarowanym terenie po dawnej fabryce żarówek, powstało pełne życia, inspirujące miejsce. Jest w nim i nowoczesny duch projektowy, i ukłon w stronę zabytkowej tkanki otaczającej siedzibę. Nic więc dziwnego, że realizacja zaprojektowana dzięki współpracy biur architektonicznych: BAAS Jordi Badia, Jordi Framis, Grupa 5 Architekci, Małeccy Biuro Projektowe – została obsypana prestiżowymi nagrodami – jako jedyna z Polski trafiła do finału nagrody Miesa van der Rohe 2019 (znalazła się w gronie czterdziestu najlepiej zaprojektowanych budynków w Europie). Wydział Radia i Telewizji Uniwersytetu Śląskiego otrzymał główną nagrodę w konkursie Architektura Roku 2018 w kategorii obiekt, a także Bryłę Roku Jury i Grand Prix Nagrody Architektonicznej przyznawanej przez tygodnik „Polityka”.

Steen Eiler Rasmussen w książce „Odczuwanie architektury” pisał o postrzeganiu przestrzeni jak o serii doświadczeń. Kompozycja poszczególnych pomieszczeń, układ wnętrza, napięcie między pustką a pełnią, właściwości poszczególnych materiałów, skala, to wszystko oddziałuje na osobę, która zbliża się do budynku, a potem przebywa w jego wnętrzu. Architektura nie jest martwa, w sposobie wzniesienia murów zapisuje się emocje i wrażenia. Budynek może oczarować, wzbudzać respekt, gościć nas, a czasem przytłaczać. Projektant w tym procesie pełni rolę reżysera przestrzeni: tworzy sekwencje doświadczeń, prowadzi użytkownika „kadr po kadrze”, reżyserując przestrzenie i widoki. Architekt jest tłumaczem, który przekłada język wrażeń i emocji na środki wyrazu: kompozycję, skalę i materiały. Metafora związana z reżyserią przestrzeni nasuwa się w przypadku gmachu Wydziału Radia i Telewizji w Katowicach sama. I nie chodzi tu tylko o proste skojarzenie z działalnością instytucji, którą mieści. To architektura karmiąca zmysły, wyreżyserowana i starannie wykadrowana. Od ulicy widzimy monolityczną fasadę zlicowaną z murami sąsiednich kamienic. Elewację budynku przykrywa gigantyczna żaluzja przypominająca ceglaną kratownicę. Rytmicznie rozmieszczone otwory przepuszczają światło, czyniąc z budynku ażurowy lampion. „Telewizorki” – tak studenci nazywają ceramiczne elementy tworzące elewację – budują napięcie między monolityczną bryłą budynku a pustką, prześwitem, za którym znajduje się otwarty dziedziniec. To wokół niego zorganizowano szkołę mieszczącą m.in.: salę filmową, studio kinowe, pracownię montażu dźwięku i obrazu, reżyserkę, przechowalnię sprzętu i magazyny. Otwarty dziedziniec jest niczym scena, na którą spoglądają wykładowcy i studenci z różnych części i pięter budynku.

Projekt: BAAS Jordi Badia – Jordi Framis; GRUPA 5 ARCHITEKCI – Mikołaj Kadłubowski, Rafał Zalent, Krzysztof Mysielski, Roman Dziedzicki, Michał Leszczyński, Rafał Grzelewski; Małeccy Biuro Projektowe; Wojciech Małek, Joanna Małek, Anna Szwirska.
Nagrody: Nagroda w konkursie Architektura Roku Województwa Śląskiego 2018; nominacja do nagrody Miesa van der Rohe 2019 (jako jedyny obiekt z Polski budynek znalazł się wśród 40 najlepiej zaprojektowanych realizacji w Europie).
Realizacja: 2017.



Fot. Bartek Barczyk



Jeden z najstarszych i najbardziej popularnych materiałów budowlanych można wciąż wykorzystywać w nowatorski sposób. Udowodnili to architekci z pracowni Topprojekt, opracowując różne wzory układania cegły. Projektanci stworzyli nietuzinkowe, plastyczne kompozycje, które czynią tę realizację wyjątkową w swojej kategorii. Nie dziwi więc fakt, że Dom Rudy znalazł się na liście nominowanych do nagrody Miesa van der Rohe, a także uzyskał wyróżnienie w konkursie Architektura Roku Województwa Śląskiego. – W murach zastosowaliśmy własną wariację wątku krzyżowego z pionowymi główkami, które z jednej strony są wypychane, a z drugiej wciskane w stosunku do lica ściany. Dzięki temu malarską kolorystykę elewacji wzbogaca stale zmieniający się światłocień – mówi architekt Marek Wawrzyniak, współautor projektu.

Dom stoi na granicy rozległych obszarów leśnych należących do Cysterskich Kompozycji Krajobrazowych Rud Wielkich. Szukając budulca najlepiej odpowiadającego charakterowi miejsca, w którym powstać miał dom, architekci trafili do ostatniej, jeszcze działającej lokalnej cegielni. Gлина stanowiąca surowiec do produkcji cegły ma zbliżony odcień do gruntu na terenie działki. Do budowy domu wykorzystano w dużej mierze ręcznie sortowane cegły odpadowe. Całości dopełniła nowoczesna bryła domu wynikająca z przekształcenia prostopadłościanu i połączenia go z tradycyjnym budynkiem krytym dwuspadowym dachem. Dom od strony drogi ośłania kameralny, ceglany dziedziniec.



Projekt: Topprojekt – Marek Wawrzyniak; współpraca – Karol Wawrzyniak.
Nagroda: Wyróżnienie w konkursie Architektura Roku Województwa Śląskiego 2017; nominacja do nagrody Miesa van der Rohe 2019.
Realizacja: 2016.

Rudy Dom w Rudach – z szacunkiem do lokalnego rzemiosła



Fot. Bartek Barczyk



Rudy Dom w Rudach – z szacunkiem do lokalnego rzemiosła

6
PARKOWA



Fot. Bartek Barczyk

O tym, jak wpisać budynki w kontekst architektoniczny dowiemy się, oglądając wille przy ulicy Parkowej w Katowicach. To pięć kubicznych, oszczędnych w wyrazie brył położonych na skraju Parku im. Tadeusza Kościuszki. Prosta forma zabudowań nawiązuje do tradycji śląskiego modernizmu. Domy wielorodzinne wzniesiono z cegły, co przywodzi na myśl architekturę familoków. Materiał koresponduje także z elewacją świątyni mieszczącej się nieopodal, która jest widoczna z okien niektórych mieszkań. W zachowaniu zwartej sylwety pomogło zastosowanie loggi, które ujednolicają bryłę, trzymając ją w ryzach opracowanej formy, jedynie na ostatnim piętrze zaprojektowano tarasy. Zabiegi te sprawiają, że budynki mają minimalistyczny wyraz, co nie oznacza, że są monotonne. Architekci z pracowni Konior Studio urozmaicili elewację, projektując asymetryczny układ loggi i okien. Zróżnicowali także odcień zastosowanej cegły. Strefę wejściową podkreślono podcięciem w bryle. W parterze pojawiają się duże przeszklenia uzupełnione pasami dębowego drewna, a wokół budynków wysypano ramę z białych otoczków. Proste linie budynków kontrastują z nieregularnymi ścieżkami, które je otaczają. Pomiędzy willami rosną stare drzewa wkomponowane w nowy układ. Na osiedlu nie widać samochodów, ponieważ te parkują w podziemiu. Dzięki temu utworzono dziedziniec wolny od strefy parkingowej.

Projekt: Tomasz Konior; współpraca – Andrzej Witkowski, Magdalena Tokarska, Łukasz Homan, Zbigniew Gierczak, Henryk Struski.
Realizacja: 2014.





Fot. Michał Jedrzejewski



Inne podejście do wpisania architektury w kontekst proponują architekci z pracowni Jojko+Nawrocki realizacją domów jednorodzinnych w Rybniku. W tym przypadku budynki zostały zintegrowane z otaczającą naturą na tyle, na ile to było możliwe. Wyglądają trochę jak nowoczesne ziemniaki w jednym miejscu zagłębione w teren, a w innym pnące się w górę. Mogą też kojarzyć się z pagórkami obecnymi w otoczeniu. To porównanie wzmacnia fakt, że pochyłe dachy domów porośnięte są trawą. W wypadku tej realizacji odnosi się wrażenie, że natura wiezie prym, a architektura robi wszystko, by się jej podporządkować. Forma, chociaż na pierwszy rzut oka może wydawać się dość ekstrawagancka, w gruncie rzeczy wynika z logicznej analizy topografii terenu, nasłonecznienia, sąsiedztwa lasu i widoku z drogi dojazdowej. Widzimy więc zespół budynków usytuowanych w jednej linii tworzących założenie urbanistyczne w skali mikro. Domy zostały wypiętrzone w południowej części działki, co pozwoliło na otwarcie większej liczby pomieszczeń w kierunku lasu. Na uwagę zasługują także zastosowane materiały. Drewno i ciemna okładzina z cegły przy zbliżonej formie domów różnicują obiekty (decyzja ta była podyktowana także wysokością budżetów określonych na budowę). Jasne i ciemne elewacje są jak pozytywy i negatywy w fotografii, a naturalne materiały wzmagają efekt integracji budynków z krajobrazem.

Projekt: Jojko+Nawrocki Architekci – Marcin Jojko, Bartłomiej Nawrocki.

Nagrody: Grand Prix w konkursie Architektura Roku Województwa Śląskiego 2010. Uzasadnienie jury: „za wyważony i elegancki sposób myślenia o budynku mieszkalnym. Doskonale rozwiązana funkcja oraz zaskakujące walory przestrzenne wyróżniają ten zespół w przestrzeni podmiejskiej. Sposób myślenia zarówno o funkcji jak również o formie, a także rozwiązania materiałowe ukazują klarunek, który w obecnym pojmowaniu architektury domu jednorodzinnego jest nowoczesny i atrakcyjny”.

Realizacja: 2010.

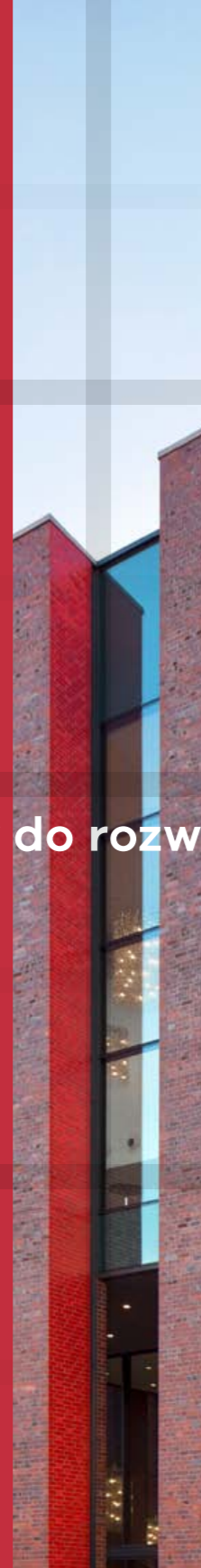
Domysiedzkie w Rybniku – współczesne domy zintegrowane z naturą



Fot. Juliusz Sokolowski

3

Przestrzeń stanowiąca ramy do rozwoju miasta



To jeden z ważniejszych punktów w dekalogu przestrzeni dobrze zaprojektowanej. Nowe inwestycje, a szczególnie te realizowane na dużą skalę, kreślą ramy do rozwoju miasta i ożywiają fragment, który wypełniają. To przestrzeń nowych szans i możliwości, a jednocześnie miejsce przyciągające i zachęcające do tego, by w nim przebywać. W tej kategorii pokażemy inwestycje na wielką skalę, które jak w przypadku Strefy Kultury w Katowicach, wyznaczają nowe kierunki rozwoju. To one ściągają turystów, inwestycje oraz wydarzenia kulturalne i branżowe. Budują nie tylko prestiż, lecz także przynoszą wymierne dochody samorządom. Katowice przeobrażają się z miasta przemysłowego w nowoczesną metropolię rozwijającą się w oparciu o wiedzę, technologie i kulturę. Dzięki przemyślanym inwestycjom powstają nowe miejsca pracy, spotkań i rekreacji. Tworzenie stymulującego środowiska pozytywnie wpływa na rozwój, pobudza kreatywność i daje szansę na lepsze życie. Nie tylko w stolicy województwa dobrze zaprojektowane przestrzenie tworzą ramy do rozwoju. Świadczy o tym chociażby prężnie działająca instytucja, jaką jest znany z promocji wzornictwa i rozwoju poprzez design Zamek Cieszyn.







Fot. materiały pracowni architektonicznej, Bartek Barczyk

Show, Health Challenges Congress, Intel Extreme Masters, Festiwal Tauron Nowa Muzyka, Kongres Prawników Polskich, ProfiAuto Show 2017, Koncert zespołu Gorillaz i wiele innych.

MCK obsypane nagrodami

MCK zostało obsypane nagrodami architektonicznymi, zdobywając między innymi: Grand Prix w konkursie Architektura Roku Województwa Śląskiego 2015, Bryłę Roku 2015, Grand Prix Nagrody Architektonicznej „Polityki” 2015 i Grand Prix w konkursie na Najlepszą Przeszłość Województwa Śląskiego. Jury ostatniej z wymienionych nagród tak uzasadnia swój werdykt: MCK zostało wyróżnione za stworzenie przestrzeni publicznej i budynku o charakterystycznej ekspresyjnej formie, stanowiącej harmonijne dopełnienie osi kultury i podkreślającej silną tożsamość tego miejsca. Realizacja zdobyła uznanie ogólnopolskiej kapituły SARP 2015. – Nagrodę jury przyznało jednogłośnie dla obiektu, którego zarówno idea, przemyślana, zaskakująca forma architektoniczna, jak i rozwiązania funkcjonalne znakomicie wpisują się programowo i przestrzennie w sąsiedztwo ikony śląskiej architektury – Hali Widowiskowo-Sportowej – sławnego Spodka, nie zakłócając jej formy i znaczącej dominacji architektonicznej. Duża, czarna, błyszcząca bryła o elastycznych i bardzo sprawnie funkcjonujących rozwiązaniach architektury przestrzeni wewnętrznych została spektakularnie przecięta popularnym już spacerowym kanionem niwelującym skutecznie jej skalę, wtopionym w sztuczne zielone wzgórze z punktem widokowym, tworząc nie tylko kultowe już miejsce spotkań, ale uzupełniając funkcjonalnie i widokowo zieloną strefę publiczną sąsiednich, znakomitych, wielokrotnie nagradzanych katowickich obiektów kultury – NOSPR i nowego Muzeum Śląskiego.

Zaprojektowanie centrum kongresowego w bezpośrednim sąsiedztwie katowickiego Spodka to nie lada wyzwanie. Budynek należało wkomponować w niezwykle wymagające otoczenie, miał sąsiadować z jednej strony z perłą modernizmu i symbolem miasta, z drugiej zajmować przemysłowe tereny po kopalni Katowice. Wyzwanie to podjęli architekci z warszawskiej pracowni Jems. W międzynarodowym konkursie na koncepcję urbanistyczno-architektoniczną nowego obiektu zaproponowali ciemną, prostopadłościenną bryłę rozciętą na dwie części przez tzw. zieloną dolinę. To meandrująca po dachu ścieżka z tarasami widokowymi, z których można podziwiać panoramę Katowic. Jej kształt odtwarza historyczny bieg drogi na Bogucice, a schodzące ku ziemi połączenie dachów tworzą nową przestrzeń publiczną. Gmach zyskał szklaną elewację przysłoniętą czarną, ażurową siatką z ciętej blachy. Ciemny kolor okładziny odnosi się do kopalnianej przeszłości otoczenia. Zrealizowana inwestycja stała się jednym z ulubionych miejsc spacerowych mieszkańców Katowic, a także kolejną wizytówką nowoczesnej stolicy Śląska.

MCK w liczbach

Międzynarodowe Centrum Kongresowe tworzy nowe możliwości rozwoju dla miasta. Jego wnętrze zostało zaplanowane tak, aby mogło pełnić wiele funkcji: kongresową, konferencyjną, wystawienniczą, targową i widowiskową. Obiekt zaplanowano dla 15 tysięcy użytkowników. Największa wielofunkcyjna sala może pomieścić 8 tysięcy osób. W kompleksie znajduje się także nowoczesna sala audytoryjna przeznaczona dla 600 osób oraz zespół 26 sal konferencyjnych. Międzynarodowe Centrum Kongresowe to miejsce, gdzie odbywają się wydarzenia takie jak: Europejski Kongres Gospodarczy, 4 Design Days, Food

Projekt: Jems architektki Sp. z o.o. – Michał Dąbek, Jan Kuksa.
Nagrody: Grand Prix w konkursie Architektura Roku Województwa Śląskiego 2015; Grand Prix Nagrody Architektonicznej „Polityki” 2015; Bryła Roku 2015; Grand Prix w konkursie Najlepsza Przeszłość Województwa Śląskiego 2015.
Realizacja: 2015.

Międzynarodowe Centrum Kongresowe w Katowicach – zielona dolina na przedpolu Spodka





3



Fot. Bartek Barczyk

realizacje, jak: Elbphilharmonie w Hamburgu czy Suntory Hall w Tokio. Każdy detal, w tym fałdowanie ściany, obicia 1800 foteli, kształt plafonu nad sceną, kotary, drewnianą okładzinę zaprojektowano tak, by stworzyć świątynię dla muzyki, uzyskując idealne warunki akustyczne. Nic dziwnego, że NOSPR cieszy się renomą wśród światowej sławy muzyków, melomanów, a także miłośników architektury i mieszkańców Katowic. Wyjątkowy gmach uzupełniają ogrody, place z fontannami i zabawkami muzycznymi, amfiteatr oraz roślinny labirynt odtwarzający plan Katowic z 1926 roku.

Historia NOSPR-u w liczbach przedstawia się imponująco: to 820 dni projektowania, 897 dni budowy, 415 posadzonych drzew, 80 pylonów na elewacji, 419 pomieszczeń, 51 metrów – odległość ostatniego rzędu widowni od estrady.

NOSPR obsypano nagrodami:

I nagroda w konkursie realizacyjnym – nagroda główna Five Star Award, European Commercial Property Awards w kategorii Public Service, nominacja do nagrody Miesa van der Rohe 2014, nominacja do nagrody Polska Architektura XXL 2014, Najlepszy Obiekt Architektoniczny 2014 tygodnika „Polityka” – nagroda publiczności, finalista konkursu Życie w Architekturze 2015, Nagroda Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego za najlepszą realizację architektoniczną w dziedzinie kultury w roku 2014, brązowy medal w konkursie European Design Awards dla identyfikacji wizualnej NOSPR, nagroda „Top Inwestycje Komunalne 2015” Grupy PTWP, nagroda Śląska Rzecz 2014 za system informacji wizualnej, nominacja do Nagrody Roku SARP 2014, nagroda główna w plebiscycie Polska Pięknieje – 7 cudów Funduszy Europejskich, nagroda Towarzystwa Urbanistów Polskich w konkursie na najlepiej zagospodarowaną przestrzeń publiczną 2015, nagroda AMS i Towarzystwa Urbanistów Polskich w konkursie „Najlepsze zmiany przestrzeni publicznej – przegląd nagrodzonych projektów z okazji 25-lecia transformacji”.

Narodowa Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia to kolejna inwestycja wielkiego formatu zrealizowana w Strefie Kultury w Katowicach. Gmach dla muzyki wybudowano na terenie dawnego placu drzewnego kopalni „Ferdynand”, na działce o powierzchni, bagatela, 4 hektarów. W celu wyłonienia najlepszej propozycji na koncepcję urbanistyczno-architektoniczną nowego obiektu zorganizowano międzynarodowy konkurs, który rozstrzygnięto w 2008 roku, wybierając projekt złożony przez pracownię Tomasza Koniora, architekta ze Śląska.

Z perspektywy przechodnia NOSPR charakteryzuje się prostą bryłą zbudowaną na planie prostokąta, o rytmicznej fasadzie otoczonej 80 filarami. Pylony te tworzą nie tylko niepowtarzalny rysunek elewacji, lecz także mieszczą w swoim wnętrzu hałaśliwe instalacje, rury i przewody. Skóra budynku zbudowana jest z cegły wypalanej tradycyjnym sposobem w XIX-wiecznych piecach w ceglarni Patoka. Zagłębienia w elewacji wyłożono cegłą pokrytą ceramiczną gliną w czerwonym kolorze, co stanowi nawiązanie do malowanych wnek okiennych familków na katowickim Nikiszowcu. Wszystkie rozwiązania podporządkowano muzyce, traktując salę koncertową jak akustyczny instrument, w którym ma wybrzmieć każdy szept i szelest. Dlatego pierwsza warstwa budynku obserwowanego z zewnątrz jest w pewnym sensie opakowaniem, to pierścień otaczający salę koncertową. Gmach podzielono na trzy odrębne strefy. Zewnątrz rama jest miejscem pracy orkiestry, to tu ulokowano 400 pomieszczeń, na które składają się między innymi: sala karmalna, sala prób indywidualnych i sekcyjnych, garderoby, studia nagrań, stołówka i hotel. Druga strefa to wewnętrzne atrium przeznaczone dla melomanów. Sercem budynku jest sala koncertowa. Wnętrze udało się wyciszyć do tego stopnia, że nie słyhać w nim dźwięków burzy ani nawet helikoptera zawieszono nad dachem gmachu. O jakość brzmienia zadbał światowej sławy akustyk Yasuhisa Toyota z Nagata Acoustics, który współtworzył takie

Projekt: Tomasz Konior – Aleksander Nowacki, Lukasz Homan, Andrzej Witkowski, Magdalena Tokarska, Adam Szrypczyk, Dominik Koros, Zbigniew Gierczak, Anna Jablonska-Lisinska, Marcin Sikora, Piotr Zawada, Marcin Jurkiewicz, Maciej Niewiadomski, Dominik Czajkowski, Lukasz Bonar, Szymon Jawor, Bartłomiej Pochopiński, Michał Lipiec, Marcin Piotrowski, Paweł Barczyk, Katarzyna Leśniak, Paweł Gruszka, Przemysław Tabor, Ewa Nowacka, Jakub Świerżawski, Henryk Strusi, Anna Jaszkaniec, Mariusz Wronowski.

Realizacja: 2014.





Fot. Wojciech Radwanski







Fot. Bartek Barczyk

To najbardziej ukryty gmach Strefy Kultury w Katowicach. Muzeum Śląskie znajduje się całkowicie pod ziemią. Jedynie nierównomiernie rozmieszczone szklane kubiki sugerują istnienie podziemnej ekspozycji, a także pełnią funkcję świetlików doprowadzających dzienne światło do schowanego pod ziemią wnętrza. Nowe obiekty pojawiły się w miejscu zwolnionym przez nieczynną kopalnię „Katowice”, a industrialne ceglane zabudowania z przełomu XIX i XX wieku zostały odrestaurowane i włączone w skład muzealnego kompleksu. Dominantą w przestrzeni jest wyposażona w platformę widokową i windę wieża wyciągowa dawnego szybu „Warszawa 2” o wysokości 43 metrów. To miejsce, z którego można podziwiać panoramę miasta. Pomiedzy zabudowaniami zakomponowano nieregularne ścieżki tworzące alejki nowego ogólnodostępnego skweru. Tam, gdzie dawniej było czarno od węgla, dziś jest zielono. Miejsce pracy zamieniono w miejsce odpoczynku. To przestrzeń wzmacniająca budowanie lokalnej tożsamości i prężnie działający ośrodek kulturalny.

Teren kompleksu muzealnego zaprojektowano na obszarze 2,7 hektara. Projekt pracowni Riegler Riewe Architekten z Grazu zakładał niewielką ingerencję w otoczenie, zachowanie w części jego postindustrialnego charakteru i zlokalizowanie głównej funkcji pod ziemią. Pod powierzchnią mieszczą się: sala audytoryjna na 320 miejsc, biblioteka, sale edukacyjne i konferencyjne oraz imponująca przestrzeń ekspozycyjna o wysokości 12,5 metrów nazwana holem centralnym. Pod ziemią zorganizowano trzykondygnacyjny garaż z 232 miejscami parkingowymi. W sumie cała powierzchnia wystawiennicza w Muzeum Śląskim liczy 6 tysięcy metrów kwadratowych. W skład muzeum wchodzi również budynek maszynowni szybu „Warszawa”, zaadaptowany na dwupoziomową restaurację oraz dawny magazyn odzieży, w którym znajduje się Centrum Scenografii Polskiej – oddział Muzeum Śląskiego posiadający unikatową w skali kraju kolekcję scenografii teatralnej i filmowej.

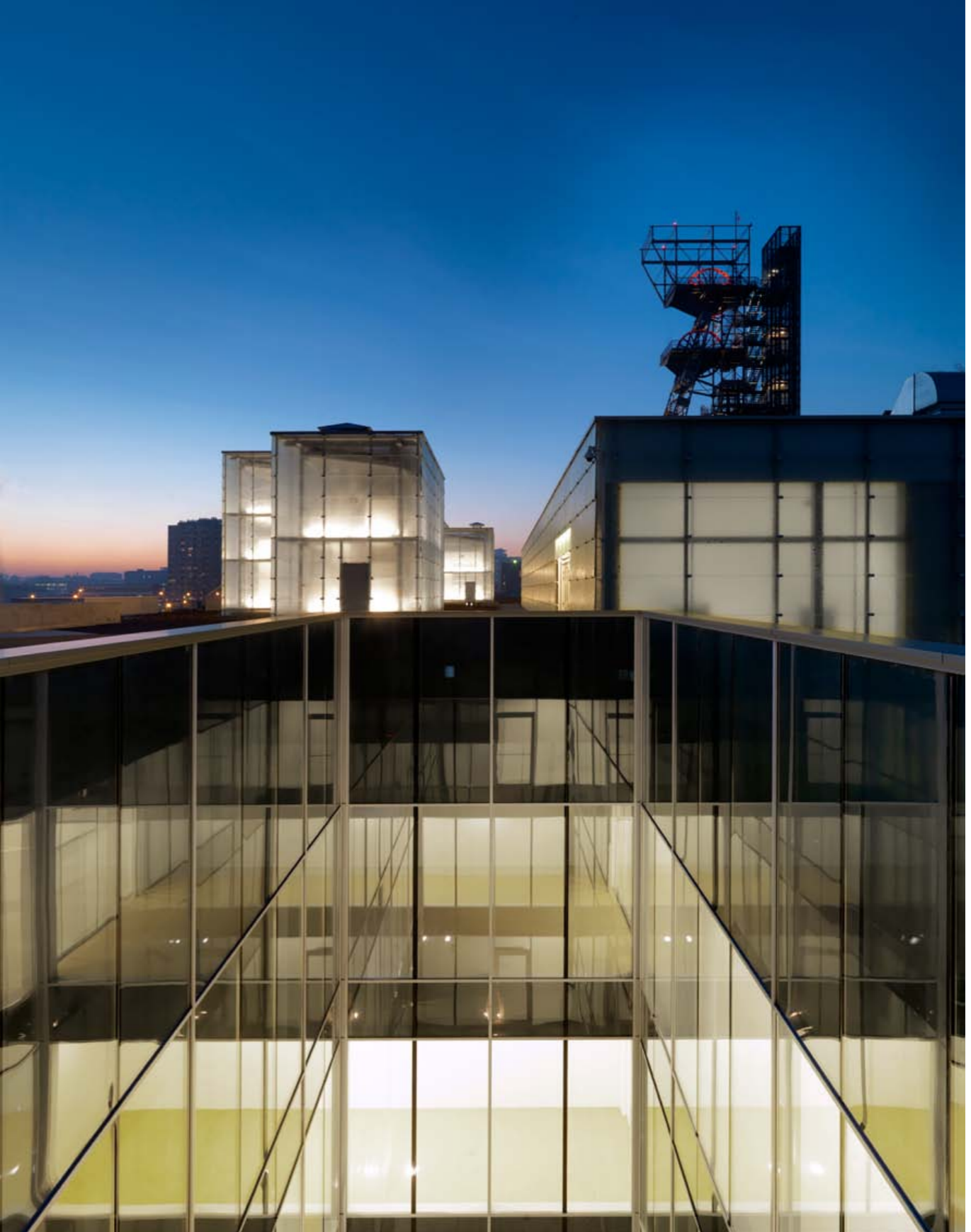
Białe pochylnie na eterycznych wyciągach

Szklane kubiki z perspektywy podziemnych sal ekspozycyjnych przypominają dna akwariów zawieszonych pod sufitem. Wnętrze muzeum zalane jest bielą, która stanowi neutralne tło do aranżacji wystaw. W tej przestrzeni uwagę zwracają podwieszane na cienkich wyciągach pochylnie, które umożliwiają komunikację między poszczególnymi piętrami muzeum. Ta nowoczesna, minimalistyczna forma nadaje dynamicznego wyrazu aranżacji wyciszonej bielą. Jest na tyle intrygująca, że sama może być rozpatrywana w kategoriach dzieła sztuki.

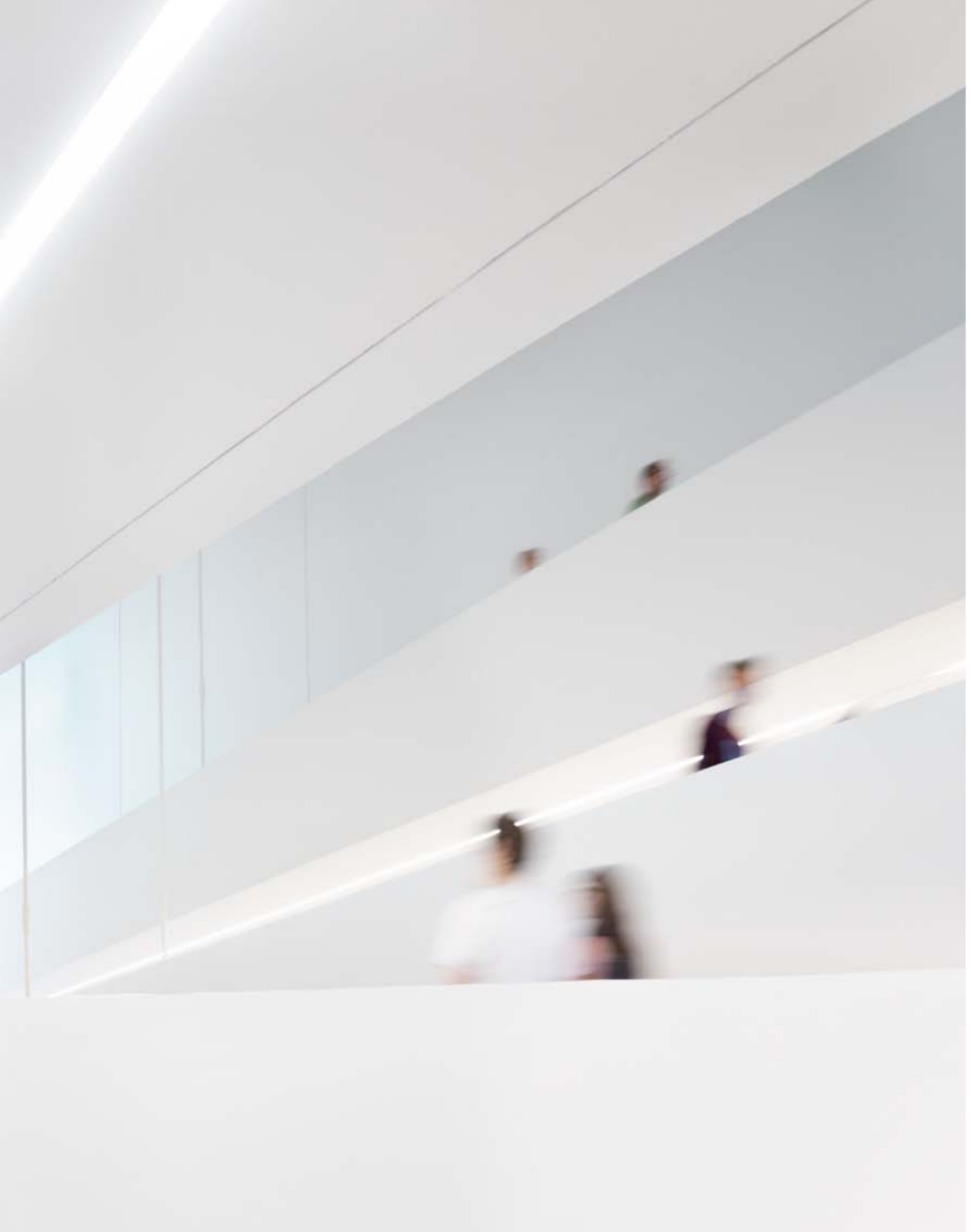
Projekt: Riegler Riewe Architekten – Florian Riegler, Roger Riewe.
Nagrody: Grand Prix w konkursie Architektura Roku Województwa Śląskiego 2014; Grand Prix w konkursie Najlepsza Przestrzeń Publiczna Województwa Śląskiego 2015.
Realizacja: 2014.

Muzeum Śląskie – podziemny gmach doświetlony światłem dziennym





Fot. Wojciech Kryński, Mociel Język





Fot. Tomasz Zakrzewski

Władze miasta Żory, które zamieszkuje ponad 58 tysięcy mieszkańców, właśnie w niecodziennej architekturze upatrywały szansy na promocję i rozwój miasta. Na pierwszy rzut oka zadanie było proste, architekci z pracowni OVO Grąbczewscy mieli zaprojektować promocyjny pawilon miasta na przestronnej działce umożliwiającej swobodne kształtowanie bryły. Jednak okazało się, że przez teren przechodzą główne sieci uzbrojenia obsługujące całe miasto, wokół których należy zostawić obszar wolny od zabudowań, a nośność gruntu w tym miejscu pozostawia wiele do życzenia. Architekci nanieśli więc wszystkie ograniczenia na plan działki, a później wrysowali nieregularną bryłę wpisującą się w jej wolną część. W ten sposób powstała dynamiczna forma, która ma przywołać na myśl płomień. Ogień wiąże się z historią miasta, a nazwa Żory oznacza żar lub pogorzeliśko (w 1702 roku miasto doszczętnie spłonęło). Pierwotny pomysł zbudowania pawilonu promocyjnego dla miasta przerodził się w projekt Muzeum Ognia nawiązującego do historii regionu. Obiekt zbudowany jest z trzech ścian o nieregularnych kształtach pozbawionych otworów, dzięki temu działa jak ekran akustyczny, wyciszając wnętrze. Ta cecha jest ważna z powodu lokalizacji, ponieważ muzeum wybudowano przy uczęszczanej drodze krajowej. Nietypowa architektura spełnia więc dwie funkcje: dla mijających ją kierowców to charakterystyczny znak graficzny zapadający w pamięć i promujący miasto, a mieszkańcom służy wyciszone wnętrze, gdzie zlokalizowano multimedialne ekspozycje.

„Płonąca” fasada

Do okładziny elewacji użyto miedzi pokrytej fabrycznie błyszczącym lakierem, w ten sposób zastosowany kolor w połączeniu z formą przywoła na myśl płomień. Wnętrze budynku wygląda jak negatyw fasady, króluje tu czarna posadzka z granitu i surowe betonowe ściany, gdzieś tam rozbite powierzchnią z błyszczącej blachy. Koncept budynku „ognia” dopełnia półprzezroczysty sufit przypominający dym unoszący się nad pogorzeliśkiem. Na parterze pawilonu mieści się wielofunkcyjna przestrzeń, gdzie organizowane są wernisaże i projekcje filmowe. W części podziemnej zlokalizowano część muzealno-wystawieniową. Powierzchnia ekspozycyjna wynosi 500 metrów kwadratowych.

Projekt: Barbara Grąbczewska, Oskar Grąbczewski, współpraca – Beata Kosok, Marta Musiał, Agnieszka Krzysztoń, Martyna Woźniak.
Nagrody: Nominacja do nagrody w konkursie Architektura Roku Województwa Śląskiego 2015; nominacja do nagrody Mięso van der Rohe 2017.
Realizacja: 2015.





Fot. Tomasz Zakrzewski

Muzeum Ognia w Żorach – charakterystyczny znak

66—67





Fot. Bartek Barczyk

Zamek Cieszyn to przykład inwestycji kulturalnej, która napędza rozwój okolicy i promuje śląski design poza granicami Śląska i Polski. W województwie postawiono na design wiedząc, że jest on skutecznym narzędziem podnoszenia konkurencyjności firm, instytucji, miast i regionów. „Projektujemy możliwości” – tym hasłem promują swoje działania osoby aktywnie tworzące tę instytucję, co ważne, kładą nacisk na projektowanie bez względu na ograniczenia fizyczne czy różnicowanie społeczne i kulturowe. Zamek Cieszyn może pochwalić się ogólnopolską renomą, a jego szeroko zakrojona działalność pozwala na promocję wzornictwa, łączenie projektantów z biznesem i animowanie lokalnego życia kulturalnego. Instytucja mieści się w odnowionym pałacyku myśliwskim Habsburgów wzniesionym w 1840 roku, który zbudowano na fundamentach dawnego zamku dolnego. Zabytkowe mury zostały uzupełnione o nowy obiekt o funkcji biurowo-wystawienniczej, jego forma wynika z przetworzenia kształtu dawnej oranżerii znajdującej się w tym miejscu do 1966 roku. Przed Zamkiem stoi różowy jelonek, najchętniej fotografowany symbol instytucji. Design i turystyka kulturalna przyciągają do Cieszyna odwiedzających z całej Polski, nie brakuje też zagranicznych gości.

Projekt: Katarzyna Grzesiak, Monika Janiczek, Zygmunt Jedraszczak.
Nagrody: Grand Prix w konkursie Najlepsza Przestrzeń Publiczna Województwa Śląskiego 2015.
Realizacja: 2005.



AT

Architektura tła



Fot. Bartek Barczyk

Mówi się, że objęcie przez panią stanowiska Prezesa Krajowej Rady Izby Architektów Rzeczypospolitej Polskiej (IARP) sprawiło, że głos instytucji wreszcie zaczął być słyszalny w dyskusji na temat przyszłości architektury i urbanistyki.

Bardzo się cieszę, że jest taki odbiór i już po roku widać zmiany. Zaproponowałam moją kandydaturę pod hasłem „uwierzyliśmy w zmiany”, bo wraz z moim zespołem nie tylko widzieliśmy potrzebę zmian, ale chcieliśmy je przeprowadzić. Energią i pasją tworzenia, które mamy na co dzień w biurach, dzielimy się i przenosimy na pole samorządu. Zaproponowałam połączenie w zespole osób z dużym doświadczeniem zawodowym i samorządowym z grupą osób młodych, które dopiero zaczynają swoją przygodę z Izbą Architektów, ale są bardzo zaangażowane w swoją pracę. W efekcie powstaje wyjątkowy tygiel myśli, który wprowadza nową energię w nasz samorząd. Rzeczywiście postawiliśmy sobie dużo wyzwań. Zgodnie z naszym hasłem Izba Architektów ma być solidarna, nowoczesna i profesjonalna. Kryje się pod tym bardzo wiele zagadnień, które po kolei realizujemy. Chodzi nam o to, żeby Izba była wsparciem dla architektów wykonujących zawód, ale przede wszystkim, żeby była mocnym i wyrazistym głosem w publicznej dyskusji o architekturze i przestrzeni. Oczywiście nie jedynym głosem – ważna jest współpraca z organami tworzącymi prawo, SARP, TUP czy ruchami miejskimi. To jest nasze wyzwanie.

Czy nie ma pani wrażenia, że pomimo wszystko głos architektów czy urbanistów jest cały czas marginalizowany?

Zgadzam się. To dlatego, że przez wiele lat były to różne głosy. My próbujemy odbudować wspólne związki i szukać elementów i spraw, które nas łączą. Wiadomo, że jesteśmy różni i różnorodność organizacji architektonicznych to ich atut, ale poprzez wspólne rozmowy, konferencje czy bezpośrednią współpracę musimy identyfikować istotne dla wszystkich wspólne pola. Jeśli będziemy mówić razem, przestaniemy być w defensywie, nasz głos będzie mocny i słyszalny. To praca u podstaw, która wymaga czasu.

W kwestii przestrzeni do dyskusji, głośny był ostatnio powrót magazynu IARP „Zawód: Architekt”, który często daje architektom konkretne wskazówki dotyczące codziennej pracy.

Rzeczywiście jest to czasopismo, która nie mówi o architekturze i urbanistyce w formie prezentacji twórczości, lecz podchodzi do tych tematów inaczej. Z perspektywy prawa, zagadnień legislacyjnych oraz problemów, z którymi spotykamy się wykonując swój zawód. Zatomizowani w mniejszych czy większych pracowniach zderzamy się z tymi problemami osobiście, ale nie mamy przestrzeni, żeby podzielić się doświadczeniami. Największą wartością „Zawód: Architekt” jest to, że omawia praktyczne zagadnienia wykonywania zawodu z perspektywy samorządu, który stoi na straży jego wykonywania. W naszym czasopiśmie chcemy podkreślić ten aspekt i nakłonić architektów do pisania i czytania o sprawach zawodowych, które są ważne dla nas na co dzień.

Rozmawiamy w kontekście 20-lecia Konkursu na Najlepszą Przestrzeń Województwa Śląskiego. Jak wyglądają zmiany w architekturze na Śląsku z perspektywy prezesa Izby Architektów, a jak z perspektywy architekta?

Chyba nie można rozdzielić postrzegania architektury z tych dwóch perspektyw. Można rozdzielić obowiązki, ale architektem jest się zawsze. Konkurs ma swoją tradycję, jest bardzo wartościową inicjatywą dla regionu i nie tylko. Choć uważam, że to przede wszystkim promocja naszego regionu, a nie samych architektów. Skoro tutaj projektujemy, to warto te budynki czy przestrzenie które tworzymy, prezentować i chwalić się

– Projektowanie to zawsze ślad na Ziemi, do którego odnieść będą musieli się inni, dlatego powinniśmy projektować z respektem dla otoczenia – podkreśla Małgorzata Piliniewicz, Prezes Krajowej Rady Izby Architektów Rzeczypospolitej Polskiej (IARP)



Fot. Bartek Barczyk

nimi na zewnątrz. Promujemy tym samym miejsce i region, w którym warto mieszkać, pracować, odpoczywać.

Śląscy architekci należą do najbardziej znanych i cenionych w Polsce. Co takiego sprawia, że na Śląsku jest nie tylko tyle ciekawej architektury, ale też tak dużo dobrych biur projektowych?

Śląsk to druga obok Warszawy, pod względem wielkości, aglomeracja. Od lat jest tu bardzo prężne środowisko akademickie wywodzące się przede wszystkim z Wydziału Architektury Politechniki Śląskiej, ale również innych uczelni. Wiele osób, które ukończyły na Śląsku Wydział Architektury, związały się z tym regionem lub stąd pochodzi. Myślę też, że na przestrzeni lat coś się zmienia. Kiedyś odrębność śląskiej architektury była bardzo widoczna, w tej chwili widać bardzo dużo inspiracji z innych ośrodków, śląscy architekci projektują i pracują też w całej Polsce. Chyba już nie można mówić, że dominujemy, ale ciągle jesteśmy w czołówce znaczących realizacji architektonicznych.

Przez ostatnie cztery lata uczestniczyła pani w jury Konkursu. Jak ocenia pani poziom śląskiej architektury w tej perspektywie?

Na Śląsku powstają dzieła-ikony, które są rozpoznawalne i doceniane w Polsce. Nie zawsze są to projekty śląskich architektów, ale chyba taki mamy tutaj „klimat”. Spodka też nie projektowali śląscy architekci, a do dzisiaj się nim chwalimy i doceniamy myśl urbanistyczną, architektoniczną, konstrukcyjną. Brakuje mi w regionie dobrej architektury tła.

W jednym z wywiadów powiedziała pani, że „dobra architektura powinna być standardem, a nie luksusem dla wybrańców”. Zazwyczaj dyskutujemy o wspomnianych przez panią ikonach albo budynkach najbrzydszych. A najtrudniej jest zrobić budynek dobrze działający.

Ikony dobrze sprzedają się w mediach. Trudniej medialnie sprzedaje się projekty, które są niezbędne, lecz których być może nawet nie zauważamy właśnie dlatego, że spełniają one swoją rolę. To myślenie śląską szkołą architektury – myślimy trójwarstwowo. Po pierwsze, projektowanie to zawsze ślad na Ziemi, do którego będą musieli się odnieść inni, dlatego powinniśmy projektować z respektem dla otoczenia. Po drugie, obiekt „rozmawia” w skali 3D z innymi obiektami. Trzecim równie ważnym poziomem jest jego funkcjonalność – to kryterium podstawowe. Budynek musi spełnić wszystkie te warunki jak najlepiej.

Konkurs na Najlepszą Przestrzeń Województwa Śląskiego jest pierwszym takim konkursem zorganizowanym przez Urząd Marszałkowski w Polsce. Stał się inspiracją dla innych miast i regionów. Czy to dobra platforma do dyskusji o architekturze?

Myślę, że takie konkursy są bardzo potrzebne. Pokazują one, że i w tej skali ikonicznej, ale także w skali małych inwestycji, mogą powstać rzeczy nie tylko piękne, ale przede wszystkim potrzebne. Jeśli przez konkurs pokaże się te przykłady architektury tła, o której nie piszą gazety, a która jest potrzebna mieszkańcom i nosi znamiona dobrej i funkcjonalnej architektury, może to stać się bodźcem i inspiracją, dzięki któremu architektura tła będzie się rozwijała. Propozycje zgłoszeń do konkursu są różnej jakości. Najciekawiej jest wtedy, kiedy pojawiają się realizacje, o których nawet nie wiemy, a dzięki konkursowi możemy je odkryć i zacząć o nich mówić jako o ciekawych przykładach architektury. Cieszę się bardzo, że nasz konkurs działa w skali województwa, a nie tylko miasta – stolicy regionu, jak ma to miejsce w innych województwach. Daje bowiem szansę zaistnienia w przestrzeni medialnej, a nawet niejako rywalizacji o piękno i uznanie temu, co dzieje się nie tylko w wielu miastach naszej aglomeracji, ale również w strefach pozamiejskich.

Projekty z pani pracowni, np. budynek Sądu Okręgowego w Katowicach czy V-House, również brały udział w konkursie. Czy takie wyróżnienie ma jakieś przełożenie na pracę pracowni, czy jest tylko miłym gestem uznania?

Mogę odpowiedzieć na to pytanie tylko z własnej perspektywy jako architekta projektanta. Dla nas był to przede wszystkim miły gest. Wszystkie nasze nagradzane projekty były projektami wyłonionymi w otwartych konkursach architektonicznych, więc nie było tak, że z powodu nagrody dostaliśmy kolejne zlecenie.

Czym jest według pani dobrze zaprojektowana przestrzeń? Jakie kryteria powinna spełniać?

Każde miejsce jest inne. Jeśli projekt to ślad na Ziemi, to należy rozważyć, na ile będzie wpisany w rzeczywistość, w którą ingerujemy. Na ile będzie z tą rzeczywistością podejmował dialog i rozmawiał, na ile jej zaprzeczał, a na ile się do niej upodabniał. To decyzja projektanta, jak widzi miejsce swojego projektu w tej przestrzeni. Na pewno projekt musi spełniać oczekiwania tych, którym jest dedykowany. Osobiście uważam, że nie jest rolą i zadaniem architektów budowanie pomników własnej twórczości, tylko niesienie pomocy dla urzeczywistnienia potrzeb użytkowników przestrzeni, która jest wartością nas wszystkich.

Ma pani jakieś ulubione przykłady takich projektów?

Jestem absolutną fanką przestrzeni Muzeum Śląskiego. To spotkanie światowej klasy architektury ze spuścizną i historią tego regionu. Wyniesienie jej kilkanaście metrów ponad bardzo agresywną arterię miejską powoduje, że nie słyszę miasta, jednocześnie mam na nie piękną perspektywę. Obcuje z nowoczesną architekturą w zestawieniu ze świadkami historii tego miejsca. Skala jest bardzo przyjazna dla człowieka. Największą wartością jest to, że tę przestrzeń zaakceptowali mieszkańcy, którzy po prostu tam są i chcą spędzać w niej czas. Drugi fenomen to fakt, że Muzeum Śląskie jest pod ziemią – architekci spoza Śląska i Polski znaleźli sposób, żeby odnieść się do naszej tradycji i miejsca, które tak rewolucyjnie przekształcili.

Przez Śląsk przewinęło się w ostatnich latach kilka burzliwych dyskusji o przestrzeni – np. na temat katowickiego rynku czy zagospodarowania przestrzeni za Muzeum Śląskim. Czy dialog i dojście do porozumienia w takich sprawach jest w ogóle możliwe?

Na Śląsku architektoniczny dialog toczy się od wielu lat. Przykłady, które pan podał są związane przede wszystkim z dyskusją na temat tego, w jaki sposób będą podejmowane decyzje o ważnych terenach w mieście. Pytania stawiane są o to, na ile te decyzje mogą być podejmowane jednostkowo dla konkretnych działek i pomysłów składanych „na dziś” przez inwestorów, a na ile w trybie demokratycznych wyborów w ramach planu miejscowego i strategii gospodarowania i zarządzania przestrzenią miasta na dziś i jutro. Zadaniem przy konkursie na rynek w Katowicach było stworzenie wytycznych do planu miejscowego po to, by wiadomo było, jak przez lata tę przestrzeń przekształcać. Taki plan nie powstał. Powstał rynek bez planu. Dziś przebudowywane są kolejne przestrzenie, w tym cała pierzeja, dla których też brakuje strategicznych regulacji. Decyzyjność nie dotyczy zatem całego obszaru, tylko wybranych działek. Podobnie jest z obszarem za Muzeum Śląskim. To ogromny teren w centrum miasta, który bez wątplenia musi być zainwestowany. Dyskusja natomiast toczy się o to, w jaki sposób – przypadkową „akupunkturą” czy może regulacjami,

które połączą to, co jest już dzisiaj tworzy Strefę Kultury z dzielnicą Bogucice. Dyskusje powinny objąć również zagadnienia komunikacyjne, dostępu do obiektów użyteczności publicznej np. szkół, żłobków itd., czyli obecnej i przyszłej, po dokonaniu przekształceń, jakości życia mieszkańców i użytkowników miasta. Tego nie da się rozegrać decyzjami wyłącznie dla konkretnej działki. Co istotne dla dyskusji architektonicznych prowadzonych na Śląsku, to że nigdy nie oceniano zaproponowanej przez architektów lub inwestorów architektury, stawiano jednak pytania o decyzje, które zdeterminują funkcjonowanie nie tylko tych części miasta, ale również jego sylwetę, relacji z bezpośrednim sąsiedztwem, jak również perspektywicznego oddziaływania na cały organizm miejski, jak również przyczyn pominięcia tych zagadnień poprzez decyzje władz miasta.

Odpowiedź wydaje się bardzo prosta: zróbmy plan miejscowy.

Ten plan tworzy się od wielu lat, i od lat nie jest dopuszczany do uchwalenia. To już jest wola władz miasta, rola i miejsce dla polityki miejskiej. To niestety władze miasta decydują o tym czy czekają na pomysły i decyzje inwestora dla takich przestrzeni czy same kreują zadania urbanistyczne i planistyczne, podejmując decyzje strategiczne, za które odpowiadają jako ich dysponenci. Można zaryzykować twierdzenie, że na to architekci nie mają wpływu, pod warunkiem że nie są autorami takiej przypadkowej „akupunktury”. Moglibyśmy mieć jako środowisko natomiast taki głos, gdyby istniała funkcja architekta miejskiego, z wyrazistym spojrzeniem na kształtowanie przestrzeni miasta nie tylko na „tu i teraz”, ale przede wszystkim dla przyszłości. Dobrym przykładem dla takiego myślenia jest Wrocław, gdzie cały sztab ludzi pracuje nad tym, jak miasto ma się rozwijać pod względem urbanistycznym, funkcjonalnym i architektonicznym. Wymierne efekty tej pracy widać w tym jak prężnie od lat rozwija się to miasto.

W Polsce zawód urbanisty miejskiego odszedł do lamusa.

Temat skali urbanistycznej i skali architektonicznej poruszaliśmy w jednym z numerów „Zawód: Architekt”. Okazuje się, że obecnie obowiązujące przepisy prawa powodują, że urbanisci opracowujący plany miejscowe nie biorą pod uwagę pewnych zagadnień, z którymi muszą mierzyć się architekci jako konsumenci tych uwarunkowań. Pewne zapisy ustaw są na tyle rozbieżne, a nawet sprzeczne, że w tym samym mieście mogą być różne definicje zabudowy śródmiejskiej, a co za tym idzie różne rozstrzygnięcia sądowe dotyczące możliwości i warunków zabudowy w takiej strefie. Na świecie zarówno projektowanie architektoniczne, urbanistyczne, jak i planistyczne ewoluowało w trochę inny sposób myślenia. Oczywiście zaczyna się od dużej skali polityki miasta, by doprowadzić do skali projektu architektonicznego, który powinien precyzować, jakie wartości przyświecały warunkom urbanistycznym. My jeszcze w taki sposób nie myślimy tworząc plany. Z jednej strony urbanisci chcą być samodzielni w ustanawianiu reguł zarządzania przestrzenią, zapominają jednak, że konsumentem ich planów są architekci, a ich pracy - mieszkańcy i wszyscy ci, którzy korzystają i przebywają w tak zaplanowanej urbanistycznie przestrzeni. Warto zatem nawiązywać współpracę interdyscyplinarną, żeby to co powstanie było nie tylko narzędziem pracy urbanisty, architekta lub wóldarza miasta, lecz dobrze służyło tym, dla których jest tworzone.

Rozmawiał: Marcin Szczelina

4

Przestrzeń odpowiadająca na potrzeby



To kolejny bardzo ważny punkt z dekalogu przestrzeni dobrze zaprojektowanej i w zasadzie jeden z podstawowych. Dobry projekt powinien uwzględniać potrzeby użytkowników rozpoznane przed rozpoczęciem prac, a także do pewnego stopnia przewidywać, jak będą się one zmieniały w czasie. Chodzi o to, aby w przypadku zmiany funkcji można było przy relatywnie niewielkim nakładzie sił i środków przearanżować przestrzeń i dostosować ją do nowych realiów. Nasze społeczeństwo zmienia się tak dynamicznie, że już dziś mówi się o tym, aby projektować budynki z myślą o zmianie funkcji w przyszłości. Szczególnie dotyczy to biurowców. Pracujemy w bardziej rozproszony sposób, a praca zdalna wykonywana z domu lub innego miejsca jest codziennością w wielu firmach działających w Polsce. Jednak w tej kategorii skupimy się na architekturze, która pozwala realizować potrzeby mieszkańców. Wymieńmy kilka z nich: potrzeba opieki, kontaktu, rozwoju i ruchu. Obecność takiej infrastruktury jak: domy kultury, biblioteki, szkoły i przedszkola bezpośrednio wpływa na jakość życia. Niestety, nowe osiedla realizowane przez deweloperów rzadko uwzględniają architekturę społeczną. Firmy prywatne skupiają się głównie na dostarczeniu mieszkań, a nie tworzeniu spójnego i różnorodnego fragmentu miasta, co znacznie podnosi koszt inwestycji, ale i zwiększa jej atrakcyjność. Okazuje się, że same mieszkania i biura nie wystarczą, by stworzyć witalną przestrzeń do życia, a monofunkcyjne dzielnice oznaczają zwiększony ruch samochodowy, zatory na drodze, a co za tym idzie więcej czasu spędzonego w korkach. W tej sytuacji odpowiedzialność za tworzenie architektury realizującej potrzeby wspólnoty bierze na siebie samorząd. Dzięki temu powstają nowe ogólnodostępne obiekty służące edukacji, rekreacji, aktywności fizycznej, opiece, czy upowszechnianiu kultury. O tym, że na Śląsku od lat dba się o jakość przestrzeni wspólnej świadczy fakt, że w tym roku obchodzimy dwudziestolecie konkursu na Najlepszą Przestrzeń Publiczną. Nagroda ta pokazuje, że promowanie dobrych rozwiązań, które czynią śląskie miasta i wsie miejscami bardziej atrakcyjnymi do życia ma sens, bowiem jak grzyby po deszczu wyrastają kolejne wartościowe realizacje. Oczywiście nie dzieje się to samoczynnie, ale wynika ze świadomości i starań osób podejmujących decyzje, od promocji dobrych rozwiązań, po organizowanie międzynarodowych konkursów na projekt najważniejszych śląskich gmachów, czy ścisłą współpracę z SARP-em. Cieszy fakt, że nowe obiekty realizowane w oparciu o zamówienia publiczne charakteryzują się coraz to lepszymi rozwiązaniami funkcjonalnymi, technologicznymi i estetycznymi.



4





Fot. materiały pracowni architektonicznej, Michał Jędrzejewski

Przedszkole w Paniówkach w gminie Gierałtówice powstało w wyniku rozbudowy niewielkiego budynku z lat 90. Nową przestrzeń połączono bezpośrednio ze starszą częścią, zachowując przy tym odrębność konstrukcyjną projektowanego skrzydła. Decyzja ta wynikała z uwarunkowań konstrukcyjnych, funkcjonalnych i przepisów pożarowych, a także minimalizowała oddziaływanie szkód górniczych na obiekt. Dwa budynki połączono wewnętrzną klatką schodową uzupełnioną o ruchomy podest umożliwiający poruszanie się osób z niepełnosprawnością i przewożenie wózków z posiłkami. Nowe skrzydło zintegrowano z ogrodem, a na jego dachu zorganizowano ogólnodostępny taras będący przedłużeniem strefy rekreacyjnej dla dzieci. Wnętrze przedszkola jest jasne, dzięki zaprojektowaniu dużych okien otwierających widok na zieleni i obecności świetlików w dachu. W minimalistycznej aranżacji prym wiodą mocne akcenty kolorystyczne: żółta klatka schodowa, kolorowe łazienki. Całość dopełnia naturalne drewno zastosowane w formie okładziny budynku oraz obecne we wnętrzu – modrzewiowe deski z czasem pokrywają się naturalną patyną, co dodaje im uroku. Architekci zrealizowali wytyczne inwestora, proponując szeregowy układ pomieszczeń pozwalający na łączenie sal w jedną przestrzeń służącą do organizacji imprez. To sprawia, że wnętrze jest elastyczne i można je dostosować do aktualnych potrzeb.

Dobrze zaprojektowane przedszkole pełni funkcję edukacyjną, wychowując najmłodszych w przestrzeni dostosowanej do ich potrzeb. Jasne, pomysłowe wnętrza, urządzone tak, by stymulowały wyobraźnię i pobudzały rozwój sprawią, że w przyszłości wychowankowie tej placówki mogą oczekiwać zbliżonych standardów projektowania w przestrzeni publicznej.

Projekt: Jolka+Nawrocki Architekci – Marcin Jolko, Bartłomiej Nawrocki, Manuel del Pozo, Agnieszka Weber, Basia Ziembka.

Nagrody: Grand Prix w konkursie Architektura Roku Województwa Śląskiego 2015; nagroda w konkursie Najlepszego Przestrzeni Publicznej Województwa Śląskiego 2016. W uzasadnieniu Jury czytamy: „za interesujące, adekwatne dla miejsca, nowoczesne rozwiązania urbanistyczno-architektoniczne oraz ujmującą prostotę architektury, w elegancki sposób kreującą przestrzeń przebywania dzieci i kształtującą ich poczucie estetyki. Za stworzenie obiektu dostosowanego do odbiorcy usług projektowych i użytkowników budynku będącego przykładem możliwości wielkich zmian przy skromnych możliwościach finansowych”.

Realizacja: 2015.

Przedszkole w Paniówkach – stworzone z myślą o najmłodszych



Fot. Bartek Barczyk

Sala sportowa w Pankach przypomina wyglądem przeskalowany budynek gospodarczy. Ten formalny trop jest jak najbardziej właściwy, ponieważ halę zrealizowano na wsi. Architektom z pracowni ISBA Grupa Projektowa zależało na tym, aby wpisać nowo powstały obiekt w otoczenie, dlatego kształt bryły zbliżony jest do stodoły. Hala sportowo-rekreacyjna leży wśród łąk, a jej przeszklona elewacja została przystonięta drewnianą pergolą. Drewno ogranicza nagrzewanie wnętrza, a także pomaga wtopić nowy obiekt w sielski krajobraz. Do budynku wchodzi się przez wysoki na dwie kondygnacje hol, gdzie urządzono szatnię i kawiarnię. Na piętrze znajduje się kabina spikera oraz dodatkowe pomieszczenia, które mogą pełnić funkcję siłowni i sali fitness. We wnętrzach uwagę zwracają intensywne kolory zieleni i pomarańczy, tymi odcieniami pomalowano klatki schodowe. Sercem budynku jest sala sportowa z widownią, boiskami do koszykówki, siatkówki i piłki ręcznej. Kompleks we wsi Panki oferuje niemal 2 tysiące metrów kwadratowych przestrzeni, z której mieszkańcy mogą korzystać w celach sportowych i rekreacyjnych. Całość została zaprojektowana tak, aby w przyszłości można było ją połączyć z planowanym budynkiem szkolnym i boiskami zewnętrznymi. Realizacja tej inwestycji po raz kolejny udowadnia, że organizacja konkursu architektonicznego pomaga w wyborze dobrych rozwiązań. Dzięki niemu udało się wyłonić koncepcję o wysokich walorach estetycznych, skrojoną na miarę potrzeb.

Projekt: ISBA Grupa Projektowa.
Nagroda: Nagroda Ministra Sportu w konkursie Życie w Architekturze 2012 za najlepszy obiekt rekreacyjno-sportowy w XXI wieku.
Realizacja: 2012.

Sala sportowa w Pankach – nowoczesna stodoła



Fot. Tomasz Zakrzewski, Krzysztof Snyk



To kolejna realizacja, której projekt wyłoniono w wyniku konkursu architektonicznego. Zwyciężyła w nim wyrazista koncepcja opracowana przez Zbigniewa Maćkowskiego. Forma nowej hali inspirowana jest bryłą węgla. Ciemna, antracytowa elewacja została rozcięta wysokim pasmem przeszkleń – nieregularny otwór w fasadzie przypomina odprysk po skruszonej skale. W sensie użytkowym to przecięcie doświetla ścianę wspinaczkową znajdującą się we wnętrzu. Pasma przeszkleń pojawia się także w parterze budynku, tworząc jasny wyłom w ciemnej powłoce elewacji. Budynek leży na skarpie, co sprawia, że jego forma wydaje się lżejsza, a on sam niejako góruje nad okolicą. W trzykondygnacyjnym prostopadłościanie mieszczą się: boisko sportowe z trybunami, sala fitness, a także szatnie i pomieszczenia techniczne. Uwagę zwraca nietypowa strefa wejściowa – podkreślają ją przeszklone wycięte w ciemnej ramie elewacji, a także zintegrowane z płaszczyzną fasady schody.

Projekt: Maczków Pracownia Projektowa – Zbigniew Maczków (główny projektant), Bartłomiej Witwicki (architekt prowadzący), Agata Kowalczyk, Ełżasz Matuła, Magdalena Poprotna, Zuzanna Wojtasik.
Nagrody: Nagroda w konkursie Najlepsza Przestrzeń Publiczna Województwa Śląskiego 2011. W uzasadnieniu jury czytamy: „Nagrodę przyznano za wysoki poziom architektoniczny obiektu pełnego spokoju i szlachetności, jego elegancję i powściągliwą formę, skromny i wyważony detal oraz harmonijne wpisanie się w otoczenie, wykreowanie miejsca poprawiającego nie tylko kondycję fizyczną, ale i samopoczucie mieszkańców”.
Realizacja: 2010.

Wielofunkcyjna hala sportowa „Na Skarpie” w Bytomiu – inspirowana bryłą węgla



Fot. Bartek Barczyk



To przykład projektu, który był realizowany dla mieszkańców i z ich udziałem. W 2003 roku rozstrzygnięto konkurs na projekt nowej centrali miejskiej biblioteki publicznej w Jaworznie, a mieszkańcy, biorąc udział w sondażu, wybrali najbardziej dogodną lokalizację. Bryłę budynku tworzą trzy przenikające się prostopadłością usytuowane pomiędzy rosnącymi na działce drzewami. Charakter biblioteki wyznacza napięcie między lekkimi w wyrazie przeszkleniami, a masywną, ciemną cegłą. Rysunek elewacji uzyskano dzięki zastosowaniu rytmicznych podziałów. Na wyższych kondygnacjach pasma cegieł przypominają pilastry, w parterze gmachu stają się bardziej masywne, przybierają formę słupów, które współtworzą współczesną formę klasycznej kolumnady. Dzięki nadwieszeniu piętra nad parterem uzyskano podcień – zapraszającą do wnętrza strefę, w której dodatkowo można schronić się przed deszczem. Na uwagę zasługują detale w formie ceglanych gzymsów, fryzów i wcięć, a także metalowe „balustrady” podkreślające pasma kolejnych kondygnacji. Jasne wnętrze biblioteki przeznaczono nie tylko dla książek. W budynku oprócz wypożyczalni i czytelnicy mieszczą się: część multimedialna z salami projekcyjnymi, sala spotkań, galeria i kawiarnia. O sukcesie realizacji świadczy fakt, że miejsce to cieszy się popularnością i estymą wśród mieszkańców. Biblioteka została wybrana przez internautów Najlepszą Przeszłość Publiczną województwa śląskiego w 2007 roku. Realizację docenił także, przyznając jej główną nagrodę w tej samej edycji konkursu.

Projekt: Wojciech Podolski.

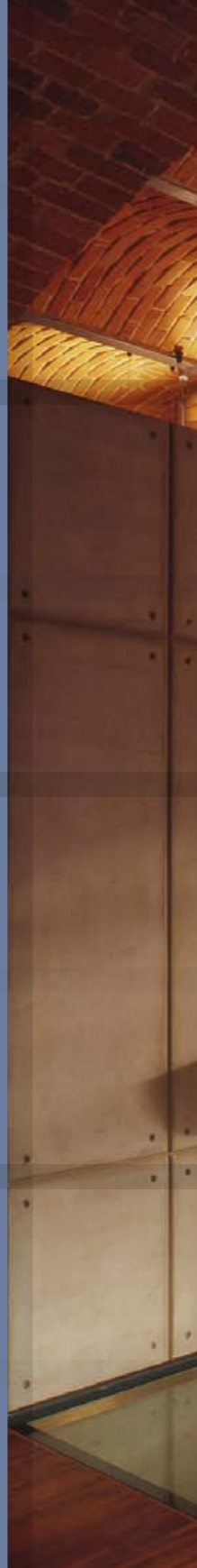
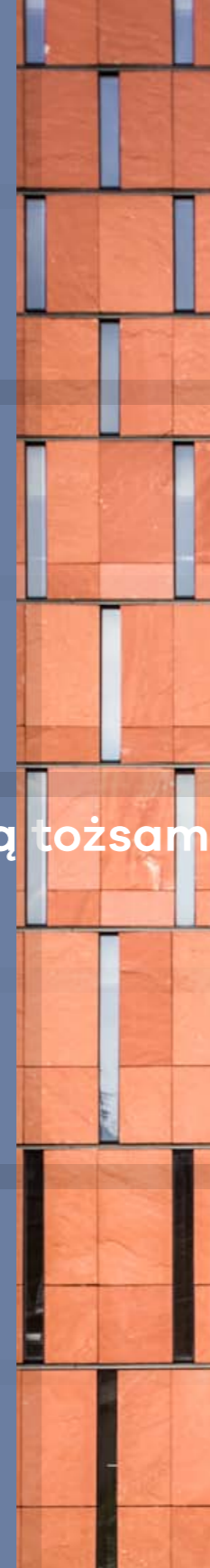
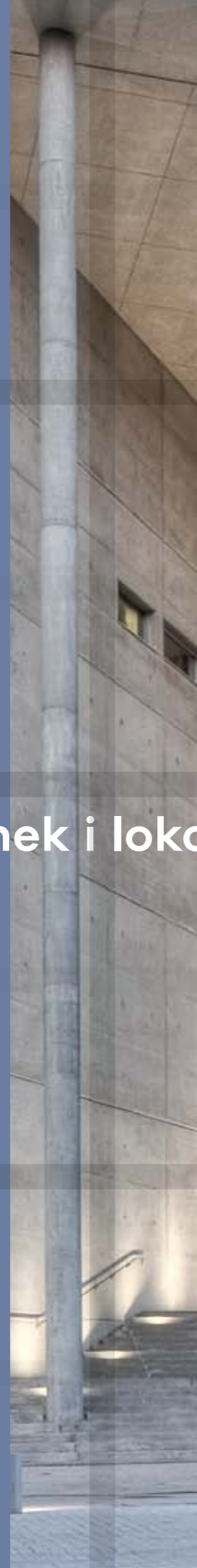
Nagrody: Nagroda w konkursie Najlepsza Przeszłość Publiczna Województwa Śląskiego 2008. W uzasadnieniu jury czytamy: „Nagrodę przyznano za wykreowanie ważnego punktu integracji kulturolnej mieszkańców, powszechnie przez nich okeopowanego i cieszącego się dużą popularnością; wysoki poziom architektoniczny obiektu i jego harmonijne wpisanie się w kompozycję urbanistyczną centrum miasta”.

Realizacja: 2007.

Biblioteka w Jaworznie – ceglany dom dla książek

5

Przestrzeń budująca wizerunek i lokalną tożsamość



Ład i wysokiej jakości architektura wpływają na wartość przestrzeni i atrakcyjność okolicy. W miejscu dobrze zaprojektowanym, skrojonym na miarę potrzeb mieszkańców, po prostu lepiej się żyje. Nie ma bardziej wartościowej reklamy dla miasta niż jego spójna i przemyślana tkanka. Budynek są jak znaki graficzne w przestrzeni, stają się trójwymiarowymi wizytówkami.

Ich forma architektoniczna współtworzy wizerunek instytucji. Okazałe gmachy sądów i urzędów podkreślają hierarchię i wagę miejsca, a imponujące siedziby przedsiębiorstw mówią o sile i solidności marki. Jeśli przyjrzymy się współczesnym realizacjom gmachów publicznych, można zauważyć, że monumentalne w wyrazie budowle zarezerwowane są dla sądów, ich okazałość służy podkreśleniu majestatu prawa. Tak jest w przypadku Sądu Okręgowego w Katowicach czy Sądu Rejonowego w Siedlcach. Inaczej sprawa wygląda w przypadku nowych siedzib rad miasta. Propozycje architektów balansują między powagą instytucji a architekturą, która ma zapraszać, służyć mieszkańcom, dokładnie tak, jak wybrany w demokratycznych wyborach samorząd. W odpowiedzi powstają gmachy o mniej formalnym wyrazie. Przykładem takiej realizacji jest Centrum Administracyjne Gminy Wielka Wieś czy nowy ratusz w Konstancinie. W sposobie projektowania odbija się także stosunek do instytucji i rola, jaką pełni. W dobie budżetów obywatelskich, promowania oddolnej demokracji i zachęcania mieszkańców do partycypacji gmachy urzędów publicznych zyskują bardziej przyjazne, mniej dominujące w przestrzeni bryły oblicze.

F





Fot. Juliusz Sokolowski

Z zewnątrz monumentalny i surowy, w środku jasny, przeplatany zielonymi patiami i doświetlony światłem dziennym sączącym się przez atrium – tak w skrócie można opisać Sąd Okręgowy w Katowicach zaprojektowany w pracowni Archistudio Pilinkiewicz&Studniarek. Gmach ma kształt wydłużonego prostopadłościanu z dwoma elewacjami frontowymi. Powściągliwy i okazały wygląd z perspektywy ulicy Francuskiej nadaje mu surowa elewacja z szarego betonu, rozbita przez szkleniai biegnącymi przez całą długość fasady. Reprezentacyjny front domykają słupy przypominające kolumnadę antycznych świątyń. Do budynku prowadzą okazałe, choć powściągliwe w wyrazie schody. Ich architekturę uzupełniają prawie niewidoczne, efemeryczne balustrady ze szkła. Symetrię elewacji frontowej rozbija wysunięta z bryły i zawieszona nad schodami sala rozpraw. Po wejściu do środka gmach staje się mniej ascetyczny, a bardziej przyjazny. We wnętrzu pojawia się ciepłe w odbiorze drewno, znajdziemy je w belkowaniu pod sufitem, w ramach okiennych, korytarzach i meblach. Drewnem obłożone są też łączniki mieszczące klatki schodowe. Matowe szkło zastosowano do wydzielenia stref do pracy. Spokojną i przyjazną aurę wnętrza dopełniają patia z roślinnością biegnące przez całą długość korytarzy czy zielony taras urządony na dachu nad holem.

Projekt: Małgorzata Pilinkiewicz, Tomasz Studniarek

Nagrody: Nominacja do nagrody Miesza van der Rohe 2011; I nagroda w konkursie SARP Polski Cement w Architekturze 2010; nagroda w konkursie Najlepsza Przestrzeń Publiczna Województwa Śląskiego 2010. W uzasadnieniu jury czytamy: „Nagrodę przyznano za wysoki poziom architektoniczny obiektu, logiczne i konsekwentne rozwiązanie formalne i merytoryczne, adekwatne do funkcji obiektu oraz nowatorskie podejście do tradycyjnych założeń architektury monumentalnej, wyznaczenie nowego kierunku w architekturze obiektów wymiaru sprawiedliwości”.

Realizacja: 2009.

Sąd Okręgowy w Katowicach – ascetyczny z zewnątrz, przyjazny we wnętrzu



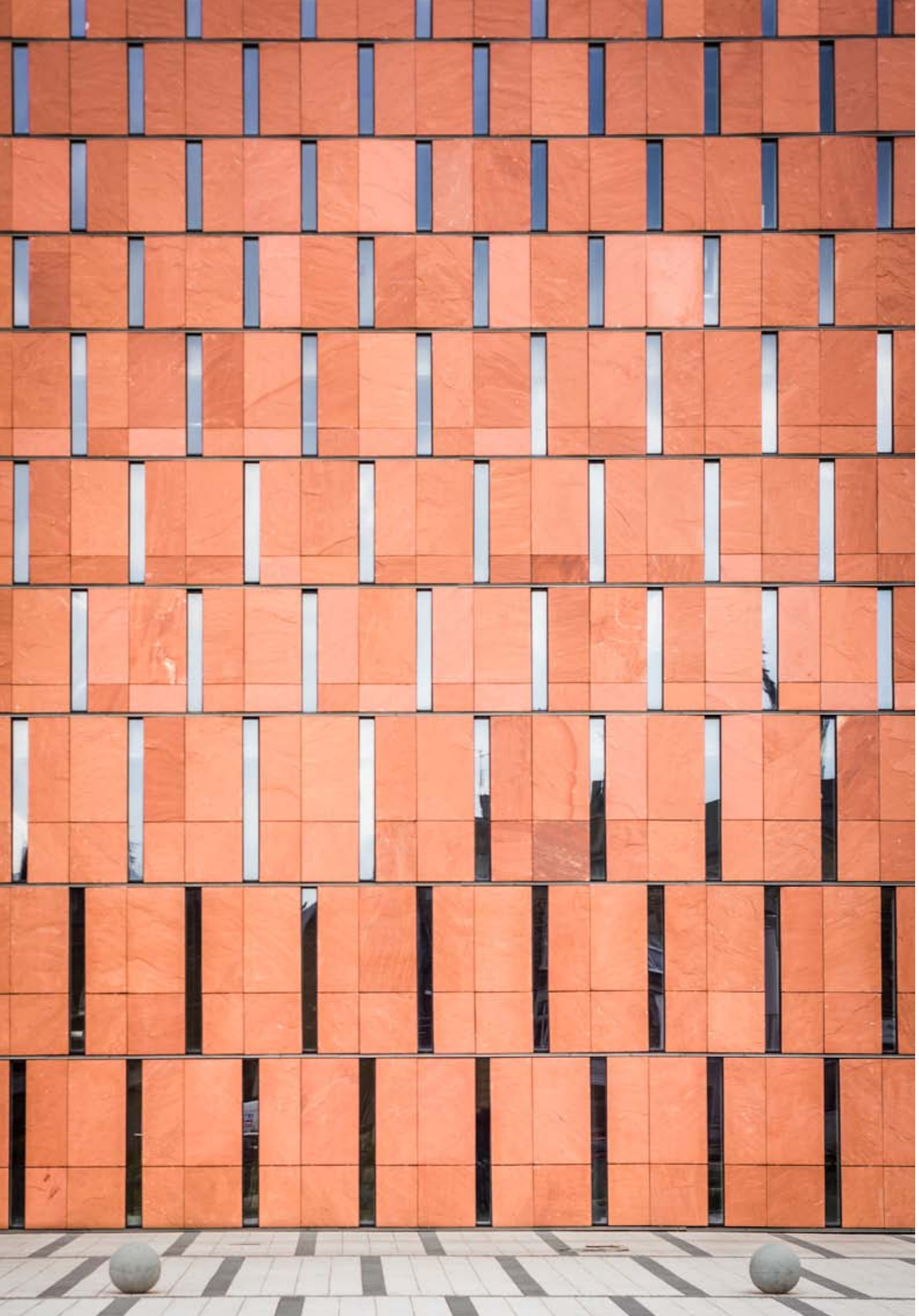
Fot. Jakub Certowicz

Biblioteka Akademicka w Katowicach to gratka dla miłośników książek i nowoczesnej architektury. Jej bryła przypomina ceglany monolit zbudowany z dwóch przenikających się prostopadłościów. Zwartą formę rozbija ażurowa elewacja przysłonięta płytami z indyjskiego piaskowca. W szczelinach płyt znajdują się wąskie pasma okien – widziane od wnętrza przypominają grzbiety książek. Wieczorem, gdy przez szpary okienne sączy się światło, gmach widziany z perspektywy ulicy wygląda jak ażurowy lamppion. Prostokątne formy tworzące wielkoformatową „żaluzję” mają zróżnicowane rozmiary, najmniejsze znajdują się na samej górze. Zabieg ten sprawia, że dość przysadzista forma wydaje się smuklejsza. Podobną funkcję pełnią przeszklenia w parterze, ich odmienna od reszty faktura dodatkowo informuje przechodnia o tym, gdzie znajdują się wejścia. W środku dominuje surowy beton, stal i szkło. Ścisły rytm pionów i poziomów tworzy jasną i czytelną strukturę wnętrza. Jedy- nym odstępstwem od tej zasady są rzeźbiarskie klatki schodowe. Wraże- nie na odwiedzających robi otwarty, trzykondygnacyjny hol stanowiący równocześnie główny pasaż biblio- teki. Doświetla go światło dzienne wpadające do środka przez prze- szklony sufit.

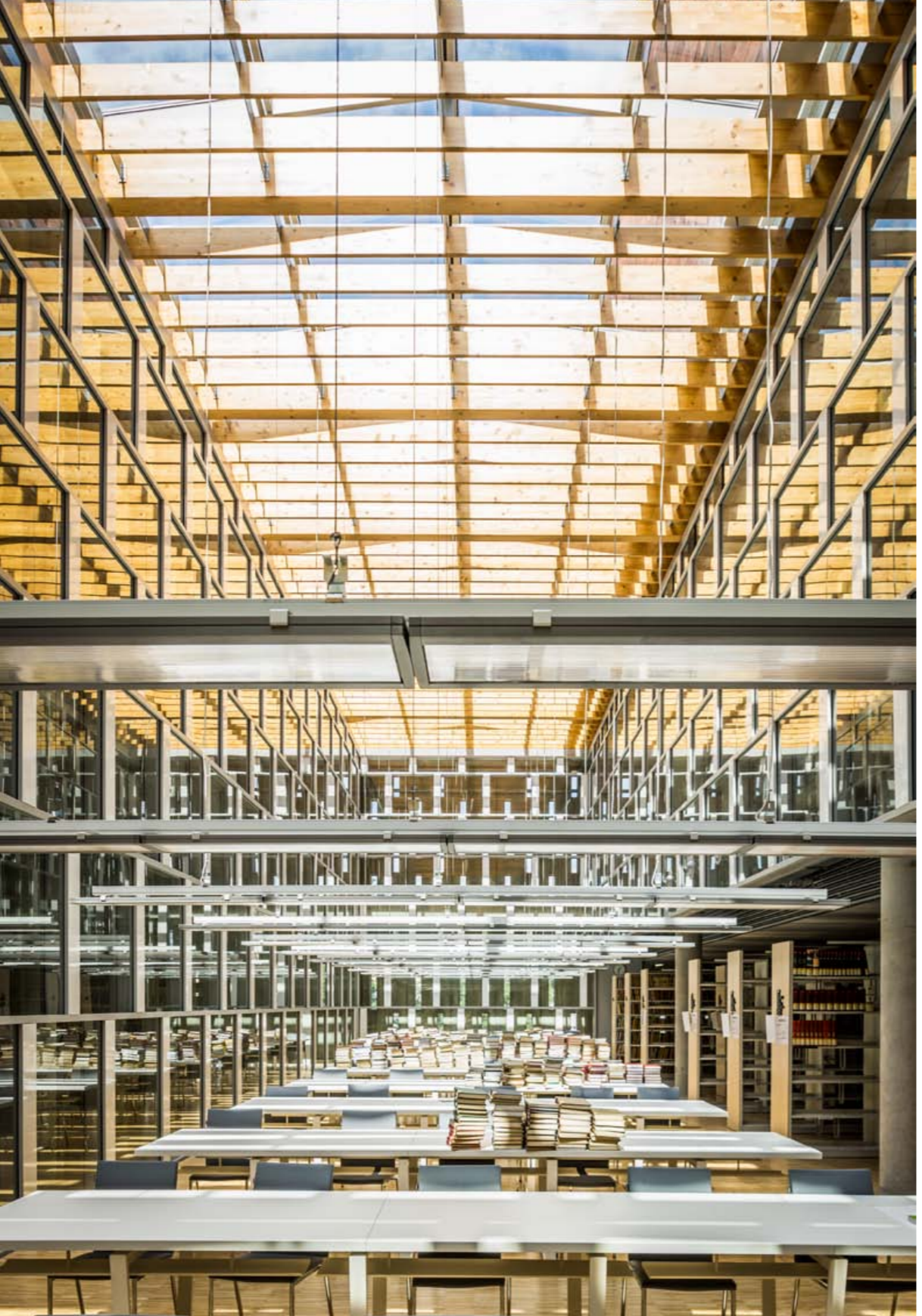
Projekt: Pracownia HS99 – Dariusz Herman, Piotr Śmierzewski, Wojciech Subański.

Nagrody: Nominacja i obecność na krótkiej liście nagrody Mies van der Rohe w 2013; Grand Prix w konkursie Architektura Roku Województwa Śląskiego 2011. W zasodnieniu jury czytamy: „Za wybitne wartości, znakomity poziom, najwyszszą jakość. To obiekt perfekcyjny we wszystkich aspektach projektowania architektonicznego, unikalny przykład umiętowanego podążania dyscypliny projektowej z twórczą ekspresją. Architektura światowej klasy”.

Realizacja: 2012.



Fot. Jakub Certowicz





Fot. materiały pracowni architektonicznej

Historia działającego do dziś browaru w Tychach sięga XVIII wieku, ale to na przełom XIX i XX wieku przypada okres jego rozkwitu oraz intensywna rozbudowa. Zabytkowe ceglane zabudowania pochodzące z tego okresu doczekały się renowacji i rozbudowy w latach 2003–2004. Projekt Muzeum Piwowarstwa i Muzeum Miejskiego opracowali architekci: Tomasz Konior i Krzysztof Barysz. Na ten cel przekształcono budynek pełniący niegdyś funkcję kościoła ewangelickiego i dawnego warsztatu naprawczego. Obiekty połączono szklanym łącznikiem, który jednocześnie pełni funkcję wejścia głównego, a nowo utworzoną antresolę przeznaczono na dodatkową przestrzeń wystawienniczą. Metal i szkło to materiały znaczące, ingerujące w oryginalną przestrzeń. Starszą część kompleksu można rozpoznać po nieprzystłoniętej tynkiem cegle. Muzeum Tyskich Browarów Książęcych co roku przyciąga turystów, a stałe wystawy w miejskiej placówce upowszechniają historię regionu.



Projekt: Tomasz Konior i Krzysztof Barysz.
Nagrody: Wyróżnienie w konkursie Najlepsza Przestrzeń Publiczna Województwa Śląskiego 2005.
Realizacja: 2004.

Kompleks Muzealny w Tychach – Muzeum Tyskich Browarów Książęcych i Muzeum Miejskie

EP

Edukacja to podstawa



Jakie są cele Towarzystwa Urbanistów Polskich? Czy ma ono realny wpływ na tkankę miasta?

Nasze Towarzystwo to zacna instytucja, gdyż ma już prawie sto lat. Gdy nie było jeszcze Izby Urbanistów, Towarzystwo Urbanistów Polskich było znamienitą organizacją społeczną. Izba to była profesjonalna organizacja, w której każdy kto chciał wykonywać działania związane z planowaniem przestrzennym (np. miejscowym, regionalnym), musiał zdobyć uprawnienia urbanistyczne. Kilka lat temu (2014 r.) Izba Urbanistów została zlikwidowana i wszystko się posypało, ponieważ uznano, że zawód urbanisty może wykonywać każdy, nawet bez doświadczenia.

Wydaje mi się, że w konsekwencji pojęcie „urbanista” staje się coraz bardziej abstrakcyjne. Widać to też w miastach, w których brakuje konsekwencji.

Oczywiście! W czasach minionych funkcjonowały tzw. standardy urbanistyczne. Plan osiedla czy pomysł na miasto musiał je uwzględniać. Miasto rozwijało się w sposób stabilny i kontrolowany. Po 1989 roku wszystko zaczęło się rozmywać. Zniknęły odgórne nakazy (nie mam wątpliwości, że w niektórych obszarach naszego życia słusznie), a wraz z nimi między innymi wspomniane standardy. Wzmocnił się też głos deweloperów.

Nowa ustawa, tzw. lex developer, temu nie pomaga.

Zdania są podzielone. My, jako środowisko byliśmy przeciwni tej ustawie, czując, że mogą pojawiać się w sposób niekontrolowany i sprzeczny z interesem społecznym inwestycje deweloperskie. Jednak, jak to w życiu, wszystko zależy od tego, jakie są podejmowane decyzje. Można przytoczyć różne przykłady i pozytywne np. gdy w planie miejscowym jest zapis o maksymalnie dwóch kondygnacjach, a nic nie stoi na przeszkodzie, by dodać jeszcze jedną lub dwie (taka prośba dewelopera zrealizowana została w Gliwicach). I negatywne, których niestety jest więcej. Najbliższy nam jest problem planów inwestycyjnych w Parku Śląskim, gdzie miałyby powstać osiedle mieszkaniowe w miejscu terenu pierwotnie przeznaczonego pod usługę. Mieszkańcy się zbuntowali. My też jako TUP braliśmy udział w tej dyskusji. Miasto Chorzów (o ile moje informacje są prawdziwe) na pewien czas zablokowało tę inicjatywę, nie rozpatrując jej. Na ten czas Wojewódzka Komisja Urbanistyczno-Architektoniczna przy Urzędzie Marszałkowskim Województwa Śląskiego przygotowała „Deklarację na rzecz harmonijnego rozwoju przestrzeni Parku Śląskiego”. Nie wiadomo jednak, co będzie dalej, bo czy inwestycja powstanie, czy nie, jest to suwerenna decyzja samorządu miasta Chorzów.

Takie historie znajdziemy w każdym mieście. Jak sprawić, żeby przywrócić zawód urbanisty miejskiego?

Jest rządowa inicjatywa, by w ustawie o planowaniu przestrzennym wprowadzić zapis, żeby w każdym mieście powstała w urzędzie miasta pracownia urbanistyczna, która będzie przygotowywać m.in. plany miejscowe. Ale to nie jest naszym zdaniem dobra droga. Kompetentni projektanci, posiadający własne, dobrze prosperujące biura nie pójdą do urzędu. W takich komórkach najpewniej będą pracować osoby bez doświadczenia. Ponadto uważam, że powinno się zwiększać świadomość każdej osoby działającej w lokalnym urzędzie, że jego

– Dla mnie zrównoważony rozwój oznacza to, że tym, co powstanie dzisiaj nie powinniśmy obciążać następnego pokolenia. Budynek powinien służyć, ale też nie powodować, że mieszkańcy zawsze będą do niego dokładać – mówi dr hab. inż. arch. Katarzyna Ujma-Wąsowicz, profesor na Wydziale Architektury Politechniki Śląskiej, Prezes Oddziału Śląskiego Towarzystwa Urbanistów Polskich.



Fot. Bartek Barczyk

miasto powinno mieć plan miejscowy, który będzie trwał niezależnie od tego czy zmieni się prezydent czy opcja polityczna. Jak wiemy, plany miejscowe powstają przy konsultacjach społecznych i muszą być respektowane.

Czy głos Śląskiego Oddziału TUP jest brany pod uwagę w debacie o planowaniu?

Nie do końca. Może to wynikać z dwóch powodów. Być może wciąż za mało prężnie działamy jako stowarzyszenie. Z drugiej strony miasta nie bardzo chcą z nami współpracować. Nie chciałabym wnikać dlaczego. Co zrobić, żeby się to zmieniło? Po prostu być w środowisku, uczestniczyć, dyskutować. Może ktoś mający inne wyobrażenie o urbanistyce i urbanistach przeczyta np. nasz wywiad i zweryfikuje swoje poglądy?

Brała pani udział w komisji Konkursu na Najlepiej Zaprojektowaną Przestrzeń Publiczną Województwa Śląskiego.

Bardzo podoba mi się formuła tego konkursu. Obiekty czy przestrzenie mogą być zgłaszane zarówno przez urzędy miast, jak i projektantów, jednak i tak to w urzędzie musi zapaść decyzja, czy chcą tę realizację firmować. De facto więc nagradzamy miasta.

Jak ocenia pani rozwój śląskiej architektury z perspektywy 20 lat tego konkursu?

Zdecydowanie robimy progres. Uważam, że żyję we wspaniałych czasach pod tym względem. Kiedy dominował w naszym regionie przemysł, było tu brudno i smutno. Nie tylko z powodu czasów w jakich żyliśmy, ale też po prostu dlatego, że nie było pieniędzy na przekształcanie przestrzeni. Gdy weszliśmy do Unii Europejskiej i zaczęły spływać środki na przemiany miast, zaczęliśmy żyć w innym świecie. Dorównaliśmy do europejskiego poziomu.

Inicjatorem konkursu jest Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego.

Czy taka inicjatywa pomaga też kształcić urzędników?

Edukacja to podstawa. To klucz do wiary w to, że będzie lepiej. Sam fakt, że miasta startują w konkursie i chcą pochwalić się swoimi przestrzeniami jest istotny i cenny. Nie jest oczywiście tak, że wszędzie jest pięknie. Zdarza się, że urzędy miast szczyć się niezbyt atrakcyjnymi realizacjami. Jest jednak szansa, że gdy zgłaszający zobaczą na jakie rozwiązania, jako Komisja stawiamy, to może przeanalizują swoje typy i pojmą, co się kryje pod sformulowaniem „najlepsza przestrzeń publiczna”.

Widzi pani jakieś kluczowe inwestycje, które zupełnie odmieniły przestrzeń miejską na Śląsku?

Klasycznym takim przykładem jest Strefa Kultury w Katowicach. Choć i tu mamy problem: Strefa Kultury nie jest objęta planem miejscowym. Bardzo łatwo zauważyć pewien niedostatek konsekwentnych działań przestrzennych na całym obszarze. Każdy z projektantów kolejnych obiektów otrzymał działkę, w ramach której musiał się zmieścić z całą infrastrukturą – np. miejscami parkingowymi, a te jak wiemy są ogromnym problemem w Strefie Kultury. W planie miejscowym takie rzeczy są rozwiązywane wspólnie, kompleksowo.

Świeżą sprawą jest protest Muzeum Śląskiego przeciwko budowie osiedla w sąsiedztwie.

Tak. To jest trudny temat. Mam pełną świadomość tego, że jest to bardzo drogi teren i jakaś inwestycja wcześniej czy później będzie musiała powstać. Obiektywnie przyznaję, że zaproponowane osiedle samo w sobie to piękna architektura (jak zresztą też inne realizacje pracowni Medusa Group). Jednak uważam, że nie powinno powstać w tym miejscu. Warto sobie przypomnieć, że niemal cała powierzchnia Muzeum znajduje się ziemią, a wszystkie obiekty naziemne są na tyle minimalistyczne, by nie zaburzać historycznej architektury nieistniejącej już kopalni. Kiedy powstanie za nim „kolorowa” ściana budynków, Muzeum Śląskie zniknie z krajobrazu.

Nie przemawiają do pani argumenty dewelopera, który mówi, że elewacja będzie szklana i będzie odbijać Muzeum Śląskie, które będzie rozptylać się w krajobrazie?

Gdyby tak było, to bym to przyjęła, ale widziałam ten projekt i on taki nie jest. W mojej opinii wizerunek osiedla przytłoczy obiekty Muzeum.

Wykłada pani na Politechnice Śląskiej. Na czym polega fenomen śląskiej szkoły architektury?

Na dobrej edukacji całej populacji naszych studentów. Trzeba mieć świadomość tego, skąd Wydział Architektury Politechniki Śląskiej się wziął. Zaraz po II wojnie światowej zdecydowano, że Politechnika Śląska znajdzie swoje lokum w Gliwicach. Do 1977 roku, kiedy jeszcze Wydział Architektury nie miał swojego budynku, funkcjonował w kooperatywie z Wydziałem Budownictwa. Ale najważniejsi są oczywiście ludzie! Zdomowili się u nas (niekoniecznie z własnej woli) profesorowie z Politechniki Lwowskiej i to oni są prekursorami marki śląskiej architektury, pomimo że przecież nie byli Ślązakami: profesor Majerski, profesor Teodorowicz-Todorowski, profesor Włodzimierz Buć i wielu innych. Zatem śląskiej szkoły architektury nie należy mylić np. ze specyficznym typem budynków (co wielu tak interpretuje), a z pewnym sposobem analizy zagadnień przestrzennych, wyobrażeniem o strukturze miasta, kształtowaniem formy budynków itp., co jak wiemy jest nie tylko cenione w Polsce, ale także na świecie.

Jak wygląda pani wkład w tę edukację?

Nasi studenci zachęceni są do nieskrępowanego rozwoju wyobraźni, co ma oczywiście swoje plusy, ale niesie też ryzyko. Ja w swej pracy dydaktycznej zwracam szczególną uwagę na kwestie dostępności dla osób z niepełnosprawnościami przestrzeni zurbanizowanej, tzw. przestrzeni „między budynkami”, uznając, że w tym zakresie nasze miasta mają jeszcze wiele do zrobienia. Niektórzy sądzą (także projektanci), że wystarczy wykonać pochylnię i wyznaczyć miejsca parkingowe, ale to jest dopiero wierzchołek przysłowiowej góry lodowej. Mocno walczę o to, by studenci zrozumieli, że dobra i piękna przestrzeń to nie tylko taka, która się podoba, ale również taka, która jest dostępna architektonicznie (urbanistycznie).

Jak powinna wyglądać przestrzeń dobrze zaprojektowana?

Wystarczy wrócić do triady witruwiańskiej: piękna, użyteczna i trwała. Nic się nie zmieniło od setek lat. Oczywiście są reinterpretacje, nowe technologie, rozwój, ale zasada zostaje ta sama. Jeśli chodzi o piękno, to jestem wielką zwolenniczką architektury z klasą – takiej, która nigdy się nie nudzi, nawet kiedy zmienia

się moda. Użyteczność to dostępność, to jest wyznacznik nowoczesnego społeczeństwa: jeśli z przestrzeni nie będzie mogła skorzystać osoba niewidoma czy osoba na wózku inwalidzkim, to znaczy, że przestrzeń jest źle zaprojektowana. To zresztą nie dotyczy tylko osób z niepełnosprawnościami. Badania wykazują, że 30% społeczeństwa potrzebuje dostosowanej przestrzeni: w tym opiekun z wózkiem dziecięcym, czy osoby starsze. Trwałość to kwestia naszej europejskiej tradycji – chcielibyśmy, by to co powstanie funkcjonowało przez sto i więcej lat.

Wciąż niedowartościowanym aspektem w projektowaniu architektury na Śląsku jest zrównoważony rozwój.

Zależy, kto co rozumie pod sformulowaniem „zrównoważony rozwój”. Mam wrażenie, że każdy interpretuje go na swój sposób. Dla mnie zrównoważony rozwój oznacza, że tym, co powstanie dzisiaj nie powinniśmy obciążać następnego pokolenia. Budynek powinien służyć, ale też nie powodować, że mieszkańcy zawsze będą do niego dokładać. Oczywiście nie mam tu na myśli obiektów kultury czy edukacji, bo to jest kwestia rozwoju społecznego. Zdarza się jednak, że ambicje władarzy przeważają nad zdrowym rozsądkiem. Był np. taki czas, że w każdym mieście powstawały aquaparki, wiemy, że wiele z nich już upadło. A może sposobem byłoby, by dwa czy trzy miasta podjęły współpracę i wybudowały jeden wspólny obiekt na granicy?

Wraca tu temat współpracy, a często miasta rywalizują.

Myślenie o zrównoważonym rozwoju to w przypadku wielu samorządów duży problem, ale z drugiej strony samorzady to wspaniałe osiągnięcie naszych czasów. Wiele z nich wspaniale sobie radzi. Takim przykładem są Gliwice, moim zdaniem piękne miasto, jedno z najbogatszych w Polsce, gdzie rozwój idzie w parze z poszanowaniem tradycji.

Rozmawiał: Marcin Szczelina

NPPWŚ

Najlepsza Przestrzeń Publiczna Województwa Śląskiego

laureaci konkursu z lat 2000-2018

organizatorzy: Zarząd Województwa Śląskiego, Stowarzyszenie
Architektów Polskich Oddział Katowice oraz Towarzystwo
Urbanistów Polskich Oddział Śląski

Najlepsza Przestrzeń Publiczna Województwa Śląskiego laureacci konkursu z lat 2000-2018
organizatorzy: Zarząd Województwa Śląskiego, Stowarzyszenie Architektów Polskich Oddział Katowice oraz Towarzystwo Urbanistów Polskich Oddział Śląski

2000

Pierwsza edycja konkursu nie przyniosła ocze-kiwanych rezultatów. Zbyt mała liczba zgłoszeń, które dodatkowo nie spełniały kryteriów, nie pozwoliła na wyłonienie laureatów.

2001

Nagroda Marszałka:
Krzyż Milenijny, ul. Jana Pawła II, Piekary Śląskie
autor: Piotr Średniawa

Plac Bolesława Chrobrego, Katowice
autorzy: Alina Borowczak-Grzybowska, Andrzej Grzybowski

Wyróżnienie:
Park Zdrojowy „Zawodzie” Uzdrowisko, Ustroń
autorzy: Henryk Buszko, Aleksander Franta, Karol Grzybowski, Wojciech Drzazgowski

Projekt Całorocznego Centrum Narciarstwa, Sosnowiec
autorzy: Jurand Jarecki, Marek Gierlotka, Barbara Ebisz

2002

Grand Prix:
Przebudowa centrum Sosnowca
autorzy: Marek Dormus, Zbigniew Hudzik, Ewa Wowczak, Jerzy Wowczak

Wyróżnienie:
Zagospodarowanie Parku Chopina, Gliwice
autorzy: Beata Majerska, Aleksander Skupin, Krzysztof Nitsch

2003

Grand Prix:
Cmentarz komunalny, Częstochowa
autorzy: Ziemowit Domagała, Jarosław Kołodziejczyk, Stanisław Oset, Adam Pytel

Wyróżnienie:
Rewitalizacja centrum Mikołowa
autor: Wojciech Klasa

2004

Grand Prix:
Rewitalizacja Zespołu Szkół Wyższych, Rybnik
autorzy: Tomasz Tumas, Wiesław Chmielewski

Wyróżnienie:
Waloryzacja Parku Planty, Mikołów
autorzy: Ryszard E. Góralczyk, Anna Hareda, Witold Góralczyk, Roman Biernot, Teresa Biernot, Kinga Palus

2005

Grand Prix:
Śląski Zamek Sztuki i Przedsiębiorczości, Cieszyn
autorzy: Katarzyna Grzesiak, Monika Janiczek, Zygmunt Jędraszczyk, Ewa Jędraszczyk

Wyróżnienie:
Kompleks Muzealny w Tychach – Muzeum Piwowarstwa – Muzeum Miejskie
autorzy: Tomasz Konior i Andrzej Krzysztof Barysz

Nagroda Internautów: (po raz pierwszy)
Kompleks dydaktyczno-sportowo-kulturalny w centrum Baronowa
autorzy: Ryszard Kwosek, Ewa Papaj, Teresa Jastrzęb, Paweł Mrachacz, Herbert Graf, Katarzyna Góral

2006

Grand Prix:
Przebudowa placu Mikołaja Kopernika, Lubliniec
autorzy: Wiśław Tyliński, Ilona Inglot

Wyróżnienie:
Plac przed Silesia City Center, Katowice
autorzy: Jacek Kuś, Tadeusz Orzechowski, Henryk Wilkosz, Jerzy Stysiał, Piotr Kozłowski, Borys Juraszyński, Marek Tryzbowicz

2007

Nagroda Marszałka, kategoria – urbanistyka:
Rewitalizacja zabytkowej płyty Rynku, Toszek
autorzy: Ariana Gano-Kotula, Aleksandra Szumska, Marek Bończyk, Zbigniew Wacławik, Anna Fabiańczyk

Nagroda Marszałka, kategoria – architektura użyteczności publicznej:
Hala sportowa wraz z terenami sportowo-rekreacyjnymi, Bieruń
autorzy: Ryszard Szczęsny, Krzysztof Banaszewski, Jan Strumiła, Jakub Szczęsny

Wyróżnienie:
Biblioteka Publiczna w Imielinie
autor: Andrzej Kozielski

2008

Nagroda Marszałka, kategoria – urbanistyka:
Rewitalizacja Zespołu Akwenów Poprzemysłowych „Amelung”, Chorzów
autorzy: Andrzej Jeksa, Irena Kokott, Andrzej Paczkowski

Nagroda Marszałka, kategoria – architektura użyteczności publicznej oraz Nagroda Internautów:
Centrala Miejskiej Biblioteki Publicznej w Jaworznie
autor: Wojciech Podlejski

Nagroda Marszałka, kategoria – modernizacja:
Centrum Nauki i Edukacji Muzycznej „Symfonia”, Katowice

autorzy: Tomasz Konior, Andrzej Krzysztof Barysz, Andrzej Witkowski, Aleksander Nowacki

2009

Nagroda Marszałka, kategoria – urbanistyka:
Pokazowa Zagroda Żubrów w Zabytkowym Parku Pszczyńskim, Pszczyna
autor: Ryszard Gburek

Nagroda Marszałka, kategoria – architektura użyteczności publicznej:
Strażnica w Szopienicach, Katowice
autorzy: Jerzy Domański, Ireneusz Wieszczek, Janusz Rączka

Nagroda Marszałka, kategoria – modernizacja:
Teatr Rozrywki wraz z zagospodarowaniem terenu, Chorzów
autor: Jerzy Stożek

Wyróżnienia:
Renowacja zieleńca oraz terenów wokół kościoła parafialnego w Zabrze
autorzy: Krzysztof Rostański, Lechosław Rostański

Centrum Dydaktyczno-Naukowe Neofilologii Uniwersytetu Śląskiego w Sosnowcu
autorzy: Ewa Taczewska, Tomasz Taczewski

Nagroda Internautów:
Zespół budynków magazynowo-biurowych „CANEA”, Cieszyn
autorzy: Jerzy Stożek, Ryszard Zapolski

2010

Nagroda Marszałka, kategoria – urbanistyka:
Zagospodarowanie terenu przy Radiostacji Gliwickiej
autor: Ewa Przybył

Nagroda Marszałka, kategoria – architektura:
Budynek Sądu Okręgowego, Katowice
autorzy: Tomasz Studniarek, Małgorzata Pilinkiewicz

Nagroda Marszałka, kategoria – rewitalizacja:
Adaptacja budynku kina na potrzeby Miejskiej Biblioteki Publicznej wraz z kinem studyjnym i sceną kameralną, Mikołów
autorzy: Krystyna Tokarz, Marian Witkowski, Ewa Lazar

Wyróżnienie, kategoria – urbanistyka:
Plac Wolności wraz ze schodami w kierunku Rybnickiego Centrum Kultury, pasażem w kierunku Rynku oraz wkomponowaną w teren Galerią Handlową „Focus”, Rybnik
autorzy: Marek Wawrzyniak, Alina Kudła, Aleksander Kasiuchnicz, Izabela Groborz-Musik, Joanna Wawrzyniak

Wyróżnienie, kategoria – architektura:
Kryta pływalnia Olimpijczyk, Gliwice
autor: Grzegorz Sowiński

Wyróżnienie, kategoria – rewitalizacja:
Przebudowa kina „Świt”, Czechowice-Dziedzice
autorzy: Stanisław Niemczyk, Anna Niemczyk-Wojtecka, Robert Wojtecki

Nagroda Internautów:
Modernizacja placu Baczynńskiego, Tychy
autorzy: Wojciech Klasa z zespołem

2011

Nagroda Marszałka, kategoria – urbanistyka:
Zagospodarowanie terenu rekreacji rodzinnej, Koziegłowy
autor: Ewa Nelip

Nagroda Marszałka, kategoria – architektura:
Wielofunkcyjna Hala Sportowa „Na Skarpie”, Bytom
autor: Zbigniew Maćków

Nagroda Marszałka, kategoria – rewitalizacja – rewitalizacja przestrzeni:
Rewitalizacja obiektu zabytkowego – park gminny, Ornontowice
autorzy: Dieter Paleta, Jolanta Gryczyńska

Nagroda Marszałka, kategoria – rewitalizacja – rewitalizacja przestrzeni:
Willa Fitznera, Siemianowice Śląskie
autor: Pracownia Projektowo-Urbanistyczno-Konserwatorska „ABAKUS”

Wyróżnienie, kategoria – urbanistyka:
Galeria handlowa „Agora” z otoczeniem, Bytom
autor: Marek Gachowski

Wyróżnienie, kategoria – architektura:
Dom Spokojnej Starości „Złota Jesień”, Czechowice-Dziedzice
autor: Wojciech Podleski

Wyróżnienie, kategoria – rewitalizacja – rewitalizacja przestrzeni:
Rozwój infrastruktury turystycznej – park w Ślemieniu
autor: Pracownia Projektowa Architektury Krajobrazu „Januszówka”

Wyróżnienie, kategoria – rewitalizacja – rewitalizacja obiektu:

Remont zabytkowego budynku byłej plebanii połączony z restauracją obiektu i adaptacją na pomieszczenia Biblioteki Miejskiej, Łędziny
autor: Krzysztof Basiaga, Joanna Bielska-Legieć

Wyróżnienie Specjalne:
Działania w przestrzeni publicznej w ramach kandydatury Katowic o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury w 2016 roku

Nagroda Internautów:
Siłownia na wolnym powietrzu, Żory
autor: Tomasz Wyrzykowski

2012

Nagroda Marszałka, kategoria – przestrzeń publiczna:
Rewitalizacja stawu Rzęsa, Siemianowice Śląskie
autorzy: Irena Kokott, Andrzej Jeksa

Nagroda Marszałka, kategoria – zrewitalizowana przestrzeń publiczna:
Rozbudowa Centrum Edukacji Przyrodniczej i Ekologicznej Śląskiego Ogrodu Botanicznego, Mikołów
autorzy: Urząd Miasta Mikołów przy współpracy z Pracownia Autorska Architekt Krzysztof Kulik; Nieruchomości Szafron-Szendzielorz; Projektowanie Architektoniczne Wojciech Klasa; BMA projekt Barbara Siwy”; „AKME Architektura Krajobrazu Jerzy Rupik; GIGA Architektci Artur Garbula; Ewa Lazar

Nagroda Marszałka, kategoria – zrewitalizowany obiekt użyteczności publicznej:
Przebudowa Studenckiego Domu Kultury na potrzeby Wydziału Architektury Politechniki Śląskiej w Gliwicach
autorzy: Jerzy Witeczek, Joanna Mazgaj-Klimanek, Szymon Opania, Alicja Szargut-Łoaza, Sebastian Mazgaj, Tomasz Siekanowicz, Piotr Zawodny, Mirosław Kasza

Adaptacja stołówki akademickiej przy ul. Pszczyńskiej 85 w Gliwicach na Centrum Kultury Studenckiej „Mrowisko”
autorzy: Jerzy Witeczek, Tomasz Wagner, Adam Łój, Ewa Kolonka, Krzysztof Kolonko

Wyróżnienie, kategoria – przestrzeń publiczna oraz Nagroda Internautów:
Wodny Plac Zabaw na terenie Ośrodka Wypoczynkowego „Paprocany”, Tychy
autorzy: Robert Skitek z zespołem

Wyróżnienie, kategoria – zrewitalizowana przestrzeń publiczna:
Rozbudowa i modernizacja ścieżki rowerowo-pieszej w Szczyrku (Deptak nad Żylicą i dalej kierunku Buczkowic) oraz Centrum miasta, Szczyrk
autorzy: Pracownia Projektowa Architektury Krajobrazu „Januszówka”

Wyróżnienia, kategoria – obiekt użyteczności publicznej:
Modernizacja, nadbudowa i rozbudowa obiektu Hali Widowiskowo-Sportowej, Jastrzębie-Zdrój
autor: Zbigniew Jastrzębski

Budowa krytej pływalni „Neptun”, Gliwice-Sośnica
autorzy: Sławomir Deka, Rafał Deka, Ewa Mokrosz, Katarzyna Wilczek, Zbigniew Morgun

Wyróżnienie, kategoria – zrewitalizowany obiekt użyteczności publicznej:
Rozbudowa wraz ze zmianą sposobu użytkowania budynku byłej WKU na potrzeby Wydziału Organizacji i Zarządzania Politechniki Śląskiej w Gliwicach, Zabrze
autorzy: Adam Łój, Ewa Kolonko, Krzysztof Kolonko, Grzegorz Nawrot, Tomasz Wagner, Jerzy Witeczek

2013

Nagroda Marszałka, kategoria – przestrzeń publiczna:
nie przyznano

Nagroda Marszałka, kategoria – zrewitalizowana przestrzeń publiczna:
Rewitalizacja przyrodniczo-krajobrazowa otoczenia wieży wyciągowej szybu Prezydent, Chorzów
autorzy: Pracownia Projektowa Architektury Krajobrazu „Januszówka”

Nagroda Marszałka, kategoria – obiekt użyteczności publicznej:
Śląskie Międzyuczelniane Centrum Edukacji i Badań Interdyscyplinarnych w Chorzowie
autor: Jerzy Gurawski

Nagroda Marszałka, kategoria – zrewitalizowany obiekt użyteczności publicznej:
Modernizacja budynku po dyrekcji Huty Zabrze dla potrzeb administracji samorządowej oraz Centrum Zarządzania Kryzysowego, Zabrze
autorzy: Anna-Laskowska-Łapa, Wojciech Łapa

Park Tradycji Górnictwa i Hutnictwa, Siemianowice Śląskie
autorzy: Antoni Hołowiński, Janusz Ochota

Wyróżnienia, kategoria – przestrzeń publiczna:
Będzińska Strefa Aktywności Rodzinnej – nowoczesny plac zabaw, siłownia pod gołym niebem, miasteczko ruchu drogowego, skatepark, boiska do piłki siatkowej, lodowisko
autorzy: Mirosław Macioszek (budowa skateparku wraz z obiektami towarzyszącymi oraz dwoma boiskami do piłki plażowej), Anna Chwiszczuk (Strefa Aktywności Rodzinnej), Hefal Serwis SA (lodowisko)

Park Etnograficzny Ziemi Żywieckiej, Ślemień
autorzy: Pracownia Projektowa Architektury Krajobrazu „Januszówka”

Wyróżnienie, kategoria – zrewitalizowana przestrzeń publiczna:
Sportpark – Park Sportowy w Cieszynie
autorzy: Agnieszka Romanowska-Tarczyńska, Przemysław Stawinoga, Miastoprojekt Cieszyn Sp. z o.o.

Wyróżnienia, kategoria – obiekt użyteczności publicznej:
Zespół obiektów sportowych „Bażantowo Sport”, Katowice
autorzy: Joanna Małecka, Wojciech Małecki, Anna Siwińska, Adrianna Frelich-Mszyca, Łukasz Piszczek, Adam Malczyk, Tomasz Bąbski, Mariusz Okrajek, Katarzyna Leśniok, Ewa Szczęsna, Sebastian Obetkon, Józef Madej

Aquadrom – pływacki kompleks sportowo-rekreacyjny, Ruda Śląska
autor: Ireneusz Krawiec

Najlepsza Przestrzeń Publiczna Województwa Śląskiego
laureaci konkursu z lat 2000-2018
organizatorzy: Zarząd Województwa Śląskiego, Stowarzyszenie Architektów Polskich Oddział Katowice oraz Towarzystwo Urbanistów Polskich Oddział Śląski

Wyróżnienie, kategoria – zrewitalizowany obiekt użyteczności publicznej:

Utworzenie Centrum Dziedzictwa Kulturowego Bramy Morawskiej na Zamku Piastowskim w Raciborzu

autorzy: Bernard Łopacz, Zdzisław Męczarski, Barbara Fudali

Wyróżnienie Specjalne:

Dom Opieki Społecznej Całodobowej dla osób starszych, Bielsko-Biała

autorzy: Maria Witosławska, Marta Witosławska

Nagroda Internautów:

Obiekty Wydziału Farmaceutycznego w Sosnowcu przy ul. Jedności 8 Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach – II etap w Sosnowcu

autorzy: Janusz Grychowski, Maciej Grychowski, Aleksandra Nurek

2014

Nagroda Marszałka, kategoria – przestrzeń publiczna:

Park Sensoryczny (Rydułtowska Odprężalnia Sensoryczna Rosa) – utworzenie terenu usług rekreacyjnych przy ulicy Ofiar Terroru, Rydułtowy

autorzy: Arkadiusz Górny

Nagroda Marszałka, kategoria – zrewitalizowana przestrzeń publiczna:

Zagospodarowanie Skweru Im. Ks. Prałata Stefana Pieczki w Raciborzu – przebudowa fontanny

autor: Jacek Hajkowski

Nagroda Marszałka, kategoria – obiekt użyteczności publicznej:

Rozbudowa Centrum Edukacji Przyrodniczej i Ekologicznej Śląskiego Ogrodu Botanicznego w Mikołowie – Etap II – Ośrodek Edukacji Ekologicznej Dzieci

autorzy: Artur Garbula, Krzysztof Strama, Marcin Susuł

Nagroda Marszałka, kategoria – zrewitalizowany obiekt użyteczności publicznej:

Adaptacja i przebudowa budynku Galerii Sztuki Współczesnej „Elekrownia”, Czeladź

autorzy: Jan Pudło

Wyróżnienia, kategoria – przestrzeń publiczna:

Rozbudowa Centrum Edukacji Przyrodniczej i Ekologicznej Śląskiego Ogrodu Botanicznego w Mikołowie – etap II

autorzy: Artur Garbula, Krzysztof Strama, Marcin Susuł

Ośrodek Edukacji Ekologicznej Dzieci w Śląskim Ogrodzie Botanicznym w Mikołowie

autorzy: Tomasz Jesionek, Katarzyna Grygierczyk, Michał Juźwiak, Patrycja Szczepkowska, Monika Pałucka

Wyróżnienie, kategoria – zrewitalizowana przestrzeń publiczna:

Zagospodarowanie terenu i budowa bazy okółoturystycznej Zabytkowej Kopalni „Saturn”, Czeladź

autorzy: Maciej Kolesiński, Joanna Sowula

Wyróżnienia, kategoria – obiekt użyteczności publicznej:

Centrum Nowych Technologii Politechniki Śląskiej w Gliwicach

autorzy: Jerzy Witeczek, Tomasz Wagner

Sala koncertowa przy Zespole Szkół Muzycznych przy ul. Wawel 2 w Sosnowcu

autor: Zbigniew Gliwa

Wyróżnienie, kategoria zrewitalizowany obiekt użyteczności publicznej:

Przebudowa budynków przy ul. Kard. Hłonda 29 w Rudzie Śląskiej na potrzeby Centrum Inicjatyw Społecznych

autor: Jacek Leško

Nagroda Internautów:

Rynek Od. Nowa – rewitalizacja śródmiejskiej przestrzeni publicznej, Jaworzno

autor: Stanisław Lasser

2015

Grand Prix

Nowe Muzeum Śląskie w Katowicach

autorzy: Florian Riegler, Roger Riewe

Grand Prix

Rewitalizacja wraz z adaptacją podziemnych komór w Kopalni Guido – Strefa K8

autorzy: Sylwia Płomecka, Arkadiusz Płomecki, Sebastian Borecki

Nagroda Marszałka, kategoria – przestrzeń publiczna:

Zagospodarowanie wschodniego nabrzeża Paprocana, Tychy

autor: Robert Skitek z zespołem

Nagroda Marszałka, kategoria – zrewitalizowana przestrzeń publiczna:

Rewitalizacja Centrum Gminy – budowa pawilonu wielofunkcyjnego w Dębowcu

autor: Jakub Gałęski

Nagroda Marszałka, kategoria – zrewitalizowany obiekt użyteczności publicznej:

Muzeum Powstań Śląskich w Świętochłowicach

autor: proan Archi Group s.c.

Nagroda Marszałka, kategoria – zrewitalizowany obiekt użyteczności publicznej:

Centrum Dokumentacji Deportacji Górnoślązaków do ZSRR w 1945r.

autor: Robert Kwiatek

Wyróżnienie, kategoria – przestrzeń publiczna:

Rozbudowa i remont sceny głównej, widowni wraz zapleczem socjalno-technicznym amfiteatru pod Grojcem w Żywcu – etap II

autorzy: Maciej Wiewióra, Magdalena Żuławska, Marian Krężel, Szymon Duda

Wyróżnienie, kategoria – zrewitalizowana przestrzeń publiczna:

Plac na Glanc 2014 w Katowicach

autorzy: Grzegorz Layer, Ewa Labus, Michał Centkowski

Wyróżnienie, kategoria – obiekt użyteczności publicznej:

Rozbudowa i przebudowa Centrum Leczenia Oparzeń w Siemianowicach Śląskich

autor: Jarosław Mańka

Wyróżnienie, kategoria – obiekt użyteczności publicznej:

Centrum Zdrowia Kobiety i Dziecka w Zabrze

autor: Krzysztof Gorgoń

Wyróżnienie, kategoria – zrewitalizowany obiekt użyteczności publicznej:

Rewitalizacja Zespołu Sztygarka w Chorzowie przy ul. Księdza Piotra Skargi 34a

autorzy: Piotr Buško, Walenty Wróbel

Wyróżnienie Specjalne, kategoria –

zrewitalizowany obiekt użyteczności publicznej:

Bytom – przebudowa, rozbudowa i nadbudowa budynku biurowego na Zakład Aktywności Zawodowej o profilu restauracyjnym wraz ze zmianą sposobu użytkowania

autorzy: Grzegorz Bednarczyk, Damian Zwarycz

Nagroda Internautów:

Budowa parku tematycznego – Ośrodka Edukacji Ekologiczno-Geologicznej Geosfera w Jaworznie, Etap I

autorzy: Jerzy Makowski, Waldemar Szendera, Wojciech Mendzelewski, Marta Szubert

2016

Grand Prix:

Międzynarodowe Centrum Kongresowe w Katowicach wraz z zagospodarowaniem terenu jako dopełnienie osi kultury utworzonej na zrewitalizowanych terenach po byłej Kopalni Węgla Kamiennego „Katowice”

autorzy: Jems architektki Sp. z o.o., Michał Dąbek, Jan Kuka

Nagroda Marszałka, kategoria – przestrzeń publiczna:

Nie przyznano

Nagroda Marszałka, kategoria – zrewitalizowana przestrzeń publiczna:

Kompleks Wieże KWK „Polska”. Rewitalizacja terenu zabytkowych wież wyciągowych szybów I i II dawnej Kopalni „Polska” w Świętochłowicach

autorzy: Bogusław Pilch, Leszek Woźniak

Nagroda Marszałka, kategoria – obiekt użyteczności publicznej:

Rozbudowa przedszkola w Paniówkach

autorzy: Marcin Jojko, Bartłomiej Nawrocki

Nagroda Marszałka, kategoria – zrewitalizowany obiekt użyteczności publicznej:

Dom Pamięci Żydów Górnośląskich w Gliwicach

autorzy: Przedsiębiorstwo ekologiczne Marco, Kamila Orszewska-Hubczak, Maciej Hetmańczyk

Nagroda Marszałka, kategoria – zrewitalizowany obiekt użyteczności publicznej:

Muzeum Dawnych Rzemiosł w Starym Młynie, Żarki

autor: Tomasz Ulman

Wyróżnienie, kategoria – przestrzeń publiczna:

Rodzinny park rozrywki „Trzy wzgórze”, Wodzisław Śląski

autorzy: Pracownia Arcadius

Wyróżnienie, kategoria – przestrzeń publiczna:

Kompleks sportowo-rekreacyjny u źródła Warty w Zawierciu

autor: Konrad Bąba

Wyróżnienie, kategoria – obiekt użyteczności publicznej:

Hala sportowa, Tarnowskie Góry

autorzy: Piotr Buško, Piotr Klasek, Mariusz Pawlak,

Walenty Wróbel

Wyróżnienie, kategoria – obiekt użyteczności publicznej:

Muzeum Ognia, Żory

autorzy: Barbara Grąbczewska, Oskar Grąbczewski

Wyróżnienie, kategoria – obiekt użyteczności publicznej:

Tężnia w Radlinie

autor: Jerzy Stożek

Wyróżnienie, kategoria – zrewitalizowany obiekt użyteczności publicznej:

Budowa Inhalatorium zasilanego wodami solankowymi w Parku Zdrojowym polegająca na budowie kopii historycznego obiektu kubaturowego z częściowym podpiwniczeniem przy ul. Witczaka w Jastrzębiu Zdroju

autorzy: Damian Figura, Joanna Fojcik, Krzysztof Kotas

Wyróżnienie, kategoria – zrewitalizowany obiekt użyteczności publicznej:

Łażnia łańcuszkowa – rewitalizacja i adaptacja do nowych funkcji budynku łaźni łańcuszkowej dawnej kopalni Królowa Luiza w Zabrze

autorzy: Barbara Grąbczewska, Oskar Grąbczewski, Tomasz Konior

Nagroda Internautów:

Park Cegielnia, czyli żorski Central Park

autor: Anita Materzok

2017

Nagroda Marszałka, kategoria – przestrzeń publiczna:

Przebudowa istniejącego dworca autobusowego przy ul. Jana Pawła II w Piekarach Śląskich

autorzy: Agnieszka Zajqć, Artur Toboła

Wyróżnienia:

Gminne Centrum Społeczno-Kulturalne i Biblioteka w Sośnicowicach

autorzy: Robert Mrzewa, Katarzyna Mrzewa

Park 12c na terenie Sztolni Królowa Luiza w Zabrze

autor: QUMAK SA

Obiekt gastronomiczny „Promenada” nad jeziorem Paprocańskim w Tychach

autor: Robert Skitek

Opera Śląska w Bytomiu – projekt iluminacji budynku

autor: Jerzy Hnat

Nagroda Internautów:

Obiekt gastronomiczny „Promenada” nad jeziorem Paprocańskim w Tychach

autor: Robert Skitek

2018

Nagroda Marszałka:

Wydziału Radia i Telewizji im. Krzysztofa Kieślowskiego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

autorzy: BASS Jordi Badia SLP, Mikołaj Kadłubowki, Rafał Zelent, Krzysztof Mycielski, Wojciech Małecki, Joanna Małecka

Wyróżnienie:

Rewitalizacja zabytkowych budynków Łaźni Głównej i Stolarsni wraz z przyległym terenem dawnej kopalni „Katowice” i budową niezbędnej infrastruktury na potrzeby Muzeum Śląskiego w Katowicach

autorzy: P.A. Nova SA, Euroartis Pracownia Projektowo-Badawcza

Nagroda Internautów:

Rewitalizacja kompleksu wypoczynkowego Stawiki, Sosnowiec

autor: Ryszard Tojka

6

Przestrzeń odzyskana dzięki rewitalizacji lub adaptacji



Gospodarność polega na wykorzystywaniu zasobów, którymi dysponujemy na co dzień. Zabytkowa i stara architektura niesie za sobą historię miejsca i jego tożsamość, współtworzy obraz miasta i wsi. Często jest już opleciona sieciami relacji i połączeń ze względu na swoje położenie, staż i funkcję. Nie każdy stary budynek warto ratować, ale też nie każdy nowy będzie lepszy od starożytności. W tym miejscu przyglądamy się różnym sposobom odzyskiwania starej architektury dla współczesności. To także działalność, która pozwala zostawić to, co najcenniejsze w lokalnym kontekście i zintegrować ją z nowoczesną infrastrukturą. Na styku tych połączeń powstają wartościowe, zróżnicowane przestrzenie.







Fot. materiały pracowni architektonicznej



To dość nietypowy przykład adaptacji architektury do nowych celów. Tym razem nie szło o zachowanie zabytkowych murów czy podkreślenie walorów starej zabudowy. Gra toczyła się o inną stawkę. Chodziło o zagospodarowanie zabudowań z przełomu lat 60. i 70. pełniących niegdyś funkcję wojskowej stołówki na siedzibę nowoczesnej firmy z branży oświetleniowej. Architekci z pracowni Medusa Group mieli zaadaptować na ten cel segmenty o zróżnicowanych wysokościach. By ujednolicić bryłę i nadać jej nowoczesną, wizytówkową formę, zaprojektowali nową elewację otaczającą cztery usytuowane wokół wewnętrznego atrium budynki. Ażurowa struktura została zbudowana ze stalowych korytek używanych zazwyczaj do podwieszenia kabli w biurach. Materiał ten pełni funkcję wielkoformatowej przysłony – oprócz walorów dekoracyjnych zacienia wnętrze i uniemożliwia wgląd do laboratorium z zewnątrz. Prefabrykowane korytka stalowe nawiązują także do działalności firmy, która zajmuje się oświetleniem. Tym sposobem techniczne rozwiązanie zostało potraktowane w charakterze ornamentu, symbolu i dominanty kompozycyjnej jednocześnie. Wieczorami przez perforacje w stali sączy się światło dochodzące z wnętrza, a budynek zmienia się w ażurowy lampion.

Dzięki wysokiej na dziewięć metrów elewacji udało się ujednolicić zróżnicowaną strukturę zabudowań. Bryła widziana z zewnątrz wygląda monolitycznie. Ściana w recepcji powtarza perforacje widziane na fasadzie. Architekci zachowali wewnętrzne atrium – to taras o powierzchni 400 metrów wykorzystywany na co dzień do rekreacji i poszerzający przestrzeń showroomu firmy Kanlux. Wnętrza nowej siedziby mają high-techowski charakter z odsłoniętymi instalacjami wiszącymi pod sufitem, ciepłą w odbiorze posadzką drewnianą i surowymi słupami starej konstrukcji. Miejscami dominuje tu biel i czern.

Projekt: Medusa Group – Przemek Łukasik, Lukasz Zagala; współpraca – Dorota Pała, Anna Struska, Michał Bienek, Bartłomiej Karoś, Michalina Adamczyk, Anna Szuba, Grzegorz Dalmata, Justyna Siwińska-Pszoniak, Paulina Adamczyk, Konrad Basan, Michał Sokółowski.
Nagrody: Grand Prix w konkursie Architektura Roku Województwa Śląskiego 2017; European Property Awards 2017 – najlepsza architektura biurowa w Europie i w Polsce.
Realizacja: 2016.

Biurowiec firmy Kanlux w Radzionkowie – nieoczywista adaptacja



Fot. materiały pracowni architektonicznej

Na początku XX wieku te ceglane mury były miejscem, gdzie wytwarzano prąd, dzisiaj także wytwarza się w nich energię, ale innego typu – to energia kultury i sztuki. Dawna elektrownia w Czeladzi została zaadaptowana na galerię sztuki współczesnej. Oryginalny, neogotycki gmach powstał na początku XX wieku według projektu architekta Józef Piusa Dziekońskiego. We wnętrzu zachowały się maszyny z tego okresu, takie jak: generator „Wanda” z 1903 roku, przetwornice, kompresor i suwnica. Nic więc dziwnego, że obiekt leży na Szlaku Zabytków Techniki Województwa Śląskiego.

Przeszło 100 lat od momentu uruchomienia elektrowni architekt Jan Pudło podjął się przystosowania budynku do nowej funkcji. Projekt zakładał przebudowę, zmianę układu pomieszczeń oraz udostępnienie budynku niepełnosprawnym poprzez zaprojektowanie nowej klatki schodowej, której obecność została podkreślona przeszkleniami biegnącymi przez całą długość fasady. Remont przeprowadzono z poszanowaniem zabytkowej architektury, starannie wyczyszczono cegłę i naprawiono elewację tam, gdzie było to konieczne. We wnętrzu znalazło się miejsce na salę konferencyjną, sale warsztatowe, w piwnicach urządzono magazyny, a parter wraz z zachowanymi maszynami pełni funkcje wystawowe, przypominając o historii obiektu.

Projekt: Jan Pudło

Nagrody: Nagroda w konkursie Najlepsza Przestrzeń Publiczna Województwa Śląskiego 2014. W uzasadnieniu Jury czytamy: „Nagrodę przyznano za bardzo udaną rewitalizację zabytkowego obiektu poprzemysłowego z widoczną, dużą starannością wykonania i wyzuceniem zabytkowej materii, właściwie decyzje programowo-adapteracyjne i trafiony dobór materiałów, kolorystyki odznaczającego, a także nowego detalu architektonicznego”.

Realizacja: 2013.

Adaptacja i przebudowa budynku galerii sztuki współczesnej „Elektrownia” w Czeladzi – energia kultury



Fot. materiały pracowni architektonicznej

Historia kopalni w Siemianowicach Śląskich sięga XIX wieku; w 1883 roku uruchomiono po raz pierwszy wydobycie węgla z szybu „Max”. Nazwę „Michał” nadano kopalni dopiero w 1932 roku i pod tym szyldem funkcjonowała ona aż do zamknięcia, czyli do 1994 roku. Szkody górnicze w rejonie oddziaływania kopalni dało się zaobserwować w dzielnicy Michałkowice w pobliżu bloków i parku Górnik. By odzyskać ten teren dla mieszkańców, miasto przeprowadziło rewitalizację postindustrialnego kompleksu. To jedna z najbardziej ambitnych inwestycji w najnowszej historii gminy. Projektantów wyłoniono w 2000 roku, w ramach konkursu na całościową koncepcję zagospodarowania wyznaczonego obszaru. Trzeba było poczekać jeszcze kilka lat na realizację nowej inwestycji w postaci Parku Tradycji Górnictwa i Hutnictwa. W pierwszym etapie oddanym do użytku w 2012 roku udało się odnowić wieżę wyciągową szybu Krystyn, a także starannie odrestaurować budynek maszynowni. Ceglany gmach stał się siedzibą Siemianowickiego Centrum Kultury. Wrażenie na odwiedzających robi znajdująca się na parterze wyciągowa maszyna parowa z 1905 roku. Obok niej zaaranżowano wystawę lamp górniczych, tzw. „karbidek” pochodzących z różnych okresów i różnych miejsc w Europie. W piwnicy zorganizowano ekspozycję poświęconą historii kopalni, w tym miejscu działa także restauracja serwująca tradycyjne śląskie dania. Na piętrze odnowionego kompleksu znalazło się miejsce na salę widowiskową na 160 osób. Ingerencją w zabytkową przestrzeń kopalni znaczą kontrastujące z cegłą żelbetowe słupy i konstrukcje. Park Tradycji Górnictwa i Hutnictwa w Siemianowicach Śląskich stał się lokalnym centrum spotkań i wizytówką miasta. To także nowy ośrodek kulturalno-rozrywkowy dzielnicy Michałkowice.

Projekt: Antoni Holowiński, Janusz Ochota.

Nagrody: Nagroda w konkursie Najlepsza Przestrzeń Publiczna Województwa Śląskiego 2013. W uzasadnieniu Jury czytamy: „Nagrodę przyznano za świetnie przeprowadzoną adaptację pokopalnianego budynku maszynowni wyciągowej i wieży Kopalni Michał, trafne decyzje projektowe od zbudowania programu, poprzez ułożenie funkcji, aż po debatę architektoniczną oraz konsekwentne działanie inwestora, projektantów i wykonawcy, które dało w efekcie nowy jakościowo obiekt, będący w pełni tego znaczenia Siemianowickim Centrum Kultury”.

Realizacja: 2012.

Park Tradycji Górnictwa i Hutnictwa w Siemianowicach Śląskich – górnicza tożsamość Śląska



Fot. materiały pracowni architektonicznej

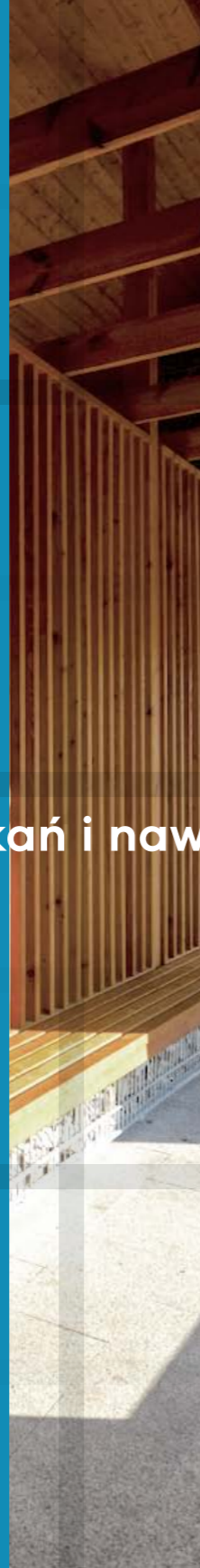
Jeden wyrazisty gest architektoniczny, a poza tym wierność zabytkowej architekturze. Tak w skrócie można scharakteryzować pomysł na lofty w starym gliwickim spichlerzu. Ingerencji, o której mowa, nie sposób nie zauważyć. To wystające, pokryte stalą cortenowską ryzality. Nowe bryły wyróżniają się minimalistyczną formą i materiałem na tle zabytkowej tkanki. W środku umieszczono klatki schodowe. Surowy wygląd wysuniętych przed lico elewacji brył podkreśla zastosowanie betonu konstrukcyjnego z widocznymi odciskami szalunków wewnątrz, na zewnątrz króluje rdzewiejąca stal. Wybrany materiał świetnie komponuje się z oczyszczoną cegłą, a jednocześnie zaznacza swoją odrębność i współczesny rodowód. Pomiedzy dwoma rdzawymi ryzalitami zaprojektowano taras z egzotycznego drewna. Pozostałe działania miały bardziej kosmetyczny, konserwacyjny charakter. Architekci dążyli do tego, by wydobyć ze starego spichlerza cały urok zaklęty w zabytkowych murach. Oczyszczono więc cegłę, zaimpregnowano drewniane stropy, zachowano też spiralny zsyp na zboże, który biegnie przez kolejne piętra, dodając do mieszkań oryginalną, rzeźbiarską formę. W odnowionym obiekcie powstało 30 mieszkań o powierzchni od 80 do 300 metrów kwadratowych, na parterze przewidziano część usługową, co podkreślają obecne w tej strefie przeszklenia. Do lokali prowadzą metalowe przeciwpożarowe drzwi. Inwestor świadomie wybrał projektantów z Medusa Group – pracowni architektonicznej o śląskim rodowodzie. Nie trzeba chyba nikomu przypominać Bolko Loftu, czyli domu własnego Przemysła Łukasika. Architekt zaadaptował na ten cel budynek lampowni dawnych Zakładów Górniczo-Hutniczych w Bytomiu leżący przy szybie Bolko. Mało która pracownia czuje lepiej styl loftowy niż Medusa.

Projekt: Medusa Group – Przemysła Łukasika, Łukasz Zagajda; współpraca – Rafał Dziedzic, Kuba Pudo, Tomasz Majewski, Dominik Jaksik, Dawid Bał, Krzysztof Drozd, Justyna Siwińska, Agnieszka Szewer, Jakub Magon.
Nagroda: Nagroda w konkursie Superjednośćka 2010.
Realizacja: 2009.

Lofty w starym spichlerzu w Gliwicach – wydobyć piękno z zabytkowych murów



Przestrzeń służąca jako miejsce spotkań i nawiązywania relacji



Zwyczaj się porównywać miasta do organizmów żywych lub maszyn. Te metafory są ważne, ponieważ pozwalają zobaczyć przestrzeń i budynki w szerszej perspektywie jako zbiór połączonych i zależnych od siebie elementów. Nie jest tajemnicą, że nawet najlepsze realizacje architektoniczne nie wystarczą, gdy o komforcie życia w mieście decyduje w dużym stopniu sieć połączeń między strategicznymi miejscami. Ważna jest obecność szlaków pieszych, rowerowych, dobrze funkcjonujący transport publiczny i przejezdne drogi. Nie zapominajmy też o obecności stref, w których można przystanąć lub odpocząć, takich jak: parki, skwery, place i woonerfy¹. Otwarte i ogólnodostępne przestrzenie sprzyjają tworzeniu wspólnoty i nawiązywaniu więzi. To miejsca, w których dochodzi do codziennych, często przypadkowych spotkań pozwalających nawiązać kontakt między obcymi osobami. Ponadto przestrzenie, z którymi identyfikują się mieszkańcy są rzadziej niszczone i dewastowane. A jeśli zostały zrealizowane zgodnie z ich postulatami lub bezpośrednim udziałem, to zwiększa się szansa, że będą szanowane i traktowane jak cenne dobro. W takiej sytuacji lokalna społeczność dba i strzeże miejsc wspólnych lepiej niż system monitoringu czy nawet obecność służb porządkowych. Witalna tkanka miejska zależy w równym stopniu od niewielkich ingerencji w przestrzeń, jaką jest na przykład remontowanie zaniedbanych podwórek, jak i od większych inwestycji i realizacji projektów infrastrukturalnych. Przestrzeń sprzyjająca tworzeniu więzi charakteryzuje się dostępnością, brakiem barier i otwartością na potrzeby różnych grup społecznych. Obecność takich miejsc staje się katalizatorem budowania lokalnej tożsamości, ułatwia współpracę między mieszkańcami i daje poczucie sprawczości, co wzmacnia aktywną postawę obywatelską.

¹ Woonef to rodzaj ulicy w strefie zurbanizowanej, na której położono nacisk na wysoki poziom bezpieczeństwa, uspokojenie ruchu i wysokie walory estetyczne przy zachowaniu miejsc parkingowych i funkcji komunikacyjnej z priorytetem dla pieszych i rowerzystów.





Fot. Bartek Barczyk

Centrum Nauki i Edukacji Muzycznej „Symfonia” to zrealizowane z pomysłem i kunsztem architektonicznym połączenie współczesnej tkanki ze starszą częścią w takim sposób, że powstała wartość dodana. Nowa część dialoguje z neogotyckim gmachem, używając zbliżonego języka ekspresji, ale zmienia przy tym diametralnie formę wypowiedzi. Zwarta, minimalistyczna bryła „Symfonii” czerpie inspiracje od sąsiada (siedziby Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego), ale nie powtarza ich dosłownie. Innymi słowy przetwarza je w podobny sposób, jak to dzieje się z motywem muzycznym w czasie improwizacji jazzowej. Podcien nowej sali koncertowej kontynuuje linię gzymsu sąsiedniego budynku. Powtarza się także tworzywo zastosowane na elewacji – cegła klinkierowa – natomiast różnica pojawia się w sposobie operowania materiałem. Wejście do budynku podkreśla układ płyt – wąskich zagłębień w fasadzie przypominających swoim kształtem organy. Wysokie, gładkie ściany pozbawione otworów urozmaicono wzorem z wysuniętych przed płaszczyznę ścian cegieł. Dynamikę bryły tworzą głębokie i ekspresyjne podcienia. Serce kompleksu stanowi przestrzeń wspólna – dziedziniec kryty szklanym dachem, przez który do wnętrza sączy się dzienne światło. W atrium mieści się kawiarnia, zimowy ogród i mały amfiteatr. To ogólnodostępne miejsce spotkań, które łączy oba gmachy i ich różne funkcje. W nowym budynku zlokalizowano część administracyjną, bibliotekę, salę koncertową i klatkę schodową. Wnętrze sali koncertowej obłożono drewnem, a zastosowanie ruchomych elementów pozwala kształtować akustykę, dostosowując ją do potrzeb.

Projekt: Krzysztof Barysz, Tomasz Konior, Andrzej Witkowski, Aleksander Nowacki.

Nagrody: Grand Prix w konkursie Architektura Roku Województwa Śląskiego 2008, nagroda w konkursie Najlepsza Przestrzeń Publiczna Województwa Śląskiego 2008, nominacja do nagrody Mies van der Rohe.

Realizacja: 2005–2007.

Centrum Nauki i Edukacji Muzycznej „Symfonia” w Katowicach –
twórczy dialog nowego ze starym



Fot. Bartek Barczyk

To jeden z małych projektów o dużej wadze i wartości. Plac na glanc jest inicjatywą, która od 2013 roku pozwala odnawiać zaniedbane katowickie podwórka. Mieszkańcy osiedla biorą aktywny udział w przedsięwzięciu od początku do końca, uczestnicząc w projektowaniu i wprowadzaniu zmian. W procesie odnawiania placu nie tylko materialna przestrzeń ulega przekształceniu. Pogłębiają się także relacje między sąsiadami, którzy najpierw zastanawiają się wspólnie, jak zagospodarować teren, by odpowiadał na potrzeby wszystkich, biorąc pod uwagę możliwości, jakimi dysponują. Każdy projekt zaczyna się od warsztatów prowadzonych przez projektantów. To czas zabawy, kreacji i zacieśniania więzi, w wyniku którego powstają nietuzinkowe podwórka – miejsca zabaw, relaksu i codziennych spotkań. W ramach prac remontowych wykorzystuje się rozwiązania z pogranicza ekologii i recyklingu. Z pomysłem i inicjatywą odnowy podwórek wyszła grupa projektantów tworzona przez: Grzegorza Layera, Ewę Labus oraz Michała Centkowskiego. Projekt jest wspierany przez instytucję kultury Katowice Miasto Ogrodów. Do tej pory udało się zrewitalizować już dziewięć placów w kilku katowickich dzielnicach.

Projekt: Grzegorz Layer, Ewa Labus, Michał Centkowski we współpracy z Instytucją Katowice Miasto Ogrodów.

Nagrody: Wyróżnienie w konkursie Najlepsza Przestrzeń Publiczna Województwa Śląskiego 2015. W uzasadnieniu jury czytamy: „Za pomysł, inicjatywę i skuteczną ich realizację poprzez aktywizację potencjału użytkowników dla rewitalizacji przestrzeni półprywatnej. Właściwe wykorzystanie współczesnych środków architektonicznych i elementów młodej architektury dostosowanych do skali i zakresu przedsięwzięcia”.

Realizacja: 2014.

Plac na glanc – nowe oblicze zaniedbanych podwórek



Fot. Bartek Barczyk

Plac na glanc – nowe oblicze zaniedbanych podwórek

128–129



Fot. materiały pracowni architektonicznej

Strefę rekreacji nad Jeziorem Paprocańskim w Tychach realizowano w kilku etapach. Swój ostateczny kształt zawdzięcza architektom z pracowni RS+ prowadzonej przez Roberta Skitka, którzy starannie zaprojektowali każdy detal. Wschodnie nabrzeże jeziora zyskało promenadę, plac wodny dla dzieci, siłownię na świeżym powietrzu, pawilon restauracyjny i piaszczystą plażę. – Promenada w swoim biegu złożona jest z przepłatających się pod różnym kątem układów desek. Najbardziej skrajne powierzchnie w łukach ścieżki obniżają się do poziomu lustra wody, a wybrane powierzchnie od wewnętrznej strony łuku płynnie wynoszą się do góry, tworząc podłużne siedziska z widokiem na jezioro – czytamy w autorskim opisie na stronie pracowni RS+. Projektanci perfekcyjnie wykorzystali zastaną topografię terenu, miękko wpisując nowe formy w naturalny kontekst. Nic dziwnego, że mieszkańcy pokochali to miejsce i tłumnie je odwiedzają. To przyjazna, otwarta, pełna atrakcji i pomysłów rozwiązań przestrzeń. Za przykład niech posłuży umieszczenie hamaka z siatki w niszy utworzonej między promenadą a wypiętrzonymi z niej drewnianymi siedziskami przypominającymi trybuny. Mieszkańcy innych polskich miast z zazdrością spoglądają w kierunku Jeziora Paprocańskiego.



Projekt: RS+ – Robert Skitek, współpraca – Jakub Zygmunt, Jarosław Zieliński, Szymon Boreczyk, Marcin Jamroz, Dorota Zwolak, Katarzyna Wiśniewska.
Nagrody: Nominacja do nagrody Mięsa van der Rohe 2015; nagroda w konkursie Najlepsza Przestrzeń Publiczna Województwa Śląskiego 2015. W uzasadnieniu jury czytamy: „za interesujące i adekwatne dla miejsca i potrzeb rozwiązania urbanistyczno-architektoniczne. Nadbrzeże i plaża nad jeziorem ubrane zostały w nowoczesne elementy młej architektury i krajobrazu, tworząc współczesny park i barada atrakcyjne miejsce rekreacji. Proste środki wyrazu elegancko wzbogaciły naturalny krajobraz”.
Realizacja: 2014.

Strefa rekreacji nad Jeziorem Paprocańskim – promenada, pawilon i wodny plac zabaw



Fot. materiały pracowni architektonicznej

Można wyremontować stary przystanek, ale można pójść o krok dalej i stworzyć miejsce spotkań, lecznicę i wizytówkę miasta w jednym. Zmianę w drugim wydaniu zainicjował wójt gminy Dębowiec Tomasz Branny. Projekt udało się zrealizować z pomocą architektów ze Studia Projektowego Jakuba Gałęski. W wyniku tej współpracy zbudowano pawilon usługowy zlokalizowany w samym centrum miejscowości, który z jednej strony pełni funkcję przystanku autobusowego z zatoką, z drugiej punktu turystycznego, w końcu jest miejscem odpoczynku na trasie rowerowej. Dodatkowo zadaszona przestrzeń pełni rolę sceny kameralnej, używa się jej w czasie wydarzeń kulturalnych organizowanych w parku. W obiekcie znajdują się także toalety publiczne oraz dwa punkty handlowo-usługowe. Warto dodać, że Dębowiec to miejscowość bogata w solanki, wodę o właściwościach leczniczych. I ten potencjał udało się wykorzystać w trakcie realizacji tej inwestycji. W parku zbudowano otwarte i ogólnodostępne tężnie solankowe zorganizowane na planie okręgu. Wewnątrz znajdują się siedziska, dzięki temu każdy odwiedzający może skorzystać z bezpłatnej inhalacji. Gmina pomyślała także o promocji aktywności fizycznej na świeżym powietrzu, stawiając nieopodal tężni siłownię pod chmurką i drewniany plac zabaw dla najmłodszych.

Architekci, projektując centrum gminy Dębowiec, odwołali się do lokalnej tradycji budowlanej i naturalnych materiałów, które ułatwiają relaks, wyciszają i idealnie pasują do leczniczego charakteru miejsca. Mowa o kamieniu i drewnie przetworzonym w formę nowoczesnego pawilonu. Ściany szczytowe konstrukcji postawiono z gabionów – stalowych koszy wypełnionych kamieniem, wykorzystywanych do wzmacniania skarp w naturalnym krajobrazie.

Projekt: Jakub Gałęski, Maciej Roth, współpraca – Halin Jękat, Janusz Jękat, Janusz Tylik, Renata Kozak-Rafalska, Jakub Żak, Jan Chrońnik.
Nagrody: Nagroda w konkursie Najlepsza Przestrzeń Publiczna Województwa Śląskiego 2015. W uzasadnieniu jury czytamy: „za wrażliwość dla lokalizacji i skali przedsięwzięcia przebudowę przestrzeni istniejącego placu, uzupełnienie o dodatkowe funkcje centrówotwórcze, wzbogacające ofertę dla mieszkańców i użytkowników tego miejsca. Wywodzona współcześnie architektura z elementami regionalnymi o nienarzucającym wyrazie, uzupełnia założenia kompozycji urbanistycznej i architektonicznej zrewitalizowanej przestrzeni publicznej”.

Realizacja: 2014.

Pawilon wielofunkcyjny i tężnia solankowa w Dębowcu – o krok dalej



Fot. materiały pracowni architektonicznej



W realizacji zaprojektowanej przez Piotra Kuczię widać echa fascynacji architekturą holenderską. Oszczędne w formie budynki obłożono wielkoformatowymi płytami włóknocementowymi. Nowoczesnego wyrazu dodają im barwne detale: kolorowe ramy okienne i wrota do hangaru oraz grafiki na ścianach w szatni. Na dachach widać charakterystycznie zagięte kominy wentylacyjne w kolorze pomarańczowym, czerwonym i różowym. Zwieńczenia rur przypominają swoim kształtem nawiewniki na statkach rejsowych. Ośrodek Sportów Wodnych w Łące koło Pszczyzny mieści się w trzech osobnych obiektach – wokół dziedzińca otwierającego się w kierunku jeziora zbudowano: hangar na sprzęt żeglarski, budynek szkoleniowy, sanitariaty i przebieralnię. Układ ten przypomina sposób budowy tradycyjnych śląskich zagród z odpowiednim usytuowaniem: domu, obory i stodoły. Od strony drogi usytuowano hangar, a jego przeszklony narożnik przeznaczono na recepcję. Stanica żeglarska to nowoczesny i wyważony pod względem formalnym ośrodek. Jego architektura łączy tradycję budowania siedlisk, holenderski minimalizm i barwny detal.

Projekt: Piotr Kuczia.

Nagrody: Grand Prix w konkursie Architektura Roku Województwa Śląskiego 2008. W uzasadnieniu Jury czytamy: „Ośrodek sportów wodnych nad jeziorem Łąckim jest obiektem powstałym dzięki staraniom gminy i środowisk lokalnych. Nowa jakość, która dzięki tym staraniom powstała dotyczy nie tylko miejsca, przestrzeni integrującej mieszkańców, nowa jakość to także przestrzeń architektoniczna. Powstał obiekt o wyróżnianej architekturze i detalu, znakomicie wpisujący się w krajobraz maliej mariny, nowoczesny w sposobie formowania bryły i użyciu materiałów”.

Realizacja: 2011.

Ośrodek Sportów Wodnych w Łące koło Pszczyzny – minimalizm w kolorze



Przestrzeń tworząca przyjazne miejsca pracy



O tym, że architektura współtworzy wizerunek marki nie trzeba przekonywać prezesów dobrze prosperujących firm. Budynek biurowy i handlowy są miejscami pracy, spotkań, a także wizytówkami przedsiębiorstw. Nic więc dziwnego, że zarządy spółek nie szczędzą nakładów na projekt i wykonanie swoich siedzib. Do realizacji tego zadania zatrudniane są często najlepsze biura architektoniczne. To dzięki ich pomysłowości powstają nietuzinkowe biurowce. W tym punkcie przyglądamy się temu, jak wyglądają nowoczesne miejsca pracy





Fot. Krzysztof Zgoła

Siedziba firmy FUX powstała w strefie ekonomicznej Nowe Gliwice utworzonej na terenach byłej kopalni węgla kamiennego KWK Gliwice. Obszar ten jest sukcesywnie rekultywowany, a miejsca zniszczone działalnością człowieka powoli wypełniają się nową tkanką architektoniczną. Jednym z takich przykładów jest biurowiec opakowany w arkusze z blachy. Jasnoszara, połyskliwa okładzina zmienia się wraz z natężeniem światła, które na nią pada. Promienie słońca ślizgają się po powierzchni, a na fasadzie można zaobserwować grę półtonów i refleksów. Budynek przypomina po części kontener przemysłowy, a po części pudełko z czekoladkami owinięte gładkim sreberkiem. By wyróżnić strefę wejściową i skierować odwiedzających do środka, architekci postanowili użyć w tym miejscu perforowanej blachy. To subtelny znak pozwalający zorientować się w przestrzeni i intuicyjnie skierować kroki do wejścia. Perforowana blacha o fakturze tarki pojawia się także na ścianach okalających atrium. W siedzibie firmy mieszczą się przestrzenie biurowe i magazynowe. Miejsca pracy doświetla światło dzienne wpadające przez przeszklenia wychodzące na wewnętrzny dziedziniec. Obecność tarasu zaaranżowanego z użyciem drewna, żwiru i zieleni z pewnością doceniają pracownicy. To przestrzeń umożliwiająca chwilę wytchnienia. Uporządkowane i starannie zaprojektowane otoczenie ułatwia koncentrację. Wnętrze biur jest surowe i minimalistyczne. Na suficie widać betonowe płyty i metalowe stelaże, podłogę wyłożono szarą wykładziną o nierównomiernym wybarwieniu imitującym surowy beton.

Projekt: Interurban – Łukasz Plankowski; współpraca – Weronika Juszczyk.
Nagrody: Wyróżnienie w konkursie Architektura Roku Województwa Śląskiego 2017.
Realizacja: 2017.

Siedziba firmy FUX w Gliwicach – opakowane w arkusze z blachy



Fot. materiały pracowni architektonicznej



Biurowiec Infinite Dreams w Gliwicach powstał dla firmy zajmującej się programowaniem i produkcją gier na urządzenia mobilne. To surowa w wyrazie i formie architektura zaprojektowana z betonowych prefabrykatów. Monolityczne prostopadłościany zostały urozmaicone dużymi przeszkleniami. Wewnątrz budynku złożonego z kilku pudełek wycięto przestrzeń na patio służące do rekreacji. Beton skonstrastowano z zielenią otaczającą nową inwestycję. Roślinność porasta ażurową powierzchnię parkingu i stelaż wiaty rowerowej. Z dwóch stron kompozycję domykają zimozielone ekrany, po których pnie się bluszcz. Roślinność znajdziemy w reprezentacyjnym holu wejściowym w formie pionowego ogrodu, a także w donicach porostawianych na biurkach i korytarzach. We wnętrzu dominuje beton i szkło. Instalacje widoczne pod sufitem pomalowano na czarno. Tło buduje ciemna podłoga z nadrukowanymi przerywanymi ścieżkami i grafikami. Akcentów odnoszących się do działalności firmy jest więcej: to widoczne gdzieś rysunki postaci z gier komputerowych oprawionych ironicznie w ozdobne ramy. Uporządkowane i harmonijnie zaplanowane biuro sprzyja koncentracji. Ożywczym akcentem są tu kolorowe meble. W jednym z pomieszczeń znajduje się ściana pomalowana farbą tablicową, na której można zapisywać pomysły.

Projekt: Medusa Group – Przemio Łukasik i Lukasz Zagada; współpraca – Dawid Belli, Grzegorz Pietraszuk, Jarosław Przybyłko, Bartosz Komraus, Michał Sokółowski, Konrad Basan, **Nagrody:** Grand Prix w konkursie Architektura Roku Województwa Śląskiego 2012. W uzasadnieniu jury czytamy: „Medusa Group od początku swego istnienia stara się w sposób twórczy, definitywnie nie tylko przestrzeń, ale również styl przebywania w niej. Oparte na sprężeniu zwrotnym relacje pomiędzy użytkownikami a budynkami autorstwa Łukasika i Zagady wydają się być najbardziej fascynującym wątkiem ich twórczości. Wartość dodaną zawarta w ich projektach przynosi budynek Medusy w obszarze dalsze niż tylko architektoniczne i urbanistyczne. Atrakcyjność przestrzeni i formy, biegłość i konsekwencja w posługiwaniu się wybranym tworzywem towarzyszą prostocie i racjonalizmowi. Efektem jest budynek bardzo szczególny, niepowtarzalny i bezpretensjonalny.”

Realizacja: 2012.

Biurowiec Infinite Dreams w Gliwicach – zaprogramowany z prefabrykatów





Fot. Tomasz Zakrzewski

To kolejny nowoczesny biurowiec zbudowany w rewitalizowanej strefie Nowe Gliwice, która powstała na obszarach po likwidacji kopalni węgla kamiennego działającej w tym miejscu do końca XX wieku. Przed architektami postawiono kilka wyzwań. Nowy biurowiec miał charakteryzować się niedużą skalą w porównaniu do obiektów historycznej zabudowy projektowanych przez Emila i Georga Zillmanów – twórców zabytkowego zespołu z cegły mieszczącego się nieopodal. W dodatku obiekt miał być posadowiony na gruntach, które podlegają erozji spowodowanej wydobywaniem węgla. Inwestorom zależało na tym, by ochronić pomieszczenia biurowe przed nadmiernym przegrzewaniem. Biurowiec miał być zaprojektowany na tyle elastycznie, by w przyszłości bez większych trudności dało się go rozbudować. Obok wymienionych wyzwań trzeba było wziąć pod uwagę niski koszt realizacji, a na koniec uzyskać interesujący efekt architektoniczny. Poprzeczkę zawieszono więc wysoko. Architekci z pracowni Zalewski Architecture Group znaleźli sposób na rozwiązanie tej projektowej łamigłówki. Zaproponowali prostą, neutralną i syntetyczną formę obiektu, który wtapia się w tło. Ograniczając koszty zaprojektowali obiekt parterowy osadzony na poduszce kamiennej (tańszy rodzaj fundamentowania), a elewację wyposażyli w żaluzję stałą biegnącą przez całą wysokość i szerokość ścian. Wykonano je z niedrogiego, technicznego materiału – desek tarasowych. Dzięki temu udało się ograniczyć powierzchnię szklenia bez uszczerbku na kompozycji całości. We wnętrzu zastosowano betonowe wykończenia, a strefę wejściową podkreślono przez malowanie elewacji w kolorowe pasy. W efekcie powstał zgrabny, wyważony pod względem estetycznym, funkcjonalny obiekt, który stał się nową wizytówką firmy.

Projekt: Zalewski Architecture Group – Krzysztof Zalewski, Grzegorz Zieliński, Dorota Kniżewska
Nagrody: Wyróżnienie w konkursie Architektura Roku Województwa Śląskiego 2011. W uzasadnieniu jury czytamy: „Za skromność i prostotę z uwagą na niewielki budżet przeznaczony na inwestycję. Była budynku zawiera wnętrza skrojone stosownie do potrzeb funkcjonalnych inwestora. Klasyczny układ trójkątny z centralnym korytarzem i pokojami biurowymi został urozmaicony odmiennym rozwiązaniem strefy wejściowej oraz wewnętrznej (frontowej) stronie budynku. Sposób kształtowania dachów (zachodniej i wschodniej) elewacji budynku przeprowadzono w sposób konsekwentny, podjęto wam zamiarem ochrony wnętrza obiektu przed nadmiernym i niekorzystnym światłem słonecznym. „Rozsuniecie” warstw tych elewacji jest znaczne, co utrwala przysługę ich ewentualną obsługę i konserwację.”
Realizacja: 2011.

Budynki biurowe FIS-SST w Gliwicach – osadzony na poduszce kamiennej



Fot. materiały pracowni architektonicznej

Przedsiębiorstwa zwracają coraz większą uwagę na architekturę i sposób zaprojektowania przestrzeni. Nowoczesna siedziba jest dziś wizytówką i symbolem dobrze prosperującej firmy. Zarządy czerpią podwójne korzyści, decydując się na stworzenie przyjaznego miejsca do pracy. Z jednej strony zyskują przestrzeń skrojoną na miarę potrzeb, która usprawnia codzienne funkcjonowanie firmy, z drugiej na ich korzyść wpływa medialny rozgłos w sytuacji, gdy nowo wybudowany obiekt zyska uznanie wśród miłośników architektury. A to w ostatnim czasie zdarza się często. Obserwujemy, jak wzrasta świadomość użytkowników, a dyskusja o przestrzeni kreśli coraz szersze kręgi, wychodząc poza grono branżystów. Sytuacji tej sprzyjają także konkursy architektoniczne i urbanistyczne promujące najlepsze rozwiązania w tych dziedzinach. Nic więc dziwnego, że zarząd firmy Pivexin zdecydował się na realizację nowoczesnego biurowca połączonego ze strefą magazynową. Projekt opracowali architekci z pracowni MUS Architects.

– Budynek biurowy i hala magazynowa to przestrzenie o różnej funkcji, jednakże w działalności firmy Pivexin Technology będą się uzupełniały i wymagają wzajemnego połączenia. Dążyliśmy, zatem do scalania struktury obu budynków, tak aby stworzyć spójny „organizm”, funkcjonalny kombajn składający się z niezależnych elementów, które jednak ponad wszystko tworzą całość. W ten sposób powstała prostopadłościenna bryła łącząca w swoich ramach różnorodny program funkcjonalny – mówi Adam Zwierzyński, autor projektu. Biurowiec znajduje się w dwukondygnacyjnej części obiektu, do której można się dostać z parkingu zlokalizowanego od frontu budynku. Wnętrze doświetlają wielkoformatowe przeszklenia wpisane w geometryczny rysunek elewacji podkreślony układem pilastrów i gzymsów. Aranżację biur charakteryzuje klarowny minimalizm. Światło dzienne wpada do budynku przez okna, świetliki i rozchodzi się po nim nie napotykając większych barier, ponieważ wewnętrzne ścianki działowe zaprojektowano z przziernego szkła. W korytarzach, zakamarkach, a nawet przegrodach oddzielających stanowiska pracy zaprojektowano wyspy z ozdobną roślinnością. Zieleni wkrada się do jasnego wnętrza, w którym dominuje biel przełamywana gdzieś czernią.

Projekt: MUS Architects – Adam Zwierzyński, Anna Porębska.
Realizacja: 2018.

Biurowiec Pivexin w Nędzy – funkcjonalny kombajn





Fot. materiały pracowni architektonicznej

Biurowiec Pivexin w Nędzy – funkcjonalny kombajn

148—149





Fot. materiały pracowni architektonicznej



W miejscu wyburzonego wieżowca DOKP w Strefie Kultury w Katowicach stanął biurowiec .KTW. Szklana wieża wysoka na 66 metrów z aluminiowymi szprosami na elewacji została zaprojektowana w pracowni Medusa Group. Nowy obiekt nie pretenduje do miana nowego symbolu Katowic, którym niezmiennie pozostaje Spodek. Architektom zależało na tym, aby był on maksymalnie prosty: jak podkreślają .KTW „jest skromny w formie i odważny w skali”. To architektura racjonalna, ale niepozbawiona oryginalności. Pomysł na bryłę polega na przesunięciu wobec siebie prostopadłościaków tworzących kolejne segmenty budynku. Taki zabieg czyni formę bardziej dynamiczną. W pierwszym etapie inwestycji powstał niższy z planowanych biurowców liczący 14 kondygnacji. Docelowo powstaną dwie wieże. Obiekt oddany do użytku w 2018 roku otrzymał certyfikat BRE-EAM Interim na poziomie Excellent.

Projekt: Medusa Group – Przemek Łukaszuk, Łukasz Zagajda; współpraca – Maria Jaksik, Dawid Beil, Łukasz Pieszczo, Ola Nowak, Kuba Pudo, Paulina Skalska, Kasia Chobot, Marcin Okrajek, Ola Sosnowska, Paulina Witaszczyk, Michał Sokółowski, Konrad Basan, Mateusz Rymor, Piotr Deńko, Justyna Siwińska-Pszoniak, Dorota Palc, Anna Struska, Daria Cieślak, Seweryn Wróblewski, Michał Bierek.

Realizacja: pierwszy biurowiec 2018.

Biurowiec .KTW w Katowicach – „Skromność w formie, odwaga w skali”



DR

Dynamiczny region



– Na Śląsku architekt jest bardziej inżynierem, który skupia się na mechanice budynku, niż artystą szlifującym formę – mówi Mikołaj Machulik, prezes katowickiego oddziału Stowarzyszenia Architektów Polskich.



Fot. Bartek Barczyk

Niedawno został pan prezesem SARP-u. Jakie stawia pan sobie wyzwania?

Jako SARP chcemy robić to, co robiliśmy do tej pory. Przede wszystkim organizujemy konkursy – to jedna z podstaw naszej działalności. Chcemy też wrócić do pomysłów związanych z promocją architektury i sztuki, takich jak organizacja wystaw czy spotkań. Chcemy otworzyć się na mieszkańców i pomóc zbliżyć się architektom do ludzi. Jednym z pierwszych takich działań był Światowy Dzień Architektury, który zorganizowaliśmy 1 lipca w Ustroniu, gdzie otworzyliśmy dla publiczności nasz Dom Pracy Twórczej – Willę Generała Ziętka. Każdy mógł przyjść i zobaczyć miejsce, które wśród mieszkańców Ustronia owiane było jakąś tajemnicą. Postanowiliśmy wyjść naprzeciw oczekiwaniom ustronian i spotkało się to z całkiem sporym zainteresowaniem. Oprawdzaliśmy po willi, opowiadaliśmy jej historię, pokazywaliśmy architekturę. Były promocje książek, wystawa i przedstawienie teatralne. Wszystkim się to podobało i oczekują kolejnych takich spotkań, być może cyklicznych.

Na Śląsku mamy mnóstwo wyjątkowych budynków nagradzanych nie tylko lokalnie, ale też na całym świecie. Co sprawia, że śląska architektura wyróżnia się na tle innych miast?

Środowisko architektoniczne na Śląsku jest dość mocno skonsolidowane. Zamieszkuje na małym obszarze, w związku z tym prawie wszyscy się znają. Wszystkie realizacje i inwestycje są szybko wychwytywane i komentowane. Każdy wie, że inni na niego patrzą. Poza tym prawie wszyscy skończyliśmy Wydział Architektury na Politechnice Gliwickiej, który zawsze miał dobrą renomę i dobrych nauczycieli. Wiele ośrodków nie ma swoich wydziałów, my na Śląsku wszyscy jesteśmy z jednego korzenia. Wydaje mi się, że fenomen śląskiej architektury wynika po pierwsze z tych społecznych uwarunkowań. A po drugie, Śląsk był zawsze dynamicznym i zmieniającym się regionem. Tutejszy przemysł cały czas musiał się dostosowywać do nowych warunków gospodarczych, co dzieje się też w tej chwili: przemysł wygasł i Śląsk musi dostosowywać się znowu. Architektura jest funkcją tych przemian gospodarczych. My architekci przetwarzamy tę rzeczywistość i oddajemy ją w postaci budynków czy przestrzeni.

Mówi się o śląskiej szkole architektury. Na czym polega fenomen tego, że po projekcie można rozpoznać, czy ktoś jest po Politechnice Gliwickiej? Nauka wygląda tu inaczej?

Prawie dziesięć lat temu organizowaliśmy wystawę o nazwie „Śląska Szkoła Architektury” po to, żeby zbadać i zmanifestować swoją odrębność na tle innych ośrodków. Pamiętam, że Andrzej Duda spisał wtedy w formie manifestu założenia, które mogłyby charakteryzować śląską szkołę architektury. Kluczowe było to, że architekt jest bardziej inżynierem niż artystą – ważniejsze niż szlifowanie formy jest spojrzenie na mechanikę działania budynku. Dużo inspiracji wynika z racjonalnej architektury przemysłowej, gdzie estetyka schodzi na drugi plan, a bardziej liczy się funkcjonalność, a także z osiągnięć modernizmu szczególnie międzywojennego na Śląsku.

Które budynki z ostatnich dwudziestu lat są według pana najdoskonalszą realizacją tego manifestu?

Na pewno obiekty Bartka Nawrockiego i Marcina Jójki, na przykład nagrodzony w zeszłym roku w naszym konkursie dom w Będzinie, który jest egzemplifikacją takiej idei.

Komentarze po Grand Prix w konkursie Architektura Roku Województwa Śląskiego 2018 dla tego projektu były bardzo spolaryzowane.

Zawsze zdarzają się kontrowersyjne wybory. Nagrodę przyznało niezależne jury. Moim zdaniem to wybór bardzo dobry, bo pokazuje, że paradygmat rozwoju i konsumpcjonizm

nie zawsze są słuszne. Można zaprojektować i stworzyć coś ciekawego i bardzo użytecznego przy bardzo niskim budżecie. Dom Nawrockiego i Jójki to porządna maszyna do mieszkania, która – moim zdaniem – nie jest brzydka, jeśli mamy rozmawiać o kategoriach estetycznych. Ta nagroda to jakiś sygnał. Podobne widzimy również przy okazji ostatnich rozdań nagród Prickera czy Miesa van der Rohe, gdzie dwukrotnie nagrodzono projekty rewitalizacyjne oparte na polepszaniu przestrzeni do mieszkania z tego, co mamy pod ręką, a nie na drogich, eksperymentalnych działaniach.

Można przy okazji wspomnieć o stworzonym w podobnym duchu nowym budynku Wydziału Radia i Telewizji Uniwersytetu Śląskiego.

Akurat nie stworzył go śląski projektant, aczkolwiek w projekcie brał udział nasz Wojtek Małecki. Wydział Radia i Telewizji znakomicie wpisał się w kontekst, Jordi Badia doskonale Śląsk wyczuł. Byłem sekretarzem w konkursie na ten projekt; to była praca, która od początku wzbudziła największe zainteresowanie – cała komisja była jednomyślna: architekci, zamawiający, inwestor. Nie było innej propozycji, która mogłaby z tym projektem rywalizować. To nie zdarza się zbyt często w takich konkursach.

Jest pan czynnym zawodowo architektem, jeden z pana projektów, Dom E.K. Jednorodzinny w Mikołowie również został wyróżniony w konkursie Architektura Roku Województwa Śląskiego w 2008 roku. Czy taka nagroda otwiera jakieś możliwości dla architekta czy jest raczej tylko miłym gestem docenienia?

Nagrody zawsze pomagają. Bardzo satysfakcjonują inwestora i wzmacniają twoją renomę jako projektanta. Po takich nagrodach, czy publikacjach jesteśmy zasypywani telefonami od potencjalnych klientów, ale jakoś nikt nie może się zdecydować. Albo cena nie taka, albo ktoś chce kupić ten sam projekt, bo się spodobał. A ja nie mogę go sprzedać, bo to zamówienie indywidualne.

Klienci na Śląsku są bardziej świadomi tego, na czym polega projektowanie architektury?

Telefony dostają z całej Polski. Na Śląsku pracowałem z różnymi osobami i raczej nie mam niezadowolonych klientów. Jeżeli współpraca się nie układa, to nie ciągniemy jej na siłę. Zwłaszcza w przypadku domów jednorodzinnych, bo to klient będzie w nim mieszkał i musi być zadowolony, podobnie jak my. Dla mnie największym sukcesem jest, kiedy inwestor mówi, że rozumie swój dom, bo cały go wymyślił. To nie jest dla mnie żadna dyshonor, bo wiem, że przetłumaczyłem jego wolę na projekt.

Śląska architektura przeżywa ostatnio kolejny renesans. Obszerne publikacje, nagrody, plebiscyty. Istnieje mit, że na Śląsku można swobodnie tworzyć i realizować najbardziej szalone wizje.

Dyplomatycznie powiem, że na Śląsku na pewno jest dość liberalne podejście do planowania przestrzennego, w związku z czym wiele rzeczy może się tutaj zdarzyć. Po drugie, nasze środowisko architektoniczne nie tylko tutaj tworzy, ale też uczestniczy w pracach organizacyjnych przy konkursach i w sądach konkursowych na projekty publiczne. Będąc w takiej roli, pomagamy inwestorom wybrać prace, które sięgają w przyszłość architektury. Te nasze wyroki doskonale się sprawdzają: nie tylko Wydział Radia i Telewizji, ale też Muzeum Śląskie, Międzynarodowe Centrum Kongresowe i wiele innych budynków, które przesuwały granice architektury.

Rozmawiał: Marcin Szczelina

ARWŚ

Architektura Roku Województwa Śląskiego

laureaci konkursu z lat 1994–2018

organizatorzy: Stowarzyszenie Architektów Polskich Oddział Katowice,
Śląska Okręgowa Izba Architektów RP

Architektura Roku Województwa Śląskiego laureacci konkursu z lat 1994–2018 organizatorzy: Stowarzyszenie Architektów Polskich Oddział Katowice, Śląska Okręgowa Izba Architektów RP

1994

Nagroda, kategoria: Wnętrze Roku
Hall i biura Rady Miasta Bytomia
autorzy: Marek Skwara, Mirosław Polak

Wyróżnienie, kategoria: Wnętrze Roku
Bar „Złom”, Bytom
autorzy: Marek Skwara, Mirosław Polak

1995

Nagroda, kategoria: Wnętrze Roku
Salon wystawienniczy dla nieistniejącej już fabryki obudów ścianowych FAZOS, Tarnowskié Góry
autorzy: Bogumiła Dembińska-Bołd

Wyróżnienie, kategoria: Wnętrze Roku
Biuro Ogłoszeń „Gazety Wyborczej”, Katowice
autorzy: Marek Skwara, Mirosław Polak

Nagroda, kategoria: Projekt Roku
Basen, Mikołów
autorzy: Piotr Średniawa, Arkadiusz Płomenci

1996

Grand Prix
Bank Handlowy w Warszawie, oddział w Katowicach
autor: Andrzej Kapuścik

Nagroda, kategoria: Młody Twórca
Wojciech Wojciechowski

Wyróżnienie
GOZG w Zabrze
autorzy: Andrzej Duda, Henryk Zubel

Wyróżnienie
Szkoła podstawowa, Katowice-Giszowiec
autorzy: Stanisław Niemczyk, Anna Pieńkowska-Kuszewska, Marek Kuszewski

1997

Grand Prix
Kompleks biurowy przy ul. Mireckiego, Sosnowiec
autorzy: Ryszard Jurkowski, Anna Jurkowska, Barbara Grąbczewska

Nagroda Honorowa
Dom Księży Emerytów, Katowice
autorzy: Dieter Paleta, Maciej Laskowski

Nagroda Honorowa
Budynek poczty, Chorzów
autorzy: Mirosław Polak, Marek Skwara

Nagroda, kategoria: Młody Twórca
Oskar Grąbczewski

1998

I Grand Prix
Biblioteka Śląska, Katowice
autorzy: Jurand Jarecki, Stanisław Kwaśniewicz, Marek Gierlotka

II Grand Prix
Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Zabrze
autorzy: Andrzej Duda, Henryk Zubel

Nagroda, kategoria: Młody Twórca
Tomasz Konior

1999

Grand Prix
Kościół pw. Jezusa Chrystusa Odkupiciela, Czechowice-Dziedzice
autorzy: Stanisław Niemczyk, Anna Wojtecka-Niemczyk, Robert Wojtecki

Nagroda, kategoria: Młody Twórca
Marlena Wolnik, Robert Konieczny

Nagroda Prezydenta Miasta Katowic
Zespół mieszkaniowy przy ul. Łabędziej, Katowice
autorzy: Piotr Średniawa, Andrzej Gałkowski, Diter Paleta

Nagroda Prezydenta Miasta Katowic
Zespół mieszkaniowy przy ul. Barbary, Katowice
autorzy: Sylwia Płomecka, Tadeusz Czerwiński, Marek Czembor

Wyróżnienie
Dom jednorodzinny przy ul. Łokietka, Bytom
autorzy: Małgorzata Pilinkiewicz, Tomasz Studniarek

Wyróżnienie
Rozbudowa Palmiarni w Gliwicach
autorzy: Jan Pallado, Aleksander Skupin, Jacek Wosiński

Wyróżnienie
Budynek wielorodzinny przy ul. Czapli, Gliwice
autor: Bartłomiej Brzózka

2000

Grand Prix
Pastelowe Osiedle na ul. Szojdy, Katowice
autorzy: Ryszard Jurkowski, Oskar Grąbczewski, Barbara Grąbczewska, Wojciech Kazek

Nagroda, kategoria: Młody Twórca
Beata Goczoł, Przemó Łukasik, Łukasz Zagąła

Nagroda Prezydenta Miasta Katowic
Zespół mieszkaniowy na osiedlu Zgrzebnioka, Katowice
autorzy: Andrzej Gałkowski, Piotr Średniawa, Diter Paleta

Wyróżnienie
„SPETECH”, Bielsko-Biała
autorzy: Jerzy Stożek, Krzysztof Strojek

Wyróżnienie
Budynek Inspektoratu PZU Życie SA, Katowice
autorzy: Jan Pallado, Aleksander Skupin, Jacek Kaczmarczyk

2001– 2003

Grand Prix
Dom trójkątny, Katowice-Ligota
autorzy: Robert Konieczny, Marlena Wolnik

Nagroda, kategoria: Obiekt
Cmentarz komunalny, Częstochowa
autorzy: Jarosław Kołodziejczyk, Ziemowit Domagała, Stanisław Oset, Adam Pytel

Nagroda, kategoria: Młody Twórca
Jarosław Kołodziejczyk

Nagroda, kategoria: Młody Twórca
Sylwia Płomecka, Arkadiusz Płomecki

2004

Grand Prix
Nadbudowa firmy „Wasco”, Gliwice
autorzy: Przemó Łukasik, Łukasz Zagąła, Bartłomiej Brzózka

Nagroda, kategoria: Wnętrze Roku
Dom Śląski, ul. Bałtycka, Katowice
autor: Małgorzata Pilinkiewicz, Tomasz Studniarek

Wyróżnienie
Bank Spółdzielczy, Czechowice-Dziedzice
autorzy: ARS Architektura Stanisław Niemczyk, Anna Niemczyk-Wojtecka, Robert Wojtecki

Wyróżnienie
Altus, Katowice
autorzy: Dieter Paleta, Wojciech Wojciechowski, Teodor Badora, Grzegorz Buława, Mikołaj Machulik

Wyróżnienie, kategoria: Młody Twórca
Joanna Matecka, Wojciech Matecki

2005

Grand Prix
Budynek Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego, ul. Jordana 18, Katowice
autorzy: Stabil

Wyróżnienie GP
Budynek mieszkalny wielorodzinny przy ulicy Radomskiej, Katowice
autorzy: Beata Goczoł, Witold Goczoł

2006

Grand Prix
Dom jednorodzinny tzw. „dom z kapsułą”, Ruda Śląska-Halemba
autor: Robert Konieczny

Wyróżnienie Wojewody, Nagroda Prezydenta Miasta Katowice
Narodowy Bank Polski przy ul. Bankowej 1, Katowice
autorzy: Dieter Paleta, Wojciech Wojciechowski, Teodor Badora, Grzegorz Buława, Mikołaj Machulik, Dieter Reichel, Martin Stepputis, Silvester Grund, Urlike Bühner, Uwe Ruprecht, Uwe Gabler, Heike Röttelbach, Alexandra Hillmann, Frank Wiedemann

Wyróżnienie
Budynek sali gimnastycznej, Nakło Śląskie
autorzy: Sylwia Płomecka, Arkadiusz Płomecki, Sebastian Borecki, Monika Jaśkiewicz, Grzegorz Krajewski

Nagroda, kategoria: Wnętrze Roku
Wnętrze apartamentu mieszkalnego przy ul. Szpitalnej 8, Ustroń
autorzy: Aleksandra Machulik, Mikołaj Machulik

Nagroda, kategoria: Młody Twórca
Aleksandra Grzonka

2007

Grand Prix
Dom Ekologiczny, Łąka koło Pszczyny
autor: Piotr Kuczia

Nagroda, kategoria: Wnętrze
Salon kosmetyczno-fryzjerski „Euphoria”, Zabrze
autorzy: Jacek Krych, Dariusz Gajewski, Beata Młynarska-Nawratek?

Nagroda, kategoria: Młody Twórca
Bartłomiej Nawrocki, Marcin Jójko

Wyróżnienie
Budynek magazynowy, Chorzów
autorzy: Małgorzata Pilinkiewicz, Tomasz Studniarek

2008

Grand Prix
Centrum Nauki i Edukacji Muzycznej „Symfonia” Akademii Muzycznej, Katowice
autorzy: Tomasz Konior, Krzysztof Barysz

Młody Twórca
Grupa SLAS – Aleksander Bednarski, Mariusz Komraus, Tomasz Pokropowicz

2009

Grand Prix
Teatr Rozrywki w Chorzowie
autor: Jerzy Stożek

Grand Prix
Ośrodek Sportów Wodnych, Łąka koło Pszczyny
autor: Piotr Kuczia

Nagroda, kategoria: Młody Twórca
Szymon Bańka

Nagroda Prezydenta Miasta Sosnowca
Budynek Centrum Dydaktyczno-Naukowego Instytutu Neofilologicznego Wydziału UŚ, Sosnowiec
autorzy: Ewa Taczewska, Tomasz Taczewski, Michalina Taczewska Pantak

Nagroda Prezydenta Miasta Zabrze
Adaptacja budynku basenu krytego dawnej Huty „Donnesmarck” w parku hutniczym na galerię i kawiarnię „Impresja”, Zabrze
autorzy: Waldemar Musioł, Marzena Plewioska

Wyróżnienie
Budynek jednorodzinny, Pyskowice
autorzy: Przemó Łukasik, Łukasz Zagąła

Wyróżnienie
Dom. E.K. jednorodzinny, Mikołów
autorzy: Aleksandra Machulik, Mikołaj Machulik

Wyróżnienie, kategoria: Młody Twórca
Maciej Grychowski

2010

Grand Prix
Domy sędzkie, Rybnik
autorzy: Marcin Jójko, Bartłomiej Nawrocki

Nagroda, kategoria: Wnętrze Roku
Klub Jazzowy Tratata Cafe, Chorzów
autorzy: Przemó Łukasik, Łukasz Zagąła

Nagroda, kategoria: Mała Forma
Wnętrza zarządu grupy POWEN, Zabrze
autorzy: Dariusz Gajewski, Jacek Krych

Wyróżnienie
Zespół budynków wielorodzinnych, Katowice
autorzy: Medusa Group

Wyróżnienie
Budynek usługowo-biurowy, Gliwice
autorzy: Medusa Group

Wyróżnienie, kategoria: Wnętrze Roku
Pracownia Medusa Group
autorzy: Medusa Group

2011

Grand Prix
Centrum Informacji Naukowej i Biblioteka Akademicka (CINiBA), Katowice
autorzy: Dariusz Herman, Piotr Śmierzewski, Wojciech Subalski

Nagroda, kategoria: Młody Twórca
Dariusz Gajewski, Jacek Krych

Wyróżnienie, kategoria: Obiekt Roku
Budynek biurowy firmy FIS-SST Sp. z o.o., Gliwice
autorzy: Krzysztof Zalewski, Grzegorz Ziębik, Dorota Kniażewska

Wyróżnienie, kategoria: Wnętrze Roku
Centrum Konferencyjno-Szkoleniowe ING BSK SA, Katowice
autorzy: Joanna Matecka, Wojciech Matecki, Adrianna Mszyca, Adam Malczyk, Łukasz Piszczek

Wyróżnienie, kategoria: Wnętrze Roku
It!me-eco fast restaurant, Ochaby
autorzy: Joanna Pszczółka, Łukasz Brandys

Wyróżnienie, kategoria: Młody Twórca
Jakub Korfanty, Aleksander Palka

2012

Grand Prix
Budynek usługowo-biurowy Infinite Dreams, Gliwice
autor: Przemó Łukasik, Łukasz Zagąła

Nagroda, kategoria: Obiekt Roku
Enklawa Modernistyczna – zespół zabudowy jedno i wielorodzinnej, Katowice
autorzy: Joanna Matecka, Wojciech Matecki

Nagroda, kategoria: Wnętrze Roku
Nowy standard placówek ING Banku Śląskiego – ING Bank Śląski w Lublińcu
autorzy: Wojciech Eksner, Przemó Łukasik, Łukasz Zagąła

Nagroda, kategoria: Dom Jednorodzinny
Adaptacja domu jednorodzinnego, Katowice
autorzy: Marlena Wolnik, Anna Dach i Bartosz Wawrzyńczak

Nagroda, kategoria: Dzieło Eksportowe
YETI – Agencja Reklamy, Liszki koło Krakowa
autorzy: Jacek Krych, Dariusz Gajewski

Nagroda, kategoria: Mała Forma
HOCHGLANCE – biżuteria z węgla i srebra
autorzy: Bogna Polańska, Roma Skuza, Kaja Nosal

Nagroda, kategoria: Młody Twórca
Anna Porębska, Adam Zwierzyński

Wyróżnienie, kategoria: Obiekt Roku
Zespół budynków wielorodzinnych, Gliwice
autorzy: Andrzej Duda, Henryk Zubel

Architektura Roku Województwa Śląskiego laureaci konkursu z lat 1994–2018
organizatorzy: Stowarzyszenie Architektów Polskich Oddział Katowice, Śląska Okręgowa Izba Architektów RP

Wyróżnienie, kategoria: Wnętrze Roku

Wnętrze domu, Katowice

autorzy: Marlena Wolnik, Anna Dach, Bartosz Wawrzyńczak

Wyróżnienie, kategoria: Dzieło Eksportowe

Nowy budynek Zarządu Spółki Lubelski Węgiel Bogdanka SA, Bogdanka

autorzy: Piotr Buško, Walenty Wróbel oraz Klaudia Rudzka-Buško, Michał Pietrucha, Tomasz Szylik, Tomasz Zawitaj, Jacek Gajer, Waldemar Stanko

Wyróżnienie, kategoria: Dzieło Eksportowe

Biblioteka Miejska w Chrzanowie

autorzy: Stanisław Lessaer, Sylwia Płomecka, Monika Jaśkiewicz, Sebastian Borecki, Arkadiusz Płomecki, Grzegorz Krajewski

2013

Nagroda, kategoria: Dom Jednorodzinny

Dom w Krajobrazie, Zawiercie

autorzy: Małgorzata Łapaj, Jakub Kowalczyk, Jakub Rzemieniec

Nagroda, kategoria: Obiekt Roku

Remont i termomodernizacja budynku III LO, Tychy

autorzy: Robert Skitek, Jakub Zygmunt, Szymon Borczyk, Zdzisław Łojewski

Nagroda, kategoria: Wnętrze Roku

Poziom-320, strefa K8 – kopalnia Guido, Zabrze

autorzy: Sylwia Płomecka, Sebastian Borecki, Arkadiusz Płomecki

Nagroda, kategoria: Dzieło Eksportowe

Dom Autorodzinny

autorzy: Robert Konieczny, Katarzyna Furgalińska, Magdalena Adamczak, Łukasz Marciniak

Wyróżnienie, kategoria: Obiekt Roku

Przebudowa i rozbudowa budynku mieszkalnego wraz ze zmianą sposobu użytkowania na cele biurowe, Katowice

autorzy: Aleksander Bednarski, Mariusz Komraus

Wyróżnienie, kategoria: Wnętrze Roku

GESZEFT sklep z produktem lokalnym i regionalnym, Katowice

autorzy: Joanna Wołoszyn, Daria Barnaś

Młody Twórca, Wyróżnienie:

MUSK collective design: Józef Madej, Katarzyna Sąsiadek, Weronika Kierszstejn, Anna Urbańska, Michał Kozik

2014

Grand Prix

Nowe Muzeum Śląskie

autorzy: Riegler Riewe Architekten / Florian Riegler, Roger Riewe

Nagroda, kategoria: Dom Jednorodzinny

Dom w Lublińcu2

autorzy: Radosław Fikus, Marta Dyrda

Nagroda, kategoria: Dzieło Eksportowe

Dom w Izbicy

autor: Robert Konieczny

Nagroda, kategoria: Młody Twórca

Radosław Fikus, Marta Dyrda

Wyróżnienie, kategoria: Dom Jednorodzinny

Dom 3x1, Tychy

autorzy: Małgorzata Pilinkiewicz, Tomasz Studniarek

Wyróżnienie, kategoria: Dom Jednorodzinny

Dom w Katowicach

autorzy: KWK Promes

Wyróżnienie, kategoria: Wnętrze Roku

Adaptacja poddasza loft, Katowice

autor: Grzegorz Layer

Wyróżnienie, kategoria: Wnętrze Roku

B&T Skyrise biuro informatyczne, Katowice

autorzy: Roma Skuza, Bogna Polańska, Małgorzata Staroń

2015

Grand Prix

MCK Międzynarodowe Centrum Kongresowe, Katowice

autorzy: Jems Architekci

Nagroda, kategoria: Dom Jednorodzinny

Arka Koniecznego, Brenna

autorzy: Robert Konieczny, Łukasz Marciniak

Nagroda, kategoria: Wnętrze Roku

Przebudowa mieszkania w Katowicach

autorzy: Ewa Janik, Błażej Janik

Nagroda, kategoria: Mała Forma

Uchwyt drzwiowy

autorzy: Ewa Janik, Błażej Janik

Wyróżnienie, kategoria: Wnętrze Roku

Pracownia INOSTUDIO, Gliwice

autorzy: Magdalena Gierczak, Zbigniew Gierczak

2016

Grand Prix

Przedszkole w Paniówkach

autorzy: Marcin Jojko, Bartłomiej Nawrocki, Agnieszka Weber, Barbara Ziemba

Nagroda, kategoria: Dom Jednorodzinny

Dom Letniskowy, Żywiec

autorzy: Marcin Jojko, Bartłomiej Nawrocki, Tomasz Berezowski, Przemysław Dziedzic

Nagroda, kategoria: Dzieło Eksportowe

Muzeum Narodowe Centrum Dialogu Przełomy, Szczecin

autorzy: Robert Konieczny, Michał Lisiński, Dorota Żurek, Katarzyna Furgalińska

Nagroda, kategoria: Młody Twórca

Adam Radzimski

Wyróżnienie, kategoria: Obiekt Roku

Budynek biurowy Porcelana Śląska Park w Katowicach

autor: Zbigniew Gierczak, współpraca:

Magdalena Tokarska, Piotr Tokarski

Budynek biurowy

Wyróżnienie, kategoria: Dom Jednorodzinny

Dom podmiejski, Tychy

autor: Antoni Plata, współpraca: Magdalena Tokarska, Piotr Tokarski

Wyróżnienie, kategoria: Dom Jednorodzinny

Rozbudowa domu jednorodzinnego w zabudowie bliźniaczej

autor: Barbara Konieczny-Young, współpraca:

Adam Radzimski

Wyróżnienie, kategoria: Dom Jednorodzinny

Dom jednorodzinny, Świerklaniec

autorzy: Marcin Jojko, Bartłomiej Nawrocki, Przemysław Dziedzic

Wyróżnienie, kategoria: Wnętrze Roku

Wnętrze budynku biurowego Porcelana Śląska Park 2, Katowice

autor: Zbigniew Gierczak, współpraca: Magdalena Tokarska, Piotr Tokarski

Wyróżnienie, kategoria: Dzieło Eksportowe

Dom jednorodzinny pod Warszawą

autorzy: Marcin Jojko, Bartłomiej Nawrocki, Maja Korzuch, Bianka Swinder, Iwona Zaczek

Wyróżnienie, kategoria: Mała Forma

Stółik Komoda z kolekcji mebli modern craft

autor: Jacek Krych

2017

Grand Prix

Kanlux – adaptacja byłej stołówki wojskowej na obiekt biurowy, Radzionków

autorzy: Przemo Łukasik, Łukasz Zagała

Nagroda, kategoria: Obiekt

Budynek biurowy, Katowice

autorzy: Mariusz Komraus, Aleksander Bednarski

Nagroda, kategoria: Dom Jednorodzinny

Dom jednorodzinny, Gilowice

autorzy: Bartłomiej Pochopień, Sonia Lysek

Nagroda, kategoria: Dzieło Eksportowe

Hala Koszyki – projekt wnętrz zabytkowej

Hali Koszyki, toalet ogólnodostępnych, holi

wejściowych i windowych w budynkach

biurowych wraz z zagospodarowaniem terenu

i systemem identyfikacji wizualnej, Warszawa

autorzy: Przemo Łukasik, Łukasz Zagała

Nagroda, kategoria: Młody Twórca

Bartłomiej Pochopień

Wyróżnienie, kategoria: Obiekt

Budynek biurowo-magazynowy siedziby Agencji

Reklamy FUX Strefa Ekonomiczna Nowe Gliwice

autor projektu: Łukasz Piankowski, współpraca: Weronika Juszczyk

Wyróżnienie, kategoria: Dom Jednorodzinny

Rudy Dom, Rudy

autor: Marek Wawrzyniak, współpraca: Karol

Wawrzyniak

Wyróżnienie, kategoria: Dom Jednorodzinny

Dom jednorodzinny V-House, Pyskowice

autorzy: Tomasz Studniarek, Małgorzata

Pilinkiewicz

Wyróżnienie, kategoria: Wnętrze Roku

Mieszkanie prywatne z pracownią w Katowicach 101 m2

autorzy: Michalina Adamczyk, Paulina Adamczyk

Wyróżnienie, kategoria: Wnętrze Roku

ING Innovation LAB - przestrzeń startupów i akcelerator

pomysłów w centrali banku ING w Katowicach

autorzy: Wojciech Eksner, Magdalena Eksner, Adam

Malczyk, współpraca: Paulina Łobodziec, Michał Grochoła

Wyróżnienie, kategoria: Dzieło Eksportowe

Dom po Drodze

autor: Robert Konieczny, współpraca: Katarzyna

Furgalińska, Izabela Kaczmarczyk, Dorota Żurek,

Piotr Tokarski, Magdalena Adamczak, Aleksandra

Stolecka

Wyróżnienie, kategoria: Dzieło Eksportowe

Dom na Kaszubach

autor: Grzegorz Layer

2018

Grand Prix

Dom w Będzinie

autorzy: Marcin Jojko, Bartłomiej Nawrocki, Bianka

Swinder, Barbara Ziemba

Nagroda, kategoria: Obiekt

Siedziba Wydziału Radia i Telewizji im. Krzysztofa

Kieślowskiego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

autorzy: Jordi Framis, Mikołaj Kadłubowski, Rafał Zelent, Krzysztof Mysielski, Roman Dziedziejko, Michał Leszczyński, Rafał Grzelewski, Wojciech Małecki, Joanna Małecka, Anna Siwińska

Nagroda, kategoria: Dzieło Eksportowe

Centrum Administracyjne Gminy Wielka Wieś

autorzy: Barbara Grąbczewska, Oskar Grąbczewski,

Katarzyna Kunsdorff

Nagroda, kategoria: Młody Twórca

Paweł Barczyk

Wyróżnienie, kategoria: Obiekt

Przedszkole w Żorach-Kleszczówce

autorzy: Marek Wawrzyniak, Karol Wawrzyniak,

Katarzyna Mazurek, Alina Kudła

Wyróżnienie, kategoria: Obiekt

Stadion Śląski w Chorzowie

autorzy: prof. Marek Nowak, Marius Schlesiona,

Bartłomiej Szatański

Wyróżnienie, kategoria: Wnętrze Roku

Wnętrze Szpitala GEOMEDICAL, Katowice

autorzy: Marek Szpinda, Piotr Uherek, Piotr Czerwiński,

Antoni Banaś, Marta Mączka, Michał Woźny, Anna

Agadzaj, Filip Teter, Jakub Nowa, Tomasz Janiec, Michał

Przetaczek

Wyróżnienie, kategoria: Młody Twórca

MMOA



Przestrzeń zapewniająca wygodne życie

Nazwa tej kategorii odnosi się w zasadzie do każdej przestrzeni, w której przebywamy, doprecyzujemy jednak, że w tym wypadku skupimy się na miejscach zamieszkania: domach jednorodzinnych i budynkach wielorodzinnych. Przyjrzymy się współczesnym interpretacjom tego, jak może wyglądać dom i co w przypadku każdego z nich oznacza dobrze zaprojektowana przestrzeń. Wśród domów i bloków nagrodzonych i nominowanych w konkursie Architektura Roku Województwa Śląskiego znalazły się wysokobudżetowe realizacje i te wykonane przy umiarkowanym lub relatywnie niskim nakładzie środków.





Fot. Olo Studio

Trudno znaleźć bardziej znany, częściej nagradzany i szerzej opisywany w mediach polski dom jednorodzinny. Mowa oczywiście o Arce Roberta Koniecznego wybudowanej na zboczu góry w miejscowości Brenna. Dom własny architekta zyskał sławę dzięki innowacyjnej i bezkompromisowej architekturze, nawiasem mówiąc, jak to bywa w takich przypadkach, nie wszyscy przekonali się do niego od razu. Żeby tę realizację docenić, najpierw należy ją zrozumieć, ponieważ forma domu nie jest tylko realizacją odważnego rysunku, przeciwnie, każde rozwiązanie wynika logicznie z warunkowań i dopasowania budynku do warunków i otoczenia, w tym dość niestabilnego podłoża (w górach występują osuwiska). Dom w pewnym stopniu przypomina konstrukcję mostu, podpiera się na trzech stężonych ścianach ustawionych poprzecznie do stoku w taki sposób, żeby woda mogła swobodnie pod nim spływać. Dodatkowo parter został odkrycony od podłoża, tak że styka się z nim jednym narożnikiem, a drugi jest nadwieszony nad ziemią. Taki sposób uniesienia budynku w strefie sypialni sprawia, że dom parterowy zaczyna mieć walory domu piętrowego, w którym zwykle się umieszcza strefę nocną na górze, co daje poczucie bezpieczeństwa mieszkańcom. Zostańmy na chwilę przy poczuciu bezpieczeństwa, ponieważ dom położony jest na zboczu góry, w najbliższym otoczeniu nie ma w zasadzie sąsiadów. Z tego względu w Arce toczy się gra między maksymalnym otwarciem widoku na otaczającą panoramę a zamknięciem pożądanym w nocy lub w sytuacji opuszczenia domu. Przyrodę z wnętrzem integrują pasmowe przeszklenia, a możliwość odizolowania budynku od otoczenia, kiedy to konieczne, dają zasuwane betonowe okiennice i „most zwodzony”, rodzaj drzwi, które opuszczają się i podnoszą na tej samej zasadzie, jak wrota do zamku. Po ich zamknięciu dom zamienia się w niedostępną twierdzę.

Arka Roberta Koniecznego wygląda niczym głaz leżący na stoku. Dzieje się tak za sprawą jej ascetycznej formy i surowego betonu imitującego naturalną skałę. Zespolenie z otoczeniem wzmacnia brak ogrodzenia. Do domu prowadzi ścieżka ułożona z kamieni.

Projekt: KWK Promes – Robert Konieczny; współpraca – Łukasz Marciniak, Aneta Świeżak, Kornel Szynkler.
Nagrody: Nagroda w konkursie Architektura Roku Województwa Śląskiego 2014; nominacja do nagrody Miesa van der Rohe 2017; finalista World Architecture Festival 2016.
Realizacja: 2015.



Fot. materiały pracowni architektonicznej

Litera „V” w nazwie domu wskazuje na główną zasadę kompozycyjną, którą kierowali się przy projektowaniu architektki: Małgorzata Pilinkiewicz i Tomasz Studniarek. Rzut domu przypomina literę „V” z jednym skróconym ramieniem. Ta asymetria wynika z funkcji. W dłuższym skrzydle zorganizowano przestrzeń dzienną, a w krótszym mieści się basen. Pomiedzy ramionami domu utworzono taras. Kształt litery „V” usytuowano na działce, tak że dom otwiera się w stronę ogrodu, a ściany wyznaczające krańce zabudowania osłaniają strefę rekreacyjną, nadając jej intymny charakter. Najmniej dostępny wierzchołek układu opisanego na wzorze litery „V” zlokalizowano od strony wjazdowej. Dodatkowo wejście do domu zaprojektowano w zagłębieniu skarpy. Jej rozcięcie przybrało trójkątny kształt, co współgra z całościową koncepcją polegającą na funkcjonalnym i estetycznym przekształcaniu motywu przewodniego. Piętro nadwieszane nad tarasem pełni jednocześnie funkcję zadaszenia. Willę tworzą w sumie trzy prostopadłości o różnych wielkościach. W dachu każdego z nich pozostawiono niewielką część przeszkloną w formie świetlika. Wnętrze domu zalano bielą i urządzono w minimalistycznym stylu. Na tym tle widoczne są charakterystyczne meble mające status ikon polskiego i światowego designu. Nad basenem stoją fotele RM58 zaprojektowane przez Romana Modzelewskiego, natomiast na tarasie znajdziemy krzesła zrobione z jednego kawałka plastiku – słynny model opracowany przez Venera Pantona. Wprawne oko dostrzeże dalsze zabawy motywem przewodnim we wnętrzu. Należy do nich lampa zawieszona w jadalni, której kształt przypomina splecione ze sobą ramiona litery „V”. Wyrazisty pomysł na nowoczesną willę podmiejską zrealizowano konsekwentnie od ukształtowania bryły, aż po dopracowany detal.

Projekt: Archiostudio Studniarek + Pilinkiewicz – Tomasz Studniarek, Małgorzata Pilinkiewicz.

Nagrody: Wyróżnienie w konkursie Architektura Roku Województwa Śląskiego 2017. W uzasadnieniu jury czytamy: „Dom rozpięty między ideą a detałem. Nieszablony dialog w konsekwentny i wyrazisty sposób przeniesiony w rzeczywistość. Odwaga i fantazja w eksperymetowaniu z pospolitym, lokalnym materiałem. Wrażliwy dialog z otoczeniem, daleki spryt w dyskusji z miejscowym planem – to uzasadnienia wyróżnienia dla V-house, według projektu Archiostudio Studniarek+Pilinkiewicz”.

Realizacja: 2017.

V-House – nowoczesna willa w Pyskowicach



Fot. materiały pracowni architektonicznej



Fot. materiały pracowni architektonicznej

O tym domu z całą pewnością nie można powiedzieć, że jest typowy. Projektanci z pracowni MUS Architects, opracowując koncepcję, czerpali inspirację z poświadowanego krajobrazu, a nie z tradycyjnej górskiej architektury. Bryłę domu dostosowano do topografii, a jego plan wyrowadzono z ukształtowania terenu. Budynek bardziej przypomina głaz narzutowy na stoku – łupek lub bryłę bazaltu – niż dom jednorodzinny. Uwagę zwraca jego abstrakcyjna, zwarta i wielopłociowa forma. Kształtowanie obiektu można porównać do procesów górotwórczych. Rozplanowanie funkcji jest niestandardowe i ma charakter kaskadowy. Wynika to z różnic w wysokości terenu. Droga dojazdowa usytuowana jest znacznie wyżej niż strefa ogrodu, co zdecydowało o przełamaniu rzutu w planie poziomym. Dzięki temu strefa dzienna ma bezpośredni kontakt z ogrodem, przy tym jest niżej posadowiona od strefy wejściowej i garażu. Salon z kuchnią zostały zlokalizowane w południowej części działki, tak by otworzyć widok na ogród i przeciwległe stoki gór, a także doświetlić wnętrze. Południowa ściana domu jest wysoka i perforowana za pomocą przeszkleń, tarasów i loggi. Elewacja północna w większej części stanowi połąć dachową opadającą do granicy działki – tu ściana domu jest niska i zamknięta. Pomieszczenia uzupełniające zlokalizowane są od strony północnej. Różnicę w wysokości terenu niweluje obecność półpiętra. Nieregularna linia domu wpisuje się w rysunek górskich szczytów widocznych na horyzoncie. Wielopłociową, skomplikowaną pod względem formalnym bryłę oblicowano jednorodną, ciemną okładziną. Taki zabieg pozwala spojrzeć na dom jak na monolit i zatrzeć granice między ścianami a dachem. Wyrazisty i konsekwentny pomysł na kształtowanie domu w powiązaniu z krajobrazem zaowocował oryginalną, niespotykaną nigdzie indziej formą.

Projekt: MUS Architects – Anna Porębska, Adam Zwierzyński.
Realizacja: 2018.

Dom Czarna Skala – niczym głaz narzutowy na stoku



Fot. Juliusz Sokolowski

Robert Konieczny zaprojektował ten skromny, funkcjonalny dom, któremu nie można odmówić oryginalności, dla swoich rodziców i babci. Parterowy budynek ma płaski dach. Prostą bryłę narysowaną na planie kwadratu urozmaica wewnętrzna kapsuła, w której znalazły się: łazienka, kuchnia, spiżarnia i kominek. Kapsuła stała się więc „opakowaniem” dla pomieszczeń technicznych, wokół których zorganizowano strefę dzienną. Całość jest tak skomponowana, że przestrzeń wewnętrzna przenika się z przestrzenią zewnętrzną. Taras stanowi ramę budynku, jest on częściowo przesłonięty ażurowymi siatkami, w których przechowywane jest drewno opałowe. To pragmatyczne rozwiązanie, które jednocześnie stanowi surową dekorację domu. Garaż został zintegrowany z bryłą domu i wsunięty w głąb tarasu. Klarowna forma i funkcjonalne rozwiązania osiągnięte przy niewygórowanym budżecie na budowę stanowią o sile tego projektu.

Projekt: KWK Promes – Robert Konieczny
Nagroda: Grand Prix w konkursie Architektura Roku Województwa Śląskiego 2006.
Realizacja: 2004.

Dom z kapsułą – Ruda Śląska-Halemba



Fot. materiały pracowni architektonicznej



Dom zlokalizowano w gęsto i dość chaotycznie zabudowanej dzielnicy Lublińca. Projektanci, zamiast szukać punktów styecznych z okoliczną architekturą, postanowili odciąć się stylistycznie od otoczenia. Postawili na wyrazistą i radykalną bryłę pozbawioną detalu architektonicznego. Budynek jednorodzinny wzniesiono na planie zbliżonym do kwadratu i przykryto czterospadowym dachem namiotowym. Jego szczyt ścięto i przeszlono. Tak powstał świetlik doświetlający centralnie położoną klatkę schodową. Elewację pokryto ciemną, jednolitą powłoką. Efekt monolitu udało się osiągnąć, stosując technologię natrysku membrany poliuretanowej, która wykorzystywana jest zazwyczaj w budownictwie przemysłowym. W ten sposób zastosowano ją po raz pierwszy w Polsce. Wyzwanie projektowe stanowiła także niewielka działka o powierzchni 510 metrów kwadratowych. Chcąc zarezerwować jak najwięcej przestrzeni na ogród, architekci dosunęli dom maksymalnie do granic działki. W efekcie powstał dwukondygnacyjny budynek zamknięty od strony ulicy, otwarty na ogród. Wnętrze stanowi podszewkę zewnętrznej powłoki, jest jasne, przestronne i zostało zaprojektowane równie konsekwentnie jak elewacja. W środku dominuje biel – kolor ścian i podłóg zestawiono z betonem architektonicznym i drewnem. Wrażenie robi wysoki na osiem metrów salon; dzięki zastosowaniu dużych przeszkleń strefa dzienna została zintegrowana z zachodnim ogrodem. Dom w Lublińcu zaprojektowany w pracowni Dyrda Fikus Architekci to przykład architektury radykalnej i bezkompromisowej. Trzeba było nie tylko konsekwencji w projektowaniu, lecz także odwagi właścicieli, by realizacja tej koncepcji stała się możliwa. Dom doceniono nagrodą w konkursie Architektura Roku Województwa Śląskiego 2014.

Projekt: Dyrda Fikus Architekci – Radosław Fikus, Marta Dyrda, Jarosław Krysiak
Nagroda: Nagroda w konkursie Architektura Roku Województwa Śląskiego 2014.
Realizacja: 2013.

Dom w Lublińcu – bez kompromisów



Fot. Miłosz Jaksik

To kameralne osiedle otoczone zielenią wybudowane zostało w południowej części Katowic. Architekci z pracowni Medusa Group projektując je połączyli różne typy budynków: od galeriowców po punktowce. Zewnętrzne ciągi komunikacyjne w galeriowcach przysłonięte są transparentnym szkłem, ukryte za nim wnętrza pomalowano na żółto. Wnętrza lokali doświetlają duże przeszklenia w ciemnych ramach, na bocznych ścianach zastosowano okna typu porte-fenêtre. Mieszkańcy mają do dyspozycji przestronne balkony z ażurowymi przystonami. Rysunek elewacji buduje gra proporcji i materiałów: ciemny, antracytowy tynk, drewniana okładzina, transparentne przeszklenia, surowy beton i metal. W kształtowaniu bryły budynków dokładnie widać części techniczne i ciągi komunikacyjne, co między innymi sprawia, że osiedle ma nowoczesny, trochę postindustrialny charakter. Bloki otoczone są zielonymi pasażami i ogrodami, a wokół nich zaprojektowano murki w formie gabionów (wykonano je ze zgrzewanych siatek metalowych wypełnionych kamieniem). Parter budynków przeznaczono na strefę usługową. Znaczą ją duże przeszklenia przeplatane okładziną z drewna. Strefa usługowo-rekreacyjna stanowi dodatkowy atut tej inwestycji. To ułatwienie dla mieszkańców, którzy mogą robić codzienne zakupy w miejscu zamieszkania, a także spotykać się i odpoczywać na przykład w lokalnej kawiarni.

Projekt: Medusa Group – Przemek Łukasik, Łukasz Zagórat, współpraca – Dawid Beil, Rafał Dziedzic, Kuba Pudo, Tomasz Majewski, Dominik Jaksik, Maria Jaksik, Justyna Siwińska-Pszoniak, Agnieszka Szeuwa, Dominika Skaliha.
Nagrody: Wyróżnienie w konkursie Architektura Roku Województwa Śląskiego 2010. W uzasadnieniu jury czytamy: „Za wykreowanie przestrzeni, która jest przyjazna dla mieszkańców, kława w identyfikacji i porządkująca dzielnicę. Rozwiązania przestrzenne i materiałowe są wyróżniane w swej prostocie. Zespół stanowi modelowy przykład skutecznych rozwiązań budynków wielorodzinnych dla przyszłych inwestorów”.
Realizacja: 2009.

Zespół budynków wielorodzinnych w Katowicach – gra proporcji i materiałów



Fot. Bartek Barczyk

Dom.E.K. charakteryzuje nietypowa forma złożona z dwóch brył. W pierwszej z nich zaprojektowano otwartą i ogólnodostępną przestrzeń dzienną. Na parterze wydzielono jedynie łazienkę, gabinet i garaż, natomiast kuchnia z jadalnią i salonem tworzą jedną całość. W umieszczonej na piętrze drewnianej „szkatułce” zlokalizowano strefę nocną: sypialnie z łazienkami. Zewnątrz rama domu obwodzi piętro. Domownicy dostają się do strefy nocnej, korzystając z zewnętrznej klatki schodowej zintegrowanej z elewacją. Schody wypiętrzają się z części parterowej dokładnie tak, jakby z pierwszej bryły zrobiono opaskę, która biegnie po obwodzie prostokąta, ale w jednym miejscu zawija się i dalej pnie się w górę. Hybrydowy układ bryły nie tylko odbija organizację wnętrza, lecz także uwzględnia standardy budowy domu pasywnego i energooszczędnego. Dom wyposażony jest w wentylację z gruntowym wymiennikiem i odzyskiem ciepła, instalację solarną oraz fundament grzewczy, który przy wysokim poziomie wód gruntowych i szkodach górniczych okazał się, jak pisał autorzy projektu, najlepszym i najszybszym rozwiązaniem.

Projekt: The Onions Architects – Aleksandra Machulińska, Mikkołaj Machuliński.

Nagrody: Wyróżnienie w konkursie Architektura Roku Województwa Śląskiego 2008. W uzasadnieniu jury czytamy: „Wyróżnienie dla domu jednorodzinnego w Mikołowie zostało przyznane za wyważony i elegancki sposób myślenia o budownictwie mieszkaniowym. Doskonale rozwiązana funkcja oraz zaskakujące walory przestrzenne wyróżniają ten budynek w przestrzeni podmiejskiej, a jednocześnie pozwalają wpisać go w otoczenie o innych walorach estetycznych. Nowoczesny sposób myślenia zarówno o funkcji jak również o formie, a także rozwiązania materiałowe ukazują dom jako alternatywę dla wszechogarniających domów z katalogów”.

Realizacja: 2008.

Dom.E.K. jednorodzinny na przedmieściach – hybrydowy układ bryły

10

Przestrzeń odpowiadająca na wyzwania przyszłości

Jak powinniśmy kształtować miasta?

Jakich ram przestrzennych do życia potrzebujemy?

Z czego i jak powinniśmy budować?

Jakie obiekty chcielibyśmy znaleźć w albumie publikowanym z okazji kolejnego jubileuszu konkursów: Najlepsza Przestrzeń Publiczna i Architektura Roku Województwa Śląskiego?

Co w obliczu zmian klimatycznych oznacza sformułowanie: przestrzeń dobrze zaprojektowana?

Co trzeba zmienić, aby architektura zeroemisyjna była dostępna dla wszystkich i stała się obowiązującą normą, standardem, do którego osiągnięcia dąży każdy nowy projekt i każda nowa inwestycja?

Album prezentuje jedne z najlepszych realizacji, które zmieniły oblicze Śląska na przestrzeni ostatnich dwudziestu lat. To wizytówka nowoczesnej polskiej architektury, z której niewątpliwie możemy być dumni. Jednak na koniec chcemy wybiec w przyszłość i zostawić czytelników z kilkoma ważnymi pytaniami. Dotyczą one wyzwań, jakie stoją przed architektami, inwestorami, a wreszcie prawnikami, politykami i osobami podejmującymi decyzje. Jak powinniśmy kształtować miasta? Jakich ram przestrzennych do życia potrzebujemy? Z czego i jak powinniśmy budować? Jakie obiekty chcielibyśmy znaleźć w albumie publikowanym z okazji kolejnego jubileuszu konkursów: Najlepsza Przestrzeń Publiczna i Architektura Roku Województwa Śląskiego? Co w obliczu zmian klimatycznych oznacza sformułowanie: przestrzeń dobrze zaprojektowana? Jakich miar potrzebujemy, by to weryfikować? Co trzeba zmienić, aby architektura zeroemisyjna była dostępna dla wszystkich i stała się obowiązującą normą, standardem, do którego osiągnięcia dąży każdy nowy projekt i każda nowa inwestycja? Nie, nie mamy łatwych odpowiedzi na te pytania. Kierujemy je do Was – ekspertów, architektów, naukowców, urbanistów i planistów, budowlanców, polityków, prawników i mieszkańców miast. Niech zakończenie tego albumu będzie wstępem do nowego rozdziału. Jak go napisać? Podpowiedzcie...

wydawca:

Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego
ul. Ligonia 46, 40-037 Katowice
www.slaskie.pl

współpraca:

Zamek Cieszyn
ul. Zamkowa 3 abc, 43-400 Cieszyn
www.zamekcieszyn.pl

koncepcja albumu: Marcin Szczelina
redakcja: Marcin Szczelina, Anna Ostrowska
projekt graficzny i skład: Bartłomiej Witkowski
portrety, zdjęcia wybranych obiektów: Bartłomiej Barczyk
współpraca merytoryczna: Katarzyna Łabarzewska,
Anna Poloczek, Ewa Burchat-Błachuta (UMWSI)
korekta: Izabela Jańczak
koordynacja: Beata Mońka (Zamek Cieszyn)

druk:

Drukarnia Akapit sp. z o.o.
ul. Węglowa 3, 20-481 Lublin

złożono krojem Galano Grotesque
wkład wydrukowano na papierze Sora Matt Plus 150 g
okleina okładki Geltex Blanco 115 g

ISBN: 978-83-7328-341-1
nakład: 1000 szt.
publikacja bezpłatna
Katowice 2019

Publikacja dofinansowana z budżetu Samorządu
Województwa Śląskiego.



